WROCŁAWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

PISMO URZĘDOWE KURII ARCYBISKUPIEJ WROCŁAWSKIEJ

Rok XXXIII Wrocław, maj — czerwiec — lipiec 1978 r. Nr 5-6-7

„Niech wolny czas będzie użyty należycie dla odprężenia duchowego, i fizycznego przez swobodne zajęcia i studia, przez podróże w obce strony (turystyka), dzięki którym doskonali się umysł i ludzie wzbogacają się przez wzajemne poznanie". (KDK, 61).

I. AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ

46

WNIOSKI Z KONGRESU DUSZPASTERSTWA TURYSTYCZNEGO W RZYMIE (27. II.—2. III. 1978 r.)

Papieska Komisja do Spraw
Migracji i Turystyki

W dniach od 27 lutego 1978 roku do 2 marca 1978 roku odbył się w Rzymie Międzynarodowy Kongres dla Spraw Duszpasterstwa Turystycznego, zwołany przez Papieską Komisję do Spraw Migracji i Turystyki, pod przewodnictwem J.E. Ks. Arcybiskupa Emanuela Clarizio. Głównym celem Kongresu było przygotowanie Światowego Zjazdu Przedstawicieli wszystkich Episkopatów. Taki Kongres ma się odbyć w roku 1979. W obradach przygotowawczych wziął udział jako przedstawiciel Episkopatu Polskiego Ks. Prałat dr Hieronim Kocyłowski. On też w języku włoskim przedstawił „stan duszpasterstwa wczasowo-turystycznego w Polsce".

Jako wynik obrad Ks. Prałat dr Hieronim Kocyłowski otrzymał pismo, które publikujemy w całej osnowie.

Papieska Komisja
do spraw Duszpasterstwa
Migracji i Turystyki

Watykan, Pałac św. Kaliksta
6 maja 1978 r.

Przewielebny Księże,

Miło mi w załączeniu do tego listu przesłać kopię wniosków z Kongresu Duszpasterstwa Turystycznego, jaki miał miejsce w Rzymie od 27 lutego do 2 marca br. (Załącznik).

Dokumenty kompletne tego Kongresu będą przedmiotem specjalnej publikacji naszego przeglądu „On the Move", którego kopię otrzyma Ksiądz wkrótce.

Jak można zauważyć w końcowym paragrafie tych wniosków, delegacje przedstawiają swoje badania (poszukiwania) jako podstawę do Kongresu Światowego na temat duszpasterstwa turystyki, jaki ma się odbyć w Rzymie w przyszłym roku.

Jak wiadomo, nasza Komisja Papieska wysłała list do Biskupów Promotorów i do Dyrektorów Krajowych dla Duszpasterstwa Turystyki z datą 24 stycznia 1977 r. Nr 21304/77 T. — podając do wiadomości jej zamiar zwołania Kongresu Światowego dla Duszpasterstwa Turystyki, prosząc o sugestie na ten temat. Streszczenie odpowiedzi na ten Okólnik było przedstawione na ostatnim Kongresie, a temat Duszpasterstwa turystycznego, został w nim ujęty w świetle „Ekshortacji Apostolskiej Evangelii Nuntiandi".

Następnym etapem przygotowawczym do tego Światowego Kongresu mogłoby być studium tych wniosków tu załączonych z perspektywą włączenia ich w kontekst tegoż Kongresu. Trzy podstawowe tematy rozdziału byłyby do rozważenia:

— Teologia duszpasterstwa turystycznego
— Obecna sytuacja takiego duszpasterstwa
— Zastosowanie praktyczne i rozwój tegoż duszpasterstwa w przyszłości.

Jeżeli uważa Ksiądz, że zgodnie z obecnym stanem rzeczy i zasięgiem tego duszpasterstwa w waszym kraju dałoby się to wykorzystać, dobrze byłoby urządzić spotkanie tych, którzy są czynnie zaangażowani w tego rodzaju apostolstwo, celem przestudiowania tych wniosków pod kątem tych trzech zasadniczych tematów w świetle „Evangelii Nuntiandi". Komisja nasza oczekuje wyników waszych rozważań jako nowego etapu na drodze do przygotowania Kongresu Światowego.

Proszę przyjąć wyrazy mojego szczerego oddania

(† Emmanuel Clarizio)
Arcybiskup tyt. Anzio
Zastępca Prezesa

ZAŁĄCZNIK DO LISTU NR 25994/78 T.
PAPIESKA KOMISJA DO SPRAW DUSZPASTERSTWA MIGRACJI I TURYSTYKI
WNIOSKI Z MIĘDZYNARODOWEGO KONGRESU DUSZPASTERSTWA TURYSTYKI, WATYKAN, 1 MARCA 1978 R.

WSTĘP

Krajowi Delegaci Duszpasterstwa Turystyki zebrali się na Kongresie Międzynarodowym w siedzibie Komisji Papieskiej. Zachęceni Słowem Najwyższego Pasterza, po uważnym przestudiowaniu zasadniczych dyrektyw zawartych w Ekshortacji papieskiej „Evangelii Nuntiandi" i po skonfrontowaniu doświadczeń różnych krajów, zebrali wyniki swych prac w następujących konkluzjach.

EWANGELIZACJA I KATECHEZA

1.1. Wyraża się przekonanie, że turystyka sama w sobie może być „miejscem" uprzywilejowanym dla ewangelizacji i katechezy, jako pierwszego przekazu rozpowszechnienia i penetracji wiary, jak również formacji ciągłej oraz wzrostu i wyrabiania wiary.

1.2. Rzut oka na doświadczenie duszpasterskie wskazuje, że istnieje pewien postęp w zainteresowaniu okazywanym w kierunku turystyki i uwrażliwienia pod tym względem tych, którzy są odpowiedzialni za Kościół.

1.3. Nie wydaje się jednak, by osiągnięto w tym poziom zadowalający, jakiego domaga się ewangelizacja i katecheza. Uczestnicy Kongresu pragną również pogłębić swe uświadomienie w tej materii i starają się torować drogę tej sprawie w swych krajach, mając na względzie także zbliżający się Kongres Światowy.

1.4. Podkreśla się szczególnie, że jest rzeczą konieczną, by Biskupi-Promotorzy oraz Delegaci krajowi i diecezjalni, którzy pozostają w kontakcie z rzeczywistością turystyki, przyczynili się do uwrażliwienia Biskupów, oczekujących od swoich delegatów informacji, orientacji i sugestii właściwych tej dziedzinie — i do uwrażliwienia na te sprawy Rad kapłańskich.

1.5. Jest rzeczą niezmiernie ważną, by podtrzymywać pierwsze wysiłki tej działalności i poczynań duszpasterskich. Struktury przewidziane przez ogólne Dyrektorium, nawet jeśli są wprowadzane stopniowo, powinny być dostosowywane do konkretnych sytuacji, zgodnie z możliwościami przewidzianymi w tymże Dyrektorium.

1.6. W kraju, gdzie chrześcijanie stanowią tylko znikomą mniejszość, turystyka może stanowić główną, a niekiedy jedyną możliwość ewangelizacji i katechezy, tak dla kościołów lokalnych, jak i dla turystów-chrześcijan w miarę, jak będą żywymi świadkami Chrystusa.

FORMACJA W DZIEDZINIE TURYSTYKI

2.1. W niektórych kołach spotyka się tendencję do traktowania turystyki z nieufnością. Biskupi i Dyrektorzy krajowi winni umiejętnie podkreślać wartość i znaczenie turystyki jako zjawiska ludzkiego i kulturalnego, zgodnie z obrazem kultury podanym w Konstytucji „Gaudium et Spes", nr 53. To pozwoli również zrozumieć opinii publicznej, dlaczego Kościół włącza się w to zjawisko w roli rzeczywistego współtwórcy (kultury) jednak bez aprobaty dla „konsumizmu" (konsumpcyjności), który nie zasługuje na rozważanie.

2.2. Ponieważ turystyka jest zjawiskiem stałym, nieustannie wzrastającym, konieczną rzeczą jest przewidzieć stałą formację w perspektywie turystyki od młodego wieku i dla wszystkich etapów życia. Taka formacja stanowi obowiązek zwyczajnej katechezy w parafii.

Należy zwrócić uwagę na tę sprawę szczególnie w szkołach, a zwłaszcza w szkołach wyższych.

Członkowie Kongresu uważają, że odtąd konieczną jest rzeczą, by duszpasterstwo turystyki znajdowało odpowiednie miejsce w programach formacji i nauczania w seminariach, na sesjach poświęconych odnowie kleru i różnych sesjach poświęconych odnowie (aggiornamentu) kleru i w innych inicjatywach przewidzianych przez władze kościelne dla formacji dorosłych.

2.3. W krajach, gdzie napływ turystów jest duży, możnaby z pożytkiem zakładać, tak jak to uczyniono już w niektórych, szkoły przygotowujące do duszpasterstwa turystycznego, korzystając z doświadczeń zdobytych już w tej dziedzinie.

2.4. Podkreśla się wielkie znaczenie jakie winno się przypisywać nauce języków w seminariach duchownych.

2.5. Trzebaby sprawdzić, czy i w jakim stopniu, zalecenia Dyrektora Generalnego są w tym względzie wprowadzane w czyn.

2.6. Duszpasterstwo i katecheza zwyczajna nie mogą dyspensować się z nieustannego wysiłku w wychowywaniu wiernych do czynienia dobrego użytku z turystyki i wolnego czasu, podkreślając wartości ludzkie, które przyczyniają się do pozytywnego rozwoju, zabezpieczając ich przed niebezpieczeństwami, jakie niosą, przypominając wreszcie szczególne zadania dawania świadectwa chrześcijańskiego.

PERSONEL TURYSTYCZNY

3.1. Podkreśla się jednomyślnie, że Kościół musi wziąć w ręce sprawy personelu sekcji turystycznej w zakresie ich formacji zawodowej.

Tam, gdzie to jest możliwe, zasadniczą rzeczą jest nauczanie religijne, lub przynajmniej formacja w dziedzinie etyki zawodowej włączona w kursy, które dają prawo do pełnienia zawodów turystycznych. Doświadczenia wyniesione z tych kursów ukazują, że obecność Kościoła w organizacjach zawodowych turystycznych na każdym poziomie, jak

również stała prośba samych turystów o pomoc religijną, mogą stać się jednym z najbardziej skutecznych środków działalności apostolskiej.

3.2. Osoby odpowiedzialne za Duszpasterstwo turystyczne muszą stale pamiętać w swoich modlitwach o szczególnych potrzebach w tej dziedzinie.

3.3. Należy zachęcać i podtrzymywać organizacje zawodowe, katolickie, czy też o inspiracji katolickiej, takie jak stowarzyszenie hotelarzy, portierów hotelowych („Złote klucze"), i ruch pracowników hotelowych. Trzeba im pomagać w rozwijaniu maksymalnym ich możliwości ewangelizacyjnych, jakie są dla nich dostępne.

3.4. Sugeruje się wprowadzenie w hotelach Biblii, dzieł literatury religijnej, materiały informacyjne, itd.

3.5. Z racji wzorcowego charakteru (tej sprawy) należy rozważyć próbę polegającą na przegrupowaniu — jak w parafii — pracowników sektora hotelowego, by im dopomóc w ich duchowej refleksji, w ich uczestnictwie w Eucharystii i w praktykach religijnych, zgodnie z odpowiednim rozkładem godzin i ich programem pracy.

3.6. Szczególne znaczenie będzie miała formacja przewodników turystycznych, ze względu na ich pierwszorzędną rolę, jaką mogą odegrać w prezentowaniu i objaśnianiu zabytków chrześcijańskich, wydobywając z ich historii i ich wyrazu ważne elementy katechetyczne, jakie w sobie zawierają lub jakie sugerują.

3.7. Trudności związane z efektywnym wejściem Kościoła do środowiska personelu turystycznego winny skłonić do zbadania możliwości wzajemnej współpracy pod tym względem między kościołami, które wysyłają turystów, a tymi, które je przyjmują, a które to zjawisko dotyczy w sposób szczególny.

TURYSTYKA SPOŁECZNA

4.1. Przyjmując za fakt, że turystyka przedstawia się coraz bardziej jako zjawisko społeczne, trzeba stwierdzić potrzebę, a często i prawdziwą konieczność łączności z duszpasterstwem światowym ludzi pracy, mając szczególnie na względzie inicjatywy, jakie należy podjąć, by nieść pomoc personelowi hotelowemu.

4.2. Członkowie Kongresu wyrażają swój podziw dla kapłanów i zakonnic, które zajmują się niesieniem pomocy personelowi hotelowemu, oraz dla tych, którzy zaangażowali się w różnych rejonach świata w sprawy turystyki przez swe specjalne inicjatywy i przez apostolstwo obecności.

ZABYTKI KOŚCIELNE I PIELGRZYMKI

5.1. Zabytki artystyczne o charakterze religijnym stanowią atrakcyjną siłę turystyczną, która nadaje się doskonale do wykorzystania w perspektywie ewangelizacji.

5.2. Sytuacja jest najłatwiejsza, gdy chodzi o budowle otwarte dla kultu, a których pierwszorzędnym przeznaczeniem jest modlitwa i głoszenie Słowa Bożego (ewangelizacja).

Dlatego sugeruje się co następuje:

Kościół z największym staraniem winien dawać do wglądu inwentarze i katalogi tych zabytków; powinien też troszczyć się o ich staranne przechowywanie, zgodnie z odpowiednimi wskazówkami turystycznymi, winien je wydawać w językach obcych z uwzględnieniem ich walorów artystycznych i religijnych; winien jednak wykluczyć wszelką formę zysku, co zawsze jest wstrętne i przeciwskazane w dążeniu do celów zgodnych z misją Kościoła.

5.3. Kościół winien dać poznać organizacjom turystycznym takie zabytki, jako bieguny o wielkiej sile przyciągania z korzyścią dla turystów. Ofiaruje również swoją współpracę, jeśli chodzi o informację i zwiedzanie prowadzone przez przewodników.

5.4. Pielgrzymka stanowi potężną siłę ewangelizacyjną i katechetyczną, szczególnie jeśli trwa przez kilka dni. Jeżeli jest dobrze przeżywana w sensie duchowym, odpowiada nie tylko mentalności współczesnego człowieka, lecz może być także w pewien sposób porównana do ćwiczeń duchowych (rekolekcji). Dla wielu ludzi jest to okazja do nawrócenia, szczególnie dla tych którzy zwyczajnie żyją z dala od praktyk religijnych — a dla wszystkich jest źródłem ciągłym wychowywania się we wierze.

ŚWIECCY A DUSZPASTERSTWO TURYSTYCZNE

6.1. Wypada szczególnie uwypuklić konieczność przygotowania ludzi świeckich zdolnych do odegrania właściwej roli w duszpasterstwie turystyki. Sprawa ta powinna być przedmiotem zainteresowania wszystkich kapłanów, poprzez odpowiednią formację laików i dzięki ich odpowiedzialnościom, jakie mają przez swoje powołanie w chrześcijaństwie przeżywane w całej wewnętrznej spójni — licząc się z faktem, że to oni pozostają w bezpośrednim kontakcie z turystami. Kapłani mają świadomość, że sami nie mogą wypełnić całej misji duszpasterskiej, a więc powinni zaufać osobom świeckim.

6.2. Stwierdza się, że apostolat świeckich w duszpasterstwie turystyki może być szeroko rozwijany, a także pragnie się żywo jego wzrostu biorąc pod uwagę, że laicy na ogół przejawiają ogrom dobrej woli i dyspozycyjności do uczestnictwa, jakie odpowiada ich chrześcijańskiemu powołaniu jako członków ludu Bożego.

6.3. Aby osiągnąć adekwatną formację świeckich trzeba docenić stowarzyszenia i organizacje apostolskie laików, skąd mogą wyłonić się elementy prawdziwie przygotowane i skuteczne w tym specyficznym apostolstwie.

6.4. Świeccy pracujący w duszpasterstwie turystycznym powinni być odpowiednio reprezentowani w radach duszpasterskich diecezjalnych i parafialnych, jak również i w komisjach specjalnie utworzonych do tego rodzaju apostolstwa.

DZIEŃ PAŃSKI

7.1. Niedziela jest dniem poświęconym Panu. Turystyka może dostarczyć elementów do wzniosłych przeżyć i dla wielu stanowi ona uprzywilejowany moment do spotkania z Bogiem.

Członkowie Kongresu zaznaczają jednak, że mimo godnych pochwały wysiłków w różnych kręgach kościelnych zjawisko turystyki przybiera często formy, które oddalają wiernych od ich obowiązków niedzielnych.

Zdarza się, że opieka duchowa, jaka powstaje i jest realizowana, według sposobów, które odpowiadają wymaganiom zawodów mających powiązania z turystyką, nie jest wystarczająca.

Mając to na uwadze, podkreśla się zasadnicze znaczenie misji „kapelanów turystycznych" i należy sobie życzyć bardziej realnej współpracy między kościołem, który turystów wysyła a tym, który ich przyjmuje oraz, żeby było więcej księży, którzy poświęciliby się temu apostolstwu.

7.2. Członkowie Kongresu podkreślają, że niedziela winna być także dniem zebrania rodzinnego. Apostolstwo turystyczne ma szczególne zadanie przyczynić się do utrwalenia jedności rodziny.

7.3. Biorąc pod uwagę trudności, które wielce przeszkadzają robotnikom uprawiającym turystykę i turystom wybierającym się na week-end w dopełnieniu ich obowiązków duchowych i religijnych, członkowie Kongresu proponują pogłębienie przez kompetentne czynniki, środków odpowiednich do podniesienia znaczenia i ułatwienia wiernym uczestnictwa w niedzielnym kulcie i w czynnościach duchowych i religijnych związanych ze święceniem niedzieli.

7.4. W miejscowościach o wielkim napływie turystów, w braku kapłana lub diakona, który umiałby porozumieć się w języku gości, można by powierzyć dobrze przygotowanej osobie świeckiej starania o przetłumaczenie lub streszczenie homilii księdza.

EKUMENIZM

8.1. Członkowie Kongresu mocno podkreślają odnośnie duszpasterstwa turystycznego konieczność utrwalania i stałego poszerzania wymiaru ekumenicznego i troski o obejmowanie wpływami także niechrześcijan i niewierzących, przestrzegając tu jak i w innych dziedzinach duszpasterstwa podróżnych — norm i wskazówek odnośnych dykasteriów Stolicy Świętej.

9.1. Uczestnicy Kongresu sądzą wreszcie, że obecne wnioski mogą dostarczyć tematów do refleksji na najbliższy kongres światowy.

II. AKTA PRYMASA POLSKI

47

CHRYSTUS WŚRÓD BISKUPÓW

9 i 10 lutego 1977 r. w Warszawie obradowała 157 Konferencja Plenarna Episkopatu Polski. Między obradami odbyła się również adoracja Najśw. Sakramentu. Rozważanie w czasie adoracji przeprowadził Prymas Polski kard. Stefan Wyszyński. Podajemy autoryzowany tekst tego rozważania.

Panie Jezu Chryste, pragnęlibyśmy trwać przy Tobie na modlitwie co najmniej godzinę, ale Ty wiesz, że czeka nas jeszcze niemały trud. bo przecież na Twoje słowo zarzucamy sieci. Gdybyśmy nie mieli świadomości, że praca, którą prowadzimy, jest Twoim dziełem, Twoją sprawą i z Twojej woli ją podejmujemy, moglibyśmy nieraz pomyśleć ze smutkiem, iż całą noc trudziliśmy się i nie zdołaliśmy nic ułowić. Ale gdy uświadomimy sobie, że czynimy to na Twoje słowo, choćby trud nasz wydawał się być daremny, wiemy, że jest błogosławiony, jest Twój, bo w Twoje imię i z Twojej wali go podejmujemy.

Tak pragnąłeś, Chryste, być z uczniami swoimi. Często zatrzymywałeś ich przy sobie. Gdy byli utrudzeni pracą apostolską, mówiłeś im: „Idźmy na miejsce osobne odpocząć nieco". I ta chwila jest podobna do przeżywanej przez Ciebie z uczniami Twoimi, na miejscu osobnym. Przecież wiemy, że Konferencja Biskupów nie jest tylko czczą gadaniną. Jest sprawowaniem posłannictwa, ma charakter nadprzyrodzony. I choć by nasz trud był niekiedy mało owocny, my wiemy, że Ty jesteś w pośrodku nas, bo Twoją sprawę prowadzimy, w Twoje imię tutaj jesteśmy. Wierzymy mocno, że Ty jesteś wśród nas. Gdy trwamy całe godziny na sali konferencyjnej, mamy poczucie, jak gdybyśmy byli w Wieczerniku, otaczając Ciebie. Dopiero wtedy możemy mieć należyte zrozumienie spraw, gdyż patrzymy w Ciebie, Chryste, w Twoje serce i myśli — na ile to jest dla nas dostępne.

Jesteśmy więc spokojni, chociażbyśmy nie widzieli owoców naszego trudu, bo Ty dajesz owocność — „Deus incrementum dat". — A im więcej jest w nas zrozumienia, że Ty działasz przez wybrane swoje sługi, tym bardziej możemy być pewni skutków. Chroń nas od małoduszności, od myślenia, że nasza wystarczalność jest z nas, z naszych przemyśliwań, rozważań, dociekań i poszukiwań. Mocą naszego apostolskiego działania jest pełna świadomość, że gdziekolwiek się gromadzi nas dwóch albo trzech, tak jesteś Ty, Chryste i tak jest w tej chwili, w tym „Wieczerniku" Konferencji Episkopatu. Na pewno przyglądasz się

z właściwą sobie dyskrecją Twoim biskupom, jak całymi godzinami szukają dróg rozwiązania niejednej trudności i przeprowadzenia tej łodzi bezpiecznie przez wzburzone fale naszej Ojczyzny. Nie dla siebie chcemy tego ubezpieczenia, lecz dla owiec, które nam powierzyłeś, bo nie siebie mamy tu zbawiać, tylko lud przez Ciebie nam powierzony.

Jak Ty byłeś obciążony krzyżem i grzechami całego świata, tak i my musimy odczuwać na sobie, Twój krzyż i obciążenie sprawami, cierpieniami, męką i grzechami powierzonego nam ludu.

Idziesz z nami w pierwszym szeregu. Może patrzysz na nas jak na Szymona z Cyreny. Obyśmy zawsze mieli świadomość, że nasza Konferencja nie jest zwykłym zebraniem jakiegoś stowarzyszenia, ale jest sprawowaniem świętej, nadprzyrodzonej wspólnoty biskupów zgromadzonych wokół Ciebie.

Ongiś dałeś uczniom Twoim tę przedziwną łaskę, że wróciwszy z Góry Oliwnej do Wieczernika zasiedli wokół Twej Matki, Oblubienicy Ducha Świętego, którą nam dałeś na Kalwarii. I my, Najlepszy Nauczycielu, w naszych trudnych rozważaniach nosimy w duszy nadzieję, że Maryja jest z nami tak, jak była z Apostołami w Wieczerniku. Zapewne modli się z nami, gdy Jej pomocy przywołujemy, zwłaszcza w okresie szczególnego dziękczynienia modlitewnego za pomoc daną nam w Twej Matce na Jasnej Górze — ku obronie Narodu naszego. Przez Jej dłonie składamy Tobie, Chryste, cały nasz wysiłek i prosimy, abyś pogłębił w nas widzenie nadprzyrodzonego sensu tego trudu. Nasza wspólnota jest Ci szczególnie miła, bo ona sprawia, że Ty, Chryste, jesteś pośrodku nas. A Ty tak pragniesz być z synami człowieczymi. Gdy więc przybywamy na Konferencję, stwarzamy Ci szczególną sposobność, abyś mógł być z nami. Sprawiamy Ci radość, bo pragnieniem Twoim jest być w pośrodku tych, którzy w imię Twoje się zbierają. Nie wątpisz, że w Twoje imię, dla Twojej sprawy, dla Twojego Kościoła, dla ludu Bożego przez Ciebie odkupionego, a nam zleconego, trwamy tutaj przez tyle godzin. Nieraz mamy wrażenie, że nasze trwanie, nasze obrady i przemyśliwania są modlitwą, bo inaczej nasz wysiłek nie miałby sensu. Daj nam ducha modlitwy! Gdy uruchomimy nasze myśli, wolę i uczucia, spraw, aby były one modlitewne, aby cała Konferencja była zawsze modlitwą, wtedy z pewnością praca nasza będzie najbardziej owocną.

W tym momencie, gdy po dwóch i pół dniach zmierzamy do zakończenia naszego trudu, choć mało nam pozostało czasu, uważamy, że tych kilka minut przed Tobą znacznie usprawni nasz wysiłek, bo jeszcze bardziej będziemy Cię przynaglali, abyś był w pośrodku nas.

Pozwól, Chryste, że teraz skierujemy się z synowskim uczuciem do Twojej Matki. Nie mówiłeś słów daremnych. Z wysokości krzyża ukazując Twej Matce Jana powiedziałeś: „Oto Syn Twój". Wierzymy, że w nim chciałeś Jej ukazać nas wszystkich — następców Apostołów. Dlatego też przez Nią wołamy do Ciebie, dziękując Ci za to, że zostawiłeś Ją w Kościele i że Ona — jak uczy Sobór — trwa w misterium Chry-

stusa i Kościoła. O ile łatwiejszą jest nasza droga, gdy Maryja idzie przed nami i ciągle nam przypomina, jak ongiś przypominała sługom godów w Kanie: „Cokolwiek wam Syn mój każe, czyńcie"! Otwieramy serca, nadstawiamy uszu, aby dosłyszeć głos Jej i Twój. Ponawiamy akt pełnego zawierzenia Twej Matce, oddania się Jej, by nas użyła całkowicie dla tych zadań, które Ona — „łaski pełna" — zna najlepiej. Ona wie, co się w Twoim sercu mieści, bo podsłuchała wszystkie Jego tajemnice, gdy nosiła Cię pod swoim sercem.

Pozwól nam, Chryste, dochować wierności sercu Twej Matki. Pozwól oddać się Jej całkowicie w macierzyńską niewolę miłości, ku skuteczniejszej służbie ludowi, który pragniemy przez Nią prowadzić do Ciebie, abyś mógł nas oddać Ojcu tak, jak Ojciec Ciebie oddał Maryi i jak Ty nas Jej oddałeś. Oddając się Jej wierzymy, że Ona jeszcze ściślej zjednoczy nas z Tobą, a przez Ciebie z Ojcem. Dlatego dziękujemy Ci, Chryste, za Twoje przedziwne związanie się ze Służebnicą Pańską, która jest dla nas wzorem, jak mamy trwać na Twojej służbie.

Korzymy się przed Tobą. Wprawdzie Kościół śpiewa nam „Ecce sacerdos magnus" — ale my wiemy, że Ty będąc Najwyższym Kapłanem ukazałeś nam, jak być najwyższym kapłanem — na służbie. Dziękujemy Ci, że dajesz nam ducha jedności i wspólnoty, sprawiasz, że do siebie dążymy i chociaż mamy wiele spraw w swoich diecezjach, to jednak trwamy razem w nadziei, że Tobie się to podoba.

Dzięki wspólnocie biskupiej głębiej pojmujemy sens naszej służby w Kościele. Wraca nam otucha, że nie zgubimy się w beznadziejności i smutku. Nam nie wolno poddawać się zwątpieniom i smutkom, trzeba okazywać Ci radosne oblicze — „Gaudete in Domino semper. Iterum dico vobis: Gaudete"! — „Radujcie się w Panu zawsze". Spraw, abyśmy mieli tym więcej radości, im więcej mamy trudów, cierpień i przeciwności. Przecież Ty, Chryste, gdy zaczynałeś swoją drogę, też mówiłeś do uczniów: „Desiderio desideravi manducare pascha vobiscum". — „Gorąco pragnąłem spożywać tę paschę z wami" (Łk 22, 14). A wiemy co to znaczy „pascha". Dlatego my również mamy pragnienie osobistej ofiary, którą przyłączamy, choć niegodni, do Twojej ofiary. Wierzymy, że skuteczność naszej ofiary zależy od ścisłego związku z jedynie skuteczną Twoją Najświętszą Ofiarą.

Korzymy się przed Tobą, gdy nam śpiewają „Sacerdos magnus" i myślimy o sobie tak jak Paweł: „Ecce sum minimus Apostolorum". Dopiero wtedy, gdy stajemy się maluczcy w obliczu Ciebie, Ty sprawiasz skuteczność naszej posługi, choćby w cierpieniach.

Radujemy się, że możemy dla Twojego imienia ucierpieć nieco, bo przecież przez krzyż idzie się do chwały. A Ty zachęcałeś nas, byśmy z krzyżem szli za Tobą. Do Twojej ofiary musimy nieustannie dołączać własną, aby w nas było jak najmniej nas samych, a jak najwięcej Ciebie. Przecież zapewniałeś: „Kto was słucha, Mnie słucha". My chcemy Ciebie słuchać w nadziei, że i ci, których nam dałeś, będą nas słuchać i żaden z nich nie zginie. Obyśmy tak jak Ty mogli pochwalić się

przed Ojcem, że nikogo nie zgubiliśmy z tych, których Ojciec nam dał.
Pośpieszymy, Chryste, na salę obrad, ale zabierzemy Ciebie z sobą. Pójdziemy razem. Zasiądziesz wśród nas i będziesz dla nas światłością, promieniem, radością, nadzieją i miłością. Pójdź więc, Chryste, do „Wieczernika" naszej pracy i przypominaj nam: „Desiderio desideravi manducare vobiscum". Nie żalimy się Tobie, nie skarżymy się, nie narzekamy. Dziękujemy Ci, że pozwalasz nam służyć Twemu Kościołowi w trudnych warunkach, bo na pewno wyrabia się przez to nasza kapłańska postawa, nabieramy pełniejszego zrozumienia Twojego Kościoła.

Najlepsza Matko, która stałaś pod krzyżem na Kalwarii, trwaj z nami, Służebnico Pańska, i ucz nas, jak służyć Twojemu Synowi w Kościele Bożym.

48

SPRAWA NABOŻEŃSTWA DO BOŻEGO MIŁOSIERDZIA

Święta Kongregacja — 00193, Rzym, 24. IV. 1978 r.
DOKTRYNY WIARY — Piazza del S. Uffizio, 11
Nr: 65/52

Wasza Eminencjo

W odpowiedzi na pismo z dnia 2. IV. br., mam zaszczyt zawiadomić Waszą Eminencję, że w następstwie udokumentowanych uprzednio interwencji i w świetle otrzymanych ostatnio oryginalnych pism, Święta Kongregacja postanowiła jeszcze raz przebadać sprawę nabożeństwa do Bożego Miłosierdzia, głoszonego przez Siostrę Faustynę Kowalską.

Odnośnie tej sprawy, miło mi donieść Waszej Eminencji, że jest już przygotowany odpowiedni dokument do publikacji w „Acta Apostolicae Sedis", znoszący wydane w tej materii swego czasu w „Notificazione" z 6. III. 1959, zakazy.

Informując Waszą Eminencję o powyższym, korzystam z okazji, by przekazać Waszej Eminencji wyrazy mojej głębokiej czci — szczerze oddany

(—) Franciszek Kardynał Sepert
Prefekt

Ks. Kardynał STEFAN WYSZYŃSKI
Arcybiskup Warszawy
Jego Eminencja

Przypominamy notyfikację z dnia 6 marca 1959: „Podaje się do wiadomości, że Najwyższa Święta Kongregacja św. Oficjum, poddawszy rzekome wizje i objawienia Siostry Faustyny Kowalskiej, z Instytutu Najśw. Panny Miłosierdzia, zmarłej w r. 1938 koło Krakowa, postanowiła co następuje: 1. należy zakazać rozpowszechniania obrazów i pism, które przedstawiają nabożeństwo do Miłosierdzia Bożego w formach proponowanych przez wymienioną Siostrę Faustynę: 2. zlecono roztropności Biskupów zadanie usunięcia wspomnianych obrazów, które ewentualnie zostały już wystawione do kultu".

49

LIST BISKUPÓW O WPROWADZENIU NOWYCH OBRZĘDÓW POGRZEBU

UMIŁOWANI W CHRYSTUSIE PANU

W ostatnich latach otrzymaliśmy kilka ksiąg liturgicznych opracowanych w duchu uchwał i poleceń Soboru Watykańskiego II. W praktyce duszpasterskiej korzystamy już z ksiąg obrzędów Sakramentów: Chrztu, Bierzmowania i Małżeństwa. Przygotowane są i zatwierdzone przez Stolicę Apostolską księgi obrzędowe Sakramentów: Pokuty i Namaszczenia chorych. Czekamy na ich wydrukowanie. Obecnie otrzymujemy Księgę obrzędów pogrzebu. Wzorcowe wydanie w języku łacińskim, jako podstawowe dla całego Kościoła, przygotowała rzymska Kongregacja Sakramentów i Kultu Bożego. Przekład polski i opracowanie tej księgi, na zlecenie Konferencji Episkopatu, zostało dokonane przez Komisję Episkopatu do spraw Liturgii przy współpracy Komisji liturgicznych diecezjalnych. Po zatwierdzeniu przekładu przez Konferencję Episkopatu i Stolicę Apostolską księga została wydrukowana i dostarczona do wszystkich parafii w Polsce i do wszystkich ośrodków polonijnych w świecie. Obowiązek posługiwania się nową księgą przy pogrzebach rozpocznie się 1 listopada 1978 roku.

Powiadamiając o tym, dołączamy krótkie duszpasterskie pouczenie o treści tej nowej księgi liturgicznej, przeznaczona jest ona bowiem nie dla zmarłych, ale dla nas żyjących, którzy w pogrzebach bierzemy udział, żegnając po chrześcijańsku naszych bliskich zmarłych.

BOGACTWO TREŚCI NOWYCH OBRZĘDÓW POGRZEBU

Nowe obrzędy pogrzebu zawierają bardzo bogaty dobór modlitw. Nie są to modlitwy nowe, ale zaczerpnięte z najstarszych liturgicznych ksiąg Kościoła. I dlatego właśnie są bardzo wartościowe, są bowiem świadectwem wiary naszych przodków.

Następnie wprowadzono liczne czytania z Pisma świętego Starego i Nowego Testamentu.

Tak modlitwy jak i teksty Pisma świętego przeznaczone są do korzystania z nich w różnych momentach pogrzebu — a więc w domu zmarłego, w kościele i na cmentarzu.

Praktyczna, religijna wartość licznych modlitw i tekstów Pisma świętego polega na tym, że są one nie tylko pomocą w modlitwie za zmarłych, ale również dlatego, że treść ich naświetla w duchu nauki Chrystusa Pana tajemnicę śmierci i życia wiecznego. Biorąc czynny udział w pogrzebie modlimy się za zmarłych i równocześnie mamy okazję do głębszego, osobistego przemyślenia objawionej nam przez Pana Boga drogi ziemskiego życia, która ma nas zaprowadzić przez bramę śmierci do wiekuistego życia z Bogiem.

Śmierć jest dla człowieka bolesnym cierniem, którego sam rozum ani pojąć ani wyjaśnić nie jest w stanie. Objawienie Boże poucza nas, że śmierć jest karą za grzech obciążający całą ludzkość. To samo objawienie Boże uczy, że Syn Boży, Jezus Chrystus, umierając na krzyżu za zbawienie świata, wysłużył wszystkim ludziom odpuszczenie grzechów, a przez zmartwychwstanie przywrócił życie wieczne, pozbawił bowiem śmierć mocy panowania nad człowiekiem. Nad grobem Łazarza Jezus stwierdził jasno: „Ja jestem zmartwychwstanie i życie, kto wierzy we mnie, choć umrze, żyć będzie na wieki" (J 11, 25).

Tą Dobrą Nowiną promienieje cały Nowy Testament. Pierwsi chrześcijanie, wprowadzeni przez pracę Apostołów do Kościoła, na tej prawdzie budują swoje życie. Jakże jasno głosi ją św. Paweł w Koryncie, kiedy uczy, że „Chrystus zmartwychwstał jako pierwszy z tych, co pomarli... i jak w Adamie wszyscy umierają, tak w Chrystusie wszyscy będą ożywieni" (1 Kor 15, 20—22). Chrześcijan zaś mieszkających w Tessalonikach, kiedy patrzyli na śmierć swoich bliskich, tenże Apostoł podnosi na duchu: „by się nie smucili jak ci, co nie mają nadziei" (1 Tes 4, 13).

Dla nas wierzących w Chrystusa śmierć nie jest punktem końcowym, lecz tak jak u Chrystusa jest „paschą" — czyli „przejściem" z życia ziemskiego do życia wiecznego. Wszczepieni jesteśmy od chwili Chrztu św. w śmierć i w zmartwychwstanie Chrystusa. Eucharystia oraz inne Sakramenty łączność tę pogłębiają, ugruntowując nadzieję zmartwychwstania. To, co chrześcijanin przeżywa w sposób sakramentalny w ciągu swojego życia, urzeczywistnia się w pełni w chwili śmierci. Na podobieństwo Chrystusa chrześcijanin umiera, aby zmartwychwstać do nowego życia.

Te zasadnicze pouczenia Chrystusa Pana o tajemnicy śmierci i życia wiecznego są treścią wszystkich modlitw i czytań nowych Obrzędów pogrzebu. Kościół głosi w nich zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią, niosąc rodzinie i uczestnikom pogrzebu pociechę płynącą z wiary.

OBRZĘDY POGRZEBU

Forma obrzędów pogrzebu może być różna zależnie od miejscowych warunków. W parafiach wiejskich obrzędy odprawiać się będzie, jak dotąd, w domu zmarłego, w kościele i na cmentarzu. W parafiach miejskich najczęściej w kaplicy cmentarnej i przy grobie.

W obrzędach uwydatniona jest ważność Mszy świętej, ona bowiem wyjednywa zmarłemu oczyszczenie z win mocą Ciała i Krwi Pańskiej wydanych na odpuszczenie grzechów. Zrozumiała jest tedy łączność Mszy św. z pogrzebem. Jeżeli tylko jest to możliwe, ciało zmarłego winno być obecne w kościele podczas Mszy świętej, a jeżeli to nie jest możliwe, Mszę świętą należy odprawić przed pogrzebem lub po nim.

Udział osób we Mszy świętej ma być pełny tj. złączony z Komunią św. po odbytej przedtem spowiedzi sakramentalnej, jeżeli jest to konieczne.

Szczyt obrzędów pogrzebu stanowi „Ostatnie pożegnanie". Obrzęd ten odbywa się przed wyruszeniem ze zwłokami do grobu i wyraża pożegnanie, jakie zmarłemu oddaje wspólnota chrześcijańska przez modlitwę, pokropienie i okadzenie jego ciała oraz pożegnalny śpiew wszystkich obecnych. Pokropienie przypomina Chrzest święty, przez który chrześcijanin stał się uczestnikiem życia wiecznego, okadzenie zaś jest wyrazem czci dla ciała zmarłego, które było świątynią Ducha Świętego.

Oprócz obrzędów na pogrzeb osoby dorosłej, opracowane są piękne obrzędy na pogrzeb zmarłych dzieci. Modlitwy są uwielbieniem Pana Boga za radość, które niewinne dzieci otrzymują — jako dzieci Boże — zaraz po śmierci, są też prośbą o pociechę płynącą z wiary dla rodziców.

Obrzędom pogrzebowym zasadniczo przewodniczy kapłan. Poza Mszą świętą może przewodniczyć diakon. W domu zmarłego, jeżeli obecność kapłana lub diakona nie jest możliwa, np., w miejscowościach bardzo odległych od kościoła, obrzędom i procesji do kościoła może przewodniczyć świecki katolik, przygotowany do tego i upoważniony przez księdza proboszcza.

PRAKTYCZNE WSKAZANIA DOTYCZĄCE UDZIAŁU SPOŁECZNOŚCI WIERNYCH W POGRZEBIE

1. Ilekroć członek społeczności parafialnej umiera, wskazane jest, by przez udział w pogrzebie pożegnali go nie tylko krewni, znajomi, sąsiedzi, ale możliwie liczni parafianie, jako przedstawiciele parafialnej rodziny, do której zmarły należał. Udział w pogrzebowych obrzędach w domu zmarłego, w kościele i na cmentarzu jest wyrazem chrześcijańskiej miłości do zmarłego, współczucia dla najbliższej rodziny i dobrym uczynkiem wypraszającym zmarłemu miłosierdzie Boże.

2. Obecność na pogrzebie ma być żywa, czynna. Dzieje się to wtedy, kiedy nie tylko we Mszy świętej, ale i w obrzędach bierzemy czynny udział. Obecnie nie jest to trudne, bo wszystko odprawiać się będzie w języku ojczystym. Kapłan wprawdzie odmawia modlitwę sam, czyni to jednak w imieniu obecnej wspólnoty wiernych i kiedy ją kończy wszyscy naszą odpowiedzią treść modlitwy potwierdzamy, czyniąc ją naszą wspólną modlitwą. Wszyscy wykonujemy wspólne śpiewy, a czytań wyjątków Pisma św. słuchamy w skupieniu.

Niewątpliwie taki udział wymaga od nas wszystkich przygotowania, którym kierują duszpasterze. Zachęcamy gorąco starszych wiernych, młodzież i dziatwę, by chętnie w tym przygotowaniu brali udział. Zwracamy się do chórów kościelnych, zespołów śpiewaczych i scholi młodzieżowych, by pierwsi wyuczyli się pogrzebowych śpiewów — a następnie pomogli duszpasterzom w opanowaniu melodii przez ogół wier-

nych. Jest rzeczą bardzo wskazaną, by zespoły śpiewacze, choćby niewielkie, brały udział w pogrzebie i wykonywały śpiewy na przemian z wiernymi.

Pamiętajmy zawsze, że przez czynny udział w pogrzebach stwierdzamy, że jesteśmy zaangażowani w zbawienie tych, których żegnamy — i tym samym w zbawienie własne. Odprowadzamy i żegnamy tych, co przed nami przekroczyli już bramę śmierci, by wejść do DOMU OJCA, w którym i dla nas Chrystus Pan miejsce przygotował.

Nowe obrzędy pogrzebu przyjmujemy z wdzięcznością, jako dar Kościoła, który postąpił tak, jak ewangeliczny gospodarz, wyjmując ze swojego skarbca rzeczy nowe i stare. Jak poprzez wieki tak i teraz uczynił to kierowany Duchem Świętym, który w Kościele i przez Kościół uczy nas modlitwy, byśmy przez nią sprawowali swoje własne zbawienie, a drugim je wypraszali.

163 Konferencja Episkopatu Polski
Jasna Góra, dnia 5 maja 1978 r.

Na mocy uchwały Konferencji uchwały przekazuję

† Stefan Kardynał Wyszyński
Prymas Polski

† Stanisław Jakiel
Przewodniczący Komisji Episkopatu
do spraw Liturgii
Warszawa, dnia 10 maja 1978 r.

List powyższy należy odczytać Ludowi Bożemu z ambony, podczas wszystkich Mszy św. w niedzielę po otrzymaniu Wrocławskich Wiadomości Kościelnych, w niedzielę przed dniem 1 listopada 1978 r., w którym to dniu wchodzi w życie Nowy Obrzęd Pogrzebowy.

50
INSTRUKCJA LITURGICZNO-DUSZPASTERSKA EPISKOPATU O POGRZEBIE I MODLITWACH ZA ZMARŁYCH

Nowo wydana księga liturgiczna „Obrzędy pogrzebowe" zawiera obszerne wprowadzenie teologiczno-pastoralne. Duszpasterze powinni starannie przestudiować to Wprowadzenie i zastosować w praktyce duszpasterskiej jego postulaty.

PRZYGOTOWANIE WIERNYCH DO UDZIAŁU W NOWEJ LITURGII POGRZEBU

1. Należyty udział w odnowionej liturgii pogrzebu trzeba przygotować przez odpowiednią katechezę. W nauczaniu o śmierci należy podkreślić, że śmierć chrześcijanina, jako przejście z życia doczesnego do wiecznego, jest ukoronowanej wspólnej drogi z Chrystusem towarzyszącym mu w czasie pielgrzymowania Swoimi świętymi Sakramentami. Przez chrzest bowiem powstaje nadprzyrodzona więź między Chrystusem i chrześcijaninem, Chrześcijanin umiera tak jak Chrystus i z Nim zmartwychwstaje do nowego życia.

2. Należy wyjaśniać modlitwy, psalmy, czytania i inne teksty liturgii pogrzebowej.

3. Cały człowiek został odkupiony przez Chrystusa i ma mieć udział w życiu wiecznym, dlatego nie mówimy: „Módlmy się za duszę N" — lecz: „módlmy się za zmarłego N".

Z modlitw za zmarłych należy usunąć wezwanie: „za dusze znikąd nie mające ratunku", „za dusze, za które nikt się nie modli", ponieważ Kościół w każdej Mszy św. i w Liturgii Godzin poleca Bogu wszystkich zmarłych, a także co roku obchodzi Wspomnienie wszystkich wiernych zmarłych. Można używać wezwania: „módlmy się za tych zmarłych, których imiona znane są tylko Bogu", „którzy najwięcej potrzebują modlitwy", „za których najbliżsi się nie modlą" itp.

4. W ramach katechizacji należy systematycznie uczyć wszystkich śpiewów pogrzebowych, aby wierni je znali i mogli czynnie uczestniczyć w pogrzebach. Duszpasterze niech wykorzystają w tym względzie pomoc chórów kościelnych, zespołów śpiewaczych i scholi młodzieżowych. Śpiewy te można wykorzystać w czasie nabożeństw za zmarłych, a także w innych okolicznościach.

Dobierając pieśni za zmarłych spoza rytuału pogrzebowego, należy pamiętać, że powinny one wyrażać w treści i melodii nadzieję i wiarę w zmartwychwstanie.

MIĘDZY ŚMIERCIĄ A POGRZEBEM

5. Liturgia pogrzebu ma ścisły związek z przeżyciami wiernych. Jej celem jest nie tylko modlitwa za zmarłego, lecz także obudzenie wiary i nadziei członków jego rodziny i uczestników pogrzebu.

Zgłoszenie pogrzebu w kancelarii parafialnej powinien przyjmować duszpasterz osobiście i jednocześnie wyrazić rodzinie zmarłego szczere współczucie.

6. Duszpasterz powinien zorientować się, czy rodzina nie potrzebuje pomocy materialnej. Czasem bowiem długa choroba zużyła wszystkie zasoby i rodzina ma trudności z pokryciem kosztów pogrzebu. W takim wypadku z całą delikatnością należy udzielić pomocy.

7. Niedopuszczalne jest żądanie wysokich opłat na rzecz parafii lub uzależnienie uroczystości obrzędów od wysokości złożonej ofiary. Parafia ma prawo do ofiar ze strony wiernych, ale wysokość tych ofiar powinna zależeć od ich uznania.

8. Przygotowując obrzędy pogrzebu, należy uwzględnić życie zmarłego i okoliczności jego śmieci.

Rytuał przewiduje wiele formuł do wyboru, które zostały oznaczone dużymi literami A, B, C, D. Należy wybierać takie, które najlepiej odpowiadają okolicznościom. Np. w obrzędzie ostatniego pożegnania pierwsza formuła wezwania (A) nadaje się na pogrzeby gorliwych katolików, druga formuła (B) na pogrzeby ludzi, którzy pełnili dzieła miłosierdzia, trzecia formuła (C) można użyć zawsze, nawet wtedy, gdy możemy się odwołać tylko do miłosierdzia Bożego.

Podobnie należy dokonać wyboru wśród przewidzianych pieśni i modlitw. Słowa, które celebrans wypowiada muszą być zgodne z rzeczywistą sytuacją. Duszpasterz powinien tę sytuację znać i ewentualnie dokładnie poinformować o niej innego kapłana, który będzie przewodniczył obrzędom pogrzebu.

9. Czytania w liturgii za zmarłych również powinny być dobrane w związku z życiem i okolicznościami śmierci zmarłego, a także uwzględnić cechy jego duchowości. Zwłaszcza na pogrzebach kapłanów, zakonników i zakonnic należy zwrócić uwagę na cechy duchowości zmarłych oraz rodziny zakonnej, do której należeli.

Na Mszy pogrzebowej należy wygłosić krótką homilię zgodnie z poleceniem rytuału nr 56 str. 52.

10. Po Mszy pogrzebowej odprawianej w obecności ciała zmarłego odbywa się obrzęd ostatniego pożegnania. Obrzęd ten nie oznacza oczyszczenia zmarłego z win, lecz wyraża ostatnie pożegnanie, jakie wspólnota wiernych oddaje jednemu ze swoich członków.

11. Jeżeli na Mszy pogrzebowej nie ma ciała zmarłego, w nawie kościoła ustawia się symbol wyrażający wiarę w zmartwychwstanie, np. paschał otoczony lampami lub kwiatami, albo figurę Zmartwychwstałego Chrystusa. Nie stawia się nigdy katafalku z pustą trumną.

POGRZEB W UROCZYSTOŚCI OBOWIĄZUJĄCE, W NIEDZIELE ADWENTOWE, WIELKOPOSTNE I WIELKANOCNE ORAZ W OSTATNIE DNI WIELKIEGO TYGODNIA

12. a) Jeżeli pogrzeb ze Mszą św. trzeba odprawić w uroczystość obowiązującą, albo w niedziele adwentową, wielkopostną lub wielkanocną, należy użyć formularza mszalnego z przypadającej uroczystości lub niedzieli.

b) W Wielki Czwartek i Triduum paschalne pogrzeb odbywa się jak zwykle ze śpiewem. Zamiast Mszy św. odprawia się liturgię Słowa Bożego i obrzęd ostatniego pożegnania. Uczestnikom pogrzebu nie udziela się Komunii św. (Notitiae S. Congreg. pro Sacram. et Cultu Divino, 11 (1975) s. 288). Od Wielkiego Czwartku wieczorem do Wielkiej Soboty włącznie nie wprowadza się pogrzebu do kościoła, w którym odbywa się adoracja Najświętszego Sakramentu.

POGRZEB SAMOBÓJCÓW

13. Według powszechnego zdania psychiatrów samobójcy nie są w pełni odpowiedzialni za swój czyn. Dlatego nie odmawia się im pogrzegu katolickiego, jeżeli w ciągu życia okazywali przywiązanie do wiary i Kościoła. Uczestnikom takiego pogrzebu należy wyjaśnić sytuację.

Jeżeli zachodzi poważna wątpliwość należy zwrócić się do Ordynariusza.

Samobójcę, który przed zamachem na własne życie dawał zgorszenie, należy traktować jak jawnego grzesznika.

POGRZEB JAWNYCH GRZESZNIKÓW I WIERNYCH, KTÓRZY DO ŚMIERCI ŻYLI W NIESAKRAMENTALNYM MAŁŻEŃSTWIE

14. Dekret Św. Kongregacji Nauki i Wiary z dnia 20 września 1973 roku pozwala na katolicki pogrzeb jawnych grzeszników, którzy przed śmiercią „aliqua signa poenitentiae dederint et absit publicum aliorum fidelium scandalum" (AAS 65 — 1973 — s. 500). Do znaków pokuty, które uprawniają do chrześcijańskiego pogrzebu — a których istnienie potwierdzają wiarogodni świadkowie — należą: prośba o kapłana (choć nie zdążył przybyć), wzbudzenie zewnętrznego aktu żalu np. przez bicie się w piersi, ucałowanie krzyża, przeproszenie za dane zgorszenie itp. Publiczne zgorszenie wyklucza się przez to, że wiernych informuje się o tych znakach pokuty.

15. To samo dotyczy wiernych, którzy żyli w małżeństwie niesakramentalnym, jeżeli przed śmiercią dali znaki pokuty i wyklucza się publiczne zgorszenie wiernych (Dekr. Kongregacji Nauki i Wiary z dnia 20 września 1973).

PUBLICZNE ODPRAWIANIE MSZY ŚW. ZA ZMARŁYCH CHRZEŚCIJAN NIEKATOLIKÓW

16. Dekret Św. Kongregacji Nauki i Wiary z dnia 11 czerwca 1976 roku pozwala na odprawienie publicznej Mszy św. za zmarłego chrześcijanina należącego do wspólnoty wiernych odłączonej od Kościoła, jeżeli rodzina lub przyjaciele zmarłego proszą o odprawienie Mszy św. z pobudek religijnych i zdaniem Ordynariusza nie zachodzi niebezpieczeństwo zgorszenia wiernych. W modlitwie eucharystycznej nie wolno jednak wymieniać imienia zmarłego, nie pozostawał on bowiem w pełnej łączności z Kościołem Katolickim (Notitiae S. Congreg. pro Sacram. et Cultu Divino 12 (1976) s. 364—365).

UDZIAŁ KAPŁANA W POGRZEBACH CZŁONKÓW WSPÓLNOT ODŁĄCZONYCH

17. Udział duchownych katolickich w pogrzebie osób przynależnych do Wspólnot chrześcijańskich odłączonych regulują instrukcje miejscowego Ordynariusza.

TROSKA O GROBY I CMENTARZE

18. Wiernym należy doradzać umieszczenie na grobach symbolów zmartwychwstania i życia wiecznego, oraz napisów wziętych z Pisma świętego i starochrześcijańskiej tradycji np. „NN oczekuje zmartwychwstania", „Żyj w Panu", „Żyj w Panu i wstawiaj się za nami" itp.

Należy dbać o to, aby cmentarze były świadectwem chrześcijańskiej wiary w zmartwychwstanie ciał. Przed Wspomnieniem wszystkich Wiernych Zmarłych należy zatroszczyć się także o groby opuszczone.

19. Proboszcz powinien pamiętać o swoich poprzednikach, którzy spracowani odeszli do Boga i o wszystkich kapłanach, których ciała spoczywają na miejscowym cmentarzu. Wypada co roku odprawić Mszę św. za kapłanów, którzy pracowali w parafii i wezwać wiernych do licznego udziału.

Groby kapłanów należy otaczać opieką i zatroszczyć się o ich przyozdobienie przed Wspomnieniem wszystkich Zmarłych. Można tę troskę powierzyć grupom młodzieży, Wierni cenią takie postępowanie duszpasterza i naśladują je także wobec swoich zmarłych.

† Stefan Kardynał Wyszyński
Przewodniczący Konferencji
Episkopatu Polski
† Stanisław Jakiel
Przewodniczący Komisji
Episkopatu d/s Liturgii

51

WNIOSKI KOMISJI EPISKOPATU DO SPRAW SZTUKI KOŚCIELNEJ ZATWIERDZONE PRZEZ 164 KONFERENCJĘ EPISKOPATU POLSKI W SPRAWIE ZABEZPIECZENIA ŚWIĄTYŃ I ZABYTKÓW W NICH SIĘ ZNAJDUJĄCYCH

Warszawa, 26 czerwca 1978 r.

1. Komisja Episkopatu do Spraw Sztuki Kościelnej prosi o dokładne zapoznanie się i ścisłe przestrzeganie „Norm postępowania w sprawach sztuki kościelnej" uchwalonych i ogłoszonych w roku 1976. Kurie Biskupie otrzymają w najbliższym czasie instrukcję odnośnie zabezpieczenia kościołów i zabytków w nich się znajdujących.

2. Komisje Diecezjalne do Spraw Sztuki Kościelnej, doceniając sprawę bezpieczeństwa świątyń, zabytków kościelnych i dzieł sztuki, przeprowadzą we własnym zakresie kontrolę obiektów sakralnych. Komisje te mogą się zwrócić o pomoc do władz konserwatorskich.

3. Komisje Diecezjalne do Spraw Sztuki Kościelnej przeprowadzą na terenie diecezji dokumentację fotograficzną wszystkich zabytków sztuki sakralnej.

4. Komisja Diecezjalna do Spraw Sztuki Kościelnej dokona fachowego opisu każdego zabytku oddzielnie, na specjalnie przygotowanych kartach inwentaryzacyjnych.

Warszawa, dnia 14 czerwca 1978 r.

† Jan Obłąk

† Bronisław Dąbrowski
Sekretarz Episkopatu

KOMISJA EPISKOPATU DO SPRAW SZTUKI KOŚCIELNEJ ROZBUDOWA KOŚCIOŁÓW A WYMOGI KONSERWATORSKIE (WSKAZÓWKI PRAKTYCZNE)

1. WSTĘP;

Dom Boży, którym jest każdy kościół, stanowi miejsce sprawowania liturgii, modlitwy, nauczania wiernych i katechizacji młodzieży.

Kościół musi więc sprostać wymaganiom funkcjonalnym innych budynków użyteczności publicznej.

Wznoszenie i utrzymanie świątyni muszą być tym zadaniom podporządkowane i rozwijać się równolegle do wzrastających stale potrzeb społeczności katolickiej. Niekiedy może to spowodować konieczność ich rozbudowy i nowych adaptacji.

1. ZAKRES ZADAŃ

2.1. Rozbudowa świątyni może obejmować;

— rozszerzenie terenu kościelnego i zagospodarowania sąsiedztwa.
— powiększenie kościoła we wspólnej bryle,
— dobudowanie nowych części użytkowych,
— przerabianie i adaptacja pomieszczeń niewykorzystanych,
— oraz inne działanie wynikające z miejscowych potrzeb i warunków.

2.2. Decyzja o dokonaniu rozbudowy może być uwarunkowana od wielu potrzeb duszpasterskich, technicznych i użytkowych jak:

— liczebność parafian,
— wartość zabytkowa lub artystyczna świątyni,
— zmiany urbanistyczne i powstawanie nowych osiedli nie mających własnego kościoła,
— nowe miejsca pracy i rozwój komunikacji zbiorowej (autobusy, koleje),
— brak pomieszczeń na katechizację i potrzeby wewnętrzne administracji parafialnej,
— okazja do wykorzystania remontów i rekonstrukcji,
— a także konieczność dostosowania kościoła do współczesnych potrzeb liturgicznych.

Przy staraniach o zezwolenie na rozbudowę należy brać pod uwagę, aby nie stało się to bronią obosieczną z krzywdą dla innej parafii, która pod tym pretekstem nie mogłaby uzyskać zgody na wybudowanie na swoje potrzeby kościoła, kaplicy lub salki katechetycznej. Nie należy również dążyć do rozbudowy kościoła jeśliby zamiast tego można uzyskać zezwolenie na budowę nowego kościoła na terenie parafii.

2.3. W zasadzie każdy budynek oparty na zdrowym fundamencie można nadbudować, albo w jakiś sposób powiększyć. Warunkiem jest, aby nie był przewidywany w przyszłości do rozbiórki i aby po rozbudowie stanowił estetyczny obiekt architektoniczny.

Tak przedstawia się sprawa w odniesieniu do budynków zwykłych. Inaczej jest, gdy chodzi o zabytki, a zwłaszcza o zabytkowe kościoły w stosunku do których nie wolno przedsiębrać żadnych przeróbek czy rozbudowy bez zgody Kurii Diecezjalnej i Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków. Rozbudowę kościoła zabytkowego należy uważać za ostateczność.

3. POJĘCIE KOŚCIOŁA ZABYTKOWEGO

3.1. Określenie „zabytek" nie dotyczy wyłącznie budowli wielkich i wiekowych, lecz także i innych obiektów reprezentujących myśl artystyczną lub tradycję narodową — niezależnie od czasu ich wybudowania, rozmiarów i wartości materialnej, a którym należy nadać odpowiednią rangę.

Dla starożytności odnosi się to przeważnie do świątyń, a dla następnych okresów historycznych, aż do naszych czasów, w znacznym stopniu do kościołów. Są one przykładem stylu architektonicznego i techniki danej epoki, gromadzą skarby sztuki i odzwierciedlają poziom kultury narodu, zarówno w małym jak wielkim zakresie. Musimy więc znać, utrzymywać i szanować nasze zabytki. Stanowi to bowiem granicę dla prawidłowych poczynań budowlanych, a dla rozbudowy w szczególności.

3.2. Zagadnienia zabytkowości znajdują wyraz w Ustawie z 1962 roku o ochronie dóbr kultury i w innych dokumentach.

Źródła

1) Ks. Janusz Pasierb — Ochrona Zabytków Sztuki Kościelnej — „Pallottinum" 1971.

2) Ustawa o ochronie dóbr kultury i o muzeach z 15. II. 1962.

3) Spis zabytków Architektury Budownictwa Min. Kultury i Sztuki z 1964 i następne.

4) Normy postępowania w sprawach Sztuki Kościelnej (wydane przez Konferencję Episkopatu Polski W-wa 25. I. 1973 r.).

Wiadomości Archidiecezjalne Warszawskie Nr 9 1973 r.

5) Instrukcja o należytym realizowaniu Konstytucji w Liturgii z dnia 26. IX. 1964 r.

6) Miesięcznik Kościelny Archidiecezji Poznańskiej, Nr 6 1973 r.

Stale uzupełniany Państwowy Rejestr Zabytków, obejmuje istniejące w Polsce budynki o odpowiednich właściwościach uszeregowanych w 4-ch grupach, począwszy od zerowej jako najwyższej. Opieka nad kościołami leży w gestii Kurii Diecezjalnych, Proboszczów lub Przełożonych zakonnych, więc do Ich użytku skierowane są niniejsze wskazówki. Ograniczamy je w czasie, ze względów praktycznych do obiektów sprzed I-ej Wojny Światowej przyznając pierwszeństwo tym, które są

wymienione w aktualnych Katalogach zabytków. Budynki młodsze i mniej ważne mogą być traktowane podobnie, lecz nie tak rygorystycznie.

W urzędowym rejestrze możliwe są braki, warte uzupełnienia. Zasługą każdego Proboszcza będzie więc, jeśli według własnego uznania, a może też za poradą specjalistów inne jeszcze budynki, kaplice, figury lub krzyże przydrożne znajdujące się w parafii zechce uważać za godne podniesienia do kategorii zabytkowej aby je odpowiednio móc chronić.

4. TERENOWE WARUNKI ROZBUDOWY

4.1. Stare kościoły w miastach stoją zazwyczaj w centralnej dzielnicy, gdzie układ ulic datuje się z okresu średniowiecza. Sąsiednia zabudowa jest ścieśniona i trudna do naruszenia. Chcąc powiększyć przestrzeń kościoła przez dobudowę można więc brać pod uwagę jedynie ewentualność wyburzeń. Gdy taka sposobność się zdarzy, nowopowstały budynek powinien być podporządkowany charakterowi architektonicznemu kościoła. Nie może być wyższy lub bardziej okazały i powinien mieć formę zewnętrzną spokojną.

4.2. W okresie baroku i później stawiano świątynie z myślą o podkreśleniu symetrii widoku i monumentalnego wejścia. Zasada ta musi być uszanowana i żadna nowa inwestycja nie może przekroczyć wyznaczonej linii zabudowy, ani zakłócać osiowych założeń. Dotyczy to również zieleni, dojść jak i podjazdów.

4.3. Dawnej architektury naśladować nie trzeba. Niewypróbowanych rozwiązań bryły również lepiej unikać. Właściwego rozwiązania lepiej szukać przez stosowanie materiałów zbliżonych do tradycyjnych, jak np.: cegły, kamienia, tynków wapiennych itp. bo one mają wpływ na konstrukcję, grubość ścian i rozpiętość stropów. Ważny jest wybór okien, stolarki drzwiowej i podobnych elementów wyposażenia. Zwłaszcza ważny jest kształt dachu, który nieraz decyduje o całości budynku. Pożyteczne bywają podcienia od strony ulicy, gdyż nie tylko ułatwiają ruch pieszy, ale podkreślają charakter elewacji. Ważny jest bruk na jezdni, chodniki, latarnie, ozdoby zewnętrzne oraz otaczające ogrodzenia, bramy, furtki i wszystkie kraty żelazne ręcznie kute. Szpetne dobudówki i różne kioski istniejące koło kościoła, lub w najbliższym sąsiedztwie, powinny być rozbierane, choćby nawet były praktyczne i aktualnie użytkowane.

4.4. Niekiedy przy starym kościele zachowały się pozostałości cmentarza. Muszą one być uszanowane, a ewentualna zabudowa powinna być rozwiązana podobnie jak sąsiednie domy z tej samej epoki historycznej. Dbać należy w miarę możności o utrzymanie, lub regenerację drzew, żywopłotów i wszelkiej zieleni.

Zachowanie koło świątyni kilkumetrowej drogi przeznaczonej na tradycyjne procesje oraz konserwowanie krzyży misyjnych lub stacji Męki Pańskiej i tym podobnych elementów religijnych, jest jednym

z warunków właściwego rozwiązania otoczenia — nawet w śródmieściu.

4.5. Na wsi zabytkowe kościoły są najczęściej sytuowane na wyniosłościach, lub w dolinach, ogrodzone niskim murem kamiennym i wieńcem drzew. Wieża, czy dzwonnica dominuje nad okolicą. Te piękne cechy muszą być zachowane, a ewentualna nowa zabudowa nie powinna ich niweczyć. Niezbędne budynki mogą być realizowane tylko w pewnym oddaleniu. Można natomiast bez przeszkód rozbudować mur cmentarny, urządzać otoczenie, kłaść chodniki i dosadzać drzewa. Drzewa są bowiem nie tylko pożądanym elementem widokowym, ale nadto łamią siłę wiatru, co przy dużych połaciach dachów kościelnych działających jak żagiel jest rzeczą nader ważną przy poprawnym utrzymaniu całości budowli.

Nie należy jednak pod pozorem utrzymania porządku, pokrywać betonem lub asfaltem większych powierzchni terenu, bo zaduszone drzewa szybko usychają. Podlewanie ich chemikaliami lub nawet solą — to barbarzyństwo. Przecież drzewa z biegiem lat stają się zabytkami przyrody i stróżami tradycji — należy więc je chronić.

4.6. Wymagane przy każdej rozbudowie postoje dla pojazdów, (dziś już nie dla koni przy wozach, lecz dla samochodów i autobusów), powinny być urządzane zgodnie z wymogami komunikacji blisko kościoła, ale nigdy na terenie cmentarza, lecz z boku w stosunku do głównego dojazdu i być obsadzone zielenią.

Wielkość parkingu zależy od liczby parafian i odległości między mieszkańcami a kościołem. Obecnie przyjmować można dla wsi ok. 1 samochód na około 50 osób w kościele.

5. POWIĘKSZENIE POWIERZCHNI KOŚCIOŁA

5.1. Wszystkie świątynie z ubiegłych wieków mają nienaruszalne proporcje dyktowane stosunkiem rozpiętości i długości naw do ich wysokości oraz do kształtu dachu. Rozbudowa wprowadzająca zmiany w tej równowadze jest szkodliwa. Wyjątkiem może być tylko dokończenie fragmentów np.: szczytu, lub jednej z naw, które można w specjalnych warunkach uzupełnić — są to jednak dość rzadkie przypadki, wymagające konsultacji konserwatorskiej. W zabytkowych kościołach wielkiej klasy (tzw. grupy zerowej) w ogóle żadnych rozbudów prowadzić nie wolno. Słuszna ta, godna uznania zasada, stojąca na straży nienaruszalności naszych pomników historii, nastręcza nieraz duże kłopoty praktyczne.

5.2. Ewentualnego powiększenia kościołów nawowych, należałoby szukać przez dobudowanie kaplicy, lub rzędu kaplic, podobnie jak to czyniono w renesansie i baroku. Ich forma architektoniczna musiałaby harmonizować z całością zarówno wnętrza jak i bryły kościoła, a jednocześnie reprezentować kompozycję współczesną. Zadanie to trudne, ale możliwe i bardzo ambitne.

5.3. Łatwiejszym sposobem zwiększenia powierzchni kościoła może być wykorzystanie zamkniętej dotąd i nieużytkowanej kaplicy, baptysterium lub innego typu pomieszczenia. To samo może dotyczyć zakrystii lub kruchty, o ile znajdzie się sposób dobudowania ekwiwalentu. Można też spróbować poszerzyć balkony (o ile istnieją) przesuwając balustradę. Odnośnie powiększenia chóru organowego należy podkreślić, że nie może on służyć do organizowania koncertów, choćby muzyki religijnej; co w ostatnich latach zdarza się coraz częściej, a co nie zawsze licuje z powagą liturgiczną świątyni.

Dostawienie nowego prezbiterium jest również do pomyślenia, o ile istniejące wnętrze nie przedstawia specjalnych wartości architektonicznych, ani artystycznych i jeśli ukształtowanie bryły kościoła na to pozwala. Pod tym samym warunkiem można np. urządzić pomieszczenia dla członków „schola cantorum" i innych na poddaszu, zwalniając miejsce w przyziemiu.

Ze względów bezpieczeństwa, gdy liczba wiernych w kościele się powiększa, może zajść konieczność dodatkowych wyjść ewakuacyjnych co też nastręczy sporo trudności architektonicznych.

5.4. Wieże stanowią nieraz obiekt mogący dostarczyć dodatkowych powierzchni w pobliżu kruchty i chóru. Nie jest również do pogardzenia koncepcja wybudowania nowej wieży stykającej się z nawą, lub wolno stojącej, o ile sylwetka przestrzenna całości założenia nie będzie oszpecona i oczywiście o ile kościół nie należy do czołowych grup zabytkowych.

W dawnych wieżach a szczególnie w nowobudowanych, można wykorzystać poszczególne kondygnacje do celów duszpasterskich, jak salki katechetyczne, a także pomieszczenia muzeum i archiwum parafialnego itp.

5.5. Inną alternatywą powiększenia miejsca niezbędnego dla parafii na urządzanie rekolekcji, pokazów itp. może być przystosowanie różnych zabudowań, kiedyś używanych na cele gospodarcze — jak spichrze, magazyny, a nawet budynki dawniej inwentarskie. Będąc zabytkami, mogą one formą zewnętrzną być znakomicie dostosowane do wyglądu i charakteru kościoła. Oczywiście po starannym ich odremontowaniu.

6. UWSPÓŁCZEŚNIENIE PREZBITERIUM

6.1. Liturgia posoborowa wymaga wprowadzenia istotnych zmian architektonicznych w prezbiteriach, co zaliczyć możemy również do rozbudowy lub przebudowy.

Z punktu widzenia technicznego może to oznaczać podwyższenie o 2 do 5 stopni poziomu prezbiterium pod nowy ołtarz i nowe miejsce przechowywania Najśw. Sakramentu. Czasami wymaga to wprowadzenia istotnych zmian architektonicznych polegających m.in. na przesuwaniu drzwi do zakrystii lub przeróbek konstrukcyjnych, jak przebijanie ścian oraz wzmocnienie stropów.

6.2. W kościołach zabytkowych musi pozostać nietknięty zespół ołtarza głównego i całej nastawy oraz ambona. Dopuszczalne są niewielkie adaptacje, jak podniesienie tabernakulum o kilkadziesiąt centymetrów w stosunku do dotychczasowej mensy tak, aby znalazło się ono ponad głową kapłana odprawiającego Mszę św. Celem łatwego osiągnięcia drzwiczek, można przystosować względnie dodać 1—3 stopnie na stałe lub do stawiania. Nowy ołtarz o płycie najczęściej kamiennej, (optymalne wymiary od 70—90 cm × 180—240 cm, a wysokość 95—102 cm — (różne wzrosty celebransa) musi być dostosowany do koncelebracji Mszy św.

Przy adaptacjach starych wnętrz trzeba stworzyć naokoło ołtarza, jak najwięcej wolnej przestrzeni (przesunąć np. ławy kolatorskie itp., usunąć do zakrystii klęczniki do ślubów i inne utensylia). Wówczas wyrasta on jako centralny punkt wyposażenia wnętrza kościoła. Wmontowane nowe stopnie ołtarzowe wokół stanowią niekiedy zbędne konkurencje dla ołtarza, który najlepiej przedstawia się in plano.

6.3. Odległość ołtarza od tabernakulum wynosić powinna ponad 2 m. Przed ołtarzem należy przewidzieć miejsce (ponad 1 m) — na przenośny klęcznik przy ceremonii małżeństwa. Z boku powinno stanąć niskie lectorium (gdy ambona zabytkowa pozostaje, jest to zbędne), a na wprost nawy mają znajdować się siedzenia dla celebransa z asystą, oraz stolik na naczynia liturgiczne.

Pierwszy stopień służący do klęczenia podczas przyjmowania Komunii św. można przesunąć w stronę nawy tak daleko, aby umożliwić prawidłowe rozwiązanie otoczenia ołtarza bez naruszenia istniejących drzwi i poziomu zakrystii. Dawną balustradę (o ile jest tego warta) pozostawiając przejście w środku można ustawić na pierwszy stopień, lub jeszcze dalej, pamiętając, że za nią potrzeba co najmniej 80 cm dla rozdającego Komunię św. kapłana, a z przodu 40 cm na stopień do klęczenia. Można zrezygnować z balustrad, jeśli zastosowałoby się ceremoniał przyjmowania Komunii św. przed ołtarzem na stojąco.

Forma zewnętrzna zarówno nowego ołtarza jak i innych elementów służących obecnej liturgii, powinna być z umiarem utrzymana w charakterze zabytkowej nastawy. Niedopuszczalne jest zarówno bezmyślne powtarzanie dawnych elementów, jak i deformacja historycznych kształtów lub ich zbytnie uproszczenie.

Podłogi i stopnie oraz powierzchnię ścian i ozdoby architektoniczne należy również przystosować do starego wystroju. Niezawodnie do takich rozwiązań można stosować materiały analogiczne do dawnych, czyli drewno, piaskowiec, marmur, stiuk, kute żelazo itp. z odpowiadającą im fakturą powierzchni.

7. SALKI KATECHETYCZNE

7.1. Brak salek katechetycznych może być prowizorycznie zaspokojony przez zajęcie kaplicy bocznej i odddzielenie jej kotarami od nawy

głównej. Oczywiście, że do tego celu żadne murowanie ściany nie jest dopuszczalne. Do urządzenia salek na stałe nadają się natomiast podziemia, co wymaga wybudowania schodów z zakrystii, lub wprost z terenu oraz urządzenia korytarza z szatnią.

Salki o wymiarach co najmniej 3,0×4,0 do 5,00 m. i wysokości 2,8 m powinny być nieprzechodnie i muszą koniecznie mieć okna umieszczone nie wyżej niż 1,20 m od podłogi. Obok należy uwzględnić pokój katechety ok. 10 m^2. Są to warunki trudne do osiągnięcia i wymagające specjalnych zabiegów budowlanych, jak izolację ścian i podłóg, wybijanie otworów, wykonanie studzienek itp. Zapewnić dzieciom także trzeba ogrzewanie i urządzenia sanitarne.

O ile kościół jest pozbawiony podziemia, można podpiwniczyć zakrystię lub którąś z kaplic — wówczas łatwiej z uwagi na wysokość, otrzymać prawidłowe klasy z oknami w wykopie typu suterenowego.

7.2. Możliwe jest również umieszczenie salek w poddaszu nad zakrystią lub ew. w wieży. Potrzebne będą wygodne schody, okna w dachu, ścianki działowe, ocieplenia i podobne nieskomplikowane roboty budowlane. Wskazane jest, aby wyposażenie salek katechetycznych dorównywało izbom lekcyjnym w szkole, aby stały się pełnowartościowym czynnikiem wychowawczym. Lepiej jednak urządzać salki katechetyczne w innych pomieszczeniach parafialnych.

7.3. Poza potrzebą posiadania klas do nauki religii, w ostatnich latach parafie mające kościoły zabytkowe, a szczególnie w miejscach pielgrzymek spotykają się z koniecznością urządzenia lokali noclegowych dla wycieczek i pątników. Wymaga to zarówno lepszych pomieszczeń, jak i staranniej urządzonego zaplecza, co można uzyskać w zabudowaniach parafialnych, lub rzadziej w przykościelnych.

8. ZAGADNIENIA TECHNICZNE

8.1. Roboty budowlane, a zwłaszcza zamierzone rozbudowy lub rekonstrukcje kościołów zabytkowych, wymagają od Księży Proboszczów choćby wstępnego rozeznania w sprawach technicznych. Bez tego żadna rzeczowa decyzja nie może być podejmowana.

Potrzebne dane łatwo znaleźć w podręcznikach budowlanych, ale dla lepszej orientacji podajemy niżej pewne krótkie informacje, związane głównie z cechami zabytkowymi budynków i ich utrzymaniem.

8.2. Fundamenty najstarszych kościołów wykonywane były z głazów narzutowych wiązanych gliną. Późniejsze są murowane z cegły i kamienia na zaprawie wapiennej. Izolacji żadnej nie stosowano. Krypty podziemne o ile istnieją, mają ściany wykonane podobnie jak fundamenty, a od wnętrza są spoinowane lub dłutowane. Sklepienia bywają ostrołukowe, albo beczkowe, zależnie od wieku.

Utrzymanie i naprawa konstrukcyjna części podziemnych jest podstawowym zabiegiem konserwatorskim, który zazwyczaj wyprzedza inne roboty budowlane.

8.3. Sciany, przypory, pilastry, słupy i inne elementy nośne starych kościołów są wykonywane z obrobionego kamienia, lub z cegły o wymiarach i wiązaniu charakterystycznym dla każdego okresu. Sklepienia beczkowe, krzyżowe, ostrołukowe, krzyżowe z lunetami oraz kopuły itp. — są również z kamienia lub cegły na zaprawie wapiennej.

Utrzymanie i wzmacnianie murów oraz sklepień jest również ważne, jak fundamentów, lecz bardziej odpowiedzialne z uwagi na potrzebę zachowania formy stylowej.

8.4. Mury były najczęściej spoinowane, a niekiedy (zwłaszcza wewnątrz) bielone wapnem. Stopniowo, zależnie od potrzeb, wprowadzono tynki z zaprawy wapienno-piaskowej, która mogła służyć za podkład do malowideł.

Narzut z podobnej zaprawy stosowano również do wykonywania profili gzymsów, nadproży, pilastrów i podobnych elementów architektonicznych w czasie renesansu i wczesnego baroku. W następnych okresach, do ozdób, zwłaszcza do dekoracji wewnętrznych, używano powszechnie zapraw wapiennych i gipsowych, które spotykamy w licznych odmianach aż do ostatnich lat.

Tynki wapienne wymagają częstej konserwacji przy użyciu wapna, a nigdy cementu.

Wypada tu nadmienić, że częste odnawianie dekoracji tynkowych drogą malowania powoduje niedopuszczalną deformację profili i kształtów rzeźbiarskich, wskutek nakładania kolejnych warstw farby, niezależnie od jej gatunku. Jest to cecha niefachowych remontów.

8.5. Wiązania dachowe, gdy są oryginalne, samo przez się stanowią zabytkowe okazy charakteryzujące polską ciesiółkę historyczną. Płaskie stropy nad nawami były dawniej wykonywane z belek drewnianych będących składową częścią wiązarów dachowych. Stropy międzypiętrowe natomiast na belkach opartych na murach. Wiele starych poddaszy i stropów zostało zniszczonych przez pożary, wojny i zaniedbania. Zastąpiono je współczesną, znacznie lżejszą ciesiółką, albo wiązarami stalowymi, lub konstrukcją żelbetonową.

Jak wiadomo, wszystkie elementy z drewna muszą być starannie konserwowane, naprawiane i chronione od grzyba, wilgoci i ognia, a stalowe także od rdzy. Wybór środków ochronnych musi być dokonany na podstawie orzeczenia specjalistów, gdyż nie wszystkie nadają się do impregnacji drewna zabytkowego.

8.6. Licznie spotykane stare kościółki drewniane oraz stare dzwonnice, zachowane przy murowanych kościołach, mają ściany wykonane z bali poziomych, wiązanych na węzłach, albo zasuwanych. Zewnątrz, a czasem i wewnątrz są one obite deskami pionowo. Zależnie od okolicy używano drewna świerkowego, jodły, sosny lub modrzewiu. Dachy kryto gontem, lub dranicą.

Konserwacja tych kościołów polega na wymianie i starannym zabezpieczeniu poszczególnych elementów, a rozbudowa należy do jednych z najtrudniejszych prac w zakresie zabytkowej architektury kościelnej.

Użycie blachy na miejsce drewnianych pokryć jest dopuszczalne, ale tylko wyjątkowo, z tym, że na sygnaturkach powinna być użyta miedź. Zarówno gonty, jak dranice lub „wiory" są jednak do nabycia — więc jeśli tylko można należy rekonstruować autentyczne pokrycia.

8.7. Pokrycie połaci dachów na kościołach murowanych do końca ubiegłego stulecia wykonywano w dachówce czerwonej na łatach. Blachę miedziową stosowano tylko na hełmach wież. Blacha cynkowa, a zwłaszcza żelazna ocynkowana, układana zamiast niszczącej dachówki oszpeciła wiele kościołów zabytkowych, na których obniżono kalenice i kasowano ozdoby. W podobnych przypadkach miedź dawała i daje rezultaty właściwe, choć zmienia miękką fakturę pokrycia i barwę z ciemno-czerwonej na zieloną, ale nie wymaga zmiany nachylenia starych połaci dachowych. Stosowanie dwóch odmiennych metali na jednym obiekcie jest nie wskazane, gdyż ogniwo o mikroprądach rozkłada słabszy materiał.

Z uwagi na utrzymanie polskiego charakteru architektury naszych kościołów zabytkowych, co ma podstawowe znaczenie dla wyglądu starych miast i krajobrazu wsi, zachowanie ceramicznej dachówki, może być najsłuszniejsze. Ale i tu mogą zdarzyć się wyjątki.

Dla trwałości należy pamiętać, aby na krokwiach przybijać warstwę desek, zabezpieczoną papą bitumiczną i dopiero na niej mocować łaty pod dachówkę.

8.8. Niektóre elementy wnętrz, jak np. okna wymagają szczególnej uwagi, gdyż wpływają na całokształt wyglądu budynku.

W średniowieczu witraże mocowano bezpośrednio do laskowań kamiennych, lub ceglanych. Później okna były drewniane, z drobnym podziałem, a dopiero w XIX wieku zjawiają się szczebliny żelazne. Drzwi przeważnie były drewniane ciesielskie lub stolarskie, a niektóre okute blachą. Okien ani drzwi nie powinno się usuwać, bo są bardzo istotną cechą zabytkową. Należy je natomiast w miarę potrzeby wymieniać, nie zmieniając materiału ani podziału i starannie chronić od szkodliwego działania wilgoci. Wstawianie dodatkowej szyby czy siatki zabezpieczającej, zazwyczaj oszpeca stare okna. Lepiej tego unikać i raczej szukać rozwiązania przez uszczelnianie.

8.9. Posadzki w nawach początkowo bywały z cegły, a w baroku spotykamy płyty marmurowe jednostronnie obrobione. W mniejszych kościołach wiejskich nawet murowanych, podłogi są drewniane. Zastępowanie ich terrakotą, lastrykiem lub płytami cementowymi należy wykluczyć. Stosować trzeba w miarę możliwości materiały naturalne, które używane były wówczas, gdy dany kościół powstawał. Nadproża lub inne podobne elementy są z wapienia, a sklepienia z cegły. Konieczne naprawy należy wykonać w taki sposób, aby wszelkie wzmocnienia były ukryte. W wypadkach szczególnych można pozostawić odsłonięte kute ściągi żelazne, żelbetowe wstawki lub tym podobne. O ile w budynku powstały głębokie rysy lub przesunięcia ścian na skutek wojny, czy ka-

tastrof, można po ukończeniu naprawy konstrukcyjnej zachować, jako pamiątkę. Na tynkach też pozostawia się celowo oznaczenia dokonanych napraw.

9. INSTALACJA

9.1. Każda rozbudowa pociąga za sobą roboty remontowe oraz instalowanie różnych urządzeń, których parafianie coraz bardziej się domagają, nie tylko w nowych kościołach, ale także w zabytkowych.

Kierunkiem działania w tym względzie powinna być zasada, aby żadne z urządzeń instalacyjnych nie naruszało wyglądu zabytku, a wszelkie niezbędne części jak: rury, zawory, głośniki, grzejniki itp. były jak najdyskretniej rozmieszczone. Oczywiście, że kanały, przepusty lub kable i piony nie mogą szkodzić lub osłabiać istoty konstrukcji murów i sklepień.

9.2. Ogrzewanie stanowi instalację najpoważniejszą. Niektóre stosowane rodzaje, których wybór zależy od warunków miejscowych i ekonomiczności eksploatacji, wymieniamy poniżej.

9.2.1. Systemy ogniowo-powietrzne na ogół mają głęboką kotłownię, umieszczoną bardzo często pod prezbiterium oraz kanałów podpodłogowych. Ogrzane powietrze wydobywa się przez okratowane otwory. Prace tego rodzaju wymagają zachowania wielkiej ostrożności, aby nieopatrzne wykopy lub wykuwania nie groziły zniszczeniem warstw archeologicznych i kulturowych. Wybudowanie komina nastręcza zawsze trudności techniczne i estetyczne. Jako opał służy drewno, węgiel lub koks, albo też gorąca woda, o ile może być osiągalna z ciepłowni ogólnomiejskiej. (Wówczas kotłownia jest zbędna).

— Ulepszoną odmianą tego systemu jest wydmuchiwanie powietrza przez nagrzewnice elektryczne opalane ropą, które mogą również służyć jako wentylatory.

9.2.2. Ogrzewanie centralne wodne. Grzejniki rozmieszczone wzdłuż ścian szpecą wnętrze, a unoszący się nad nimi kurz brudzi ściany — co jest wyjątkowo szkodliwe we wnętrzach zabytkowych. Wymagana jest kotłownia opalana węglem i koksem lub gorąca woda miejska j.w.

— Ogrzewanie parowe o podobnych cechach podnosi zbyt nagle temperaturę i jeszcze bardziej powoduje kurzenie się ścian. Ponadto wysusza niebezpiecznie powietrze, co jest zabójcze dla drewnianego wyposażenia wnętrza, dla nadstaw ołtarzy z rzeźbami włącznie, konfesjonałów i ław. Drewno pęka i odkształceń nie da się sanować.

— Grzejniki elektryczne akumulacyjne, ustawione luźno, również brudzą ściany, są mniej skuteczne i kosztowne w eksploatacji, nadając się raczej do mniejszych pomieszczeń. Dobre rezultaty dają urządzenia podpodłogowe.

— Piece stałopalne, opalane koksem lub węglem mogą być stosowane, jako tymczasowe w zakrystiach i salkach, gdzie jeszcze spotyka się stare piece kaflowe zasługujące na zachowanie.

Osiadaniu suchego kurzu na ścianach można w pewnym stopniu zapobiec przez umocowanie na grzejnikach naczyń z wypalonej gliny napełnionych wodą.

Instalując każde ogrzewanie konieczne jest uszanowanie zabytkowych elementów murów i dekoracji. Niedopuszczalne są wykuwane wnęki.

9.3. Oświetlenie stało się obecnie jednym z ważniejszych czynników stwarzających właściwy nastrój w kościele wciąż wymaga umiejętnego sharmonizowania z wystrojem wnętrza. Przez należytą iluminację uwypukla się poszczególne elementy zarówno liturgiczne, jak i zdobnicze, bez umniejszania znaczenia starych świeczników i żyrandoli.

Do spraw oświetleniowych należy również eksponowanie przeźroczy z zamaskowanego rzutnika bezpośrednio na jasną ścianę, lub na ekran, który powinien być przystosowany do ukrycia we wnęce lub specjalnym schowku. Tablica rozdzielcza energetyczna wymaga sporego miejsca w zakrystii.

Pod względem budowlanym instalacja elektryczna nie nastręcza większych trudności technicznych, choć pod względem bezpieczeństwa jest niezmiernie ważna.

9.4. Nagłośnienie, dziś już używane powszechnie, dotąd nie znalazło właściwego rozwiązania estetycznego dla zabytkowych świątyń. W zasadzie głośniki i mikrofony nie powinny być widoczne.

9.5. Telefony wewnętrzne np. połączenie ołtarz — chór — zakrystia są wygodne i bywają stosowane w wielkich kościołach.

9.6. Zabezpieczenie odgromowe, konieczne ze względów przeciwpożarowych, wymaga urządzeń na dachach i wieżach. Sposobem częściowego uniknięcia ich widoczności jest prowadzenie przewodów z wykorzystaniem pokrycia pod blachą miedzianą.

9.7. Wodociągi i kanalizacja pożądane są obecnie w każdym kościele, ale możliwie w miejscach dyskretnych. Najlepiej umieszczać je w podziemiach, lub na strychach. W przypadku salek katechetycznych winny one odpowiadać wymaganiom szkolnym.

10. REKONSTRUKCJA

10.1. Przy rozbudowie lub przy podobnych robotach w starych kościołach natrafia się nieraz na dawne fundamenty, fragmenty murów lub sklepień, resztki tynków, stolarki lub dekoracji. Są to pozostałości dowodzące, że istniejąca forma architektoniczna była kiedyś inna, zmieniając się w miarę dokonywanych przeróbek. Do podobnych spostrzeżeń dochodzimy również po pożarach, rozbiórkach lub zniszczeniach wojennych.

Odkrycia mają często ważne znaczenie historyczne, mogą wpłynąć na dalszy bieg odbudowy, jak to miało miejsce np. na Wawelu lub w Katedrze Gnieźnieńskiej. W Warszawie zburzenie Starego Miasta spowodowało odbudowę dawnej renesansowo-barokowej formy całej dzielnicy z wyeksponowaniem niektórych gotyckich fragmentów. „Re-

gotyzacji" czyli przywrócenie historycznych kształtów Katedry św. Jana mamy również do zawdzięczania odkryciu podczas robót rekonstrukcyjnych jej pierwotnych oryginalnych zrębów.

10.2. Analogicznie można postępować również w przypadkach o mniejszej wadze, odtwarzając kryptę podziemną, sklepioną kaplicę lub salę z drewnianym sufitem, o ile odnaleźliśmy autentyczne dowody, że kiedyś one istniały. (Dowody mogą być także ikonograficzne lub opisowe, a dla ostatnich 100 lat, — również fotograficzne).

Podobnie rzecz się ma z wystrojem wnętrza. Fragment dawnych stall stać się może podstawą do odbudowy całości prezbiterium. Odkrycie kamiennego gzymsu, kapitelu lub trzonu kolumny może posłużyć do odtworzenia elewacji. Odnalezienie dawnej ławki wystarcza niekiedy do udowodnienia, jak wyglądał cały wystrój kościelnego umeblowania.

Sposobem rekonstrukcji pierwotnych pomieszczeń możemy uzyskać znaczną powierzchnię użytkową na potrzeby parafialne, podnosząc jednocześnie rangę i stronę estetyczną danego kościoła.

10.3. Odróżnić jednak należy rekonstrukcję od naśladownictwa. Nowoprojektowanych kościołów lub bezapelacyjnie straconych wnętrz nie możemy dokomponowywać w przebrzmiałych formach stylowych, które nie byłyby autentyczne.

Odnowa soborowa wymaga bowiem również odnowy twórczości architektonicznej.

11. KONKLUZJA

Na podstawie niniejszych rozważań dotyczących rozbudowy kościołów zabytkowych, dochodzimy do wniosków praktycznych, które można streścić w następujących zaleceniach:

10.1. WNIOSKI NEGATYWNE	10.2. ZALECENIA POZYTYWNE
1. Nie naruszać wartości krajobrazowych i historycznych otoczenia.	1. Zachować wolną przestrzeń koło kościoła, usunąć szpecące naleciałości budowlane.
2. Nie niszczyć drzew i zieleni.	2. Dosadzać drzewa i utrzymywać zieleń oraz drogi procesji.
3. Nie likwidować figur i pomników zewnętrznych.	3. Konserwować wszystkie zabytkowe figury i pamiątki.
4. Nie zniekształcać żadną rozbudową kościołów o wielkiej wartości zabytkowej.	4. Nowe dobudówki stawiać tylko w uzasadnionych przypadkach, kształtując je z uwzględnieniem pierwszeństwa architektury istniejącego zabytku.

5. Nie zastępować bez specjalnej potrzeby pokrycia dachów i nie zmieniać ich pochylenia.

5. Wzmacniać i konserwować istniejące dachy i inne elementy zewnętrzne. Rekonstruować zniszczone.

6. Nie dobudowywać obcych form architektonicznych źle dostosowanych do szlachetnych kształtów architektury tradycyjnej.

6. Wykorzystywać dla uzyskania miejsca wszystkie niezajęte powierzchnie wewnątrz kościoła, bez naruszenia całości bryły.

7. Nie usuwać starych ołtarzy i nie niszczyć mensy ołtarzów głównych i ich nasad, ani ambon i innych elementów liturgicznych uświęconych tradycją.

7. Przy rozbudowie prezbiterium do potrzeb posoborowej liturgii, podporządkowywać nowe wyposażenie wartościom estetycznym i tradycyjnym stanu istniejącego.

8. Nie oszpecać instalowaniem wewnątrz kościołów urządzeń w zakresie ogrzewania, oświetlenia, nagłośnienia i grafiki użytkowej.

8. Przystrajanie ograniczyć do uznanych dzieł sztuki z zakresu malarstwa, rzeźby i rękodzieła.

9. Nie wprowadzać do architektury zabytkowej tandetnie wykonanych imitacji.

9. Zachowywać i rekonstruować wartościowe pozostałości starych budynków i sprzętów.

Warszawa w grudniu 1977 r.

Stanisław Marzyński

Architekt
Profesor Politechniki
Warszawskiej

IV. ZARZĄDZENIA I KOMUNIKATY KURII METROPOLITALNEJ

53

ŚWIĘCENIA

1. Dnia 4 marca 1978 roku J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz dokonał wprowadzenia w posługę Lektoratu, w kaplicy Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Maryi, OO. Klaretynów, we Wrocławiu następujących alumnów tegoż Zgromadzenia: Piotra Liszki i Eugeniusza Opali.

2. Dnia 2 kwietnia 1978 roku J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz udzielił w kościele konwenckim Zakonu OO. Bonifratrów, we Wrocławiu, święceń kapłańskich Janowi Kazimierzowi Wąsikowi z Zakonu OO. Bonifratrów.

3. Dnia 29 kwietnia 1978 roku, w kościele parafialnym, w Obornikach Śląskich, J.E. Ks. Biskup Sufragan Tadeusz Rybak udzielił święceń Diakonatu następującym alumnom, studiującym w Seminarium Duchownym OO. Salwatorianów, w Bagnie Śl.: 1. Tomaszowi Ciepłoch; 2. Emanuelowi Kolatorowicz; 3. Józefowi Korkus; 4. Janowi Liszka; 5. Stanisławowi Pajor; 6. Marianowi Pchła; 7. Kazimierzowi Piórkowskiemu; 8. Tadeuszowi Słonina; 9. Krzysztofowi Świętoń.

Tegoż dnia J.E. Ks. Biskup Sufragan Tadeusz Rybak udzielił święceń kapłańskich następującym diakonom ze Zgromadzenia. Ks. Salwatorianów: 1. Karolowi Szojda; 2. Janowi Szpilka; 3. Zdzisławowi Tracz.

4. Dnia 19 maja 1978 roku zostali wyświęceni przez J.E. Ks. Arcybiskupa Metropolitę Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza, w Katedrze Wrocławskiej następujący diakoni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu: 1. Edward Dzik; 2. Przemysław Fabisiak; 3. Henryk Główka; 4. Jan Głuszczak; 5. Kazimierz Heisig; 6. Czesław Krochmal; 7. Henryk Krzemienowski; 8. Kazimierz Marchaj; 9. Franciszek Marmol: 10. Ryszard Matuszak; 11. Piotr Mianowski; 12. Ryszard Nowak; 13. Tadeusz Rogacki; 14. Stanisław Stawny; 15. Piotr Stefański; 16. Władysław Strach; 17. Stanisław Szupieńko; 18. Jan Walów; 19. Andrzej Wawro.

5. Dnia 11 czerwca 1978 roku J.E. Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz udzielił święceń kapłańskich, w kościele parafialnym p.w. Matki Boskiej Różańcowej, w Kłodzku: Korneliuszowi Antoniemu Dworaczkowi i Norbertowi Piotrowi Kiwus z Zakonu OO. Franciszkanów.

6. Dnia 24 czerwca 1978 roku w Archikatedrze Wrocławskiej z rąk J.E. Ks. Biskupa Sufragana Wrocławskiego Tadeusza Rybaka następujący alumni Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, otrzymali święcenia Diakonatu: 1. Bartoszewski Leszek; 2. Białecki Andrzej; 3. Boczoń Stanisław; 4. Buryła Andrzej; 5. Ćwik Andrzej; 6. Dochniak Jan; 7. Gniot Kazimierz; 8. Haśkiewicz Zygmunt; 9. Janiak Edward; 10. Kobajło Witold; 11. Kos Jerzy; 12. Kowalski Leszek; 13. Koziczuk Andrzej; 14. Kurista Wacław; 15. Kuźnicki Andrzej; 16. Lec Zdzisław; 17. Lisowski Józef; 18. Mikołajko Jerzy; 19. Mońka Ryszard; 20. Pasionek Edward; 21. Pienio Zdzisław; 22. Siemiński Aleksander; 23. Stec Stanisław; 24. Suchecki Jan; 25. Szczepaniak Franciszek; 26. Wróbel Franciszek; 27. Żołądek Jacek.

Tegoż dnia J.E. Biskup Sufragan Tadeusz Rybak wprowadził w posługę Akolitatu 21 alumnów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu.

54

NOWOWYŚWIĘCENI OTRZYMALI POSADY KSIĘŻY WIKARIUSZY

1. Ks. Edward Dzik — w Namysłowie; 2. Ks. Przemysław Fabisiak — w parafii św. Stanisława w Świdnicy; 3. Ks. Henryk Główka — w Karpaczu; 4. Ks. Jan Głuszczak — w Lubomierzu; 5. Ks. Kazimierz Heisig — w parafii św. Stanisława w Świdnicy; 6. Ks. Czesław Krochmal — w Oleśnicy; 7. Ks. Henryk Krzemienowski w parafii św. Mikołaja w Brzegu; 8. Ks. Kazimierz Marchaj — w parafii Zmartwychwstania Pana Jezusa w Wałbrzychu; 9. Ks. Franciszek Marmol — w Leśnej k. Lubania; 10. Ks. Ryszard Matuszak w Jaworze; 11. Ks. Piotr Mianowski w parafii Niep. Poczęcia NMP w Bogatyni; 12. Ks. Ryszard Nowak w parafii św. Mikołaja w Brzegu; 13. Ks. Tadeusz Rogacki — w parafii św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze; 14. Ks. Stanisław Stawny — w Oleśnicy; 15. Ks. Piotr Stefański — w parafii św. Krzyża w Świeradowie Zdroju; 16. Ks. Władysław Strach — w parafii św. Anny w Ząbkowicach Śl.; Ks. Stanisław Szupeńko — w parafii św. Antoniego w Pieszycach; 18. Ks. Jan Walów — w Żarowie; 19. Ks. Andrzej Wawro — w parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu.

55

NOMINACJE

Mianowani: Ks. Lic, Mirosław Drzewiecki, duszpasterz akademicki we Wrocławiu — sędzią prosynodalnym Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; Ks. Józef Gruszka TS, kapelan szpitala w parafii Najśw. Serca Jezusowego we Wrocławiu — sędzią prosynodalnym Metropolitalnego Sądu Duchownego we Wrocławiu; Ks. dr Stanisław Dudek administrator w Wierzbnej — profesorem w Metropolitalnym Wyższym Seminarium Duchownym we Wrocławiu; Ks. Ludwik Sosnowski, administrator w Maciejowej — wicedziekanem Dekanatu Jelenia Góra — Wschód; Ks. Władysław Wichrowicz, wikariusz parafii we Wrocławiu Ołtaszynie — rektorem kościoła w Jaszkotlu.

56

ZMIANY WŚRÓD DUCHOWIEŃSTWA
MIANOWANI WIKARIUSZAMI

Ks. Tadeusz Czuchraj, wikariusz w Lubaniu — wikariuszem w Różance; Ks. Jan Gabor, administrator w Zbylutowie — wikariuszem w Bierutowie; Ks. Tadeusz Janicki, administrator w Bierutowie — wikariuszem w Wierzbnej; Ks. Zbigniew Kondracki, administrator w Biestrzykowicach — wikariuszem w Cerekwicy; Ks. Henryk Krajewski,

administrator w Rokitkach — wikariuszem w Jugowie; Ks. Stanisław Kusy, administrator w Boguszycach — wikariuszem w Kunicach Legnickich; Ks. Jan Lombarski, wikariusz w Mirsku — wikariuszem w Rokitkach; Ks. Andrzej Łutnik, wikariusz M. B. Częstochowskiej we Wrocławiu — wikariuszem w Biestrzykowicach; Ks. Józef Martyniuk, wikariusz w Jaworzynie Śl. — wikariuszem w Rogowie Sobóckim; Ks. Stanisław Melnik, administrator w Różance — wikariuszem w Radochowie; Ks. Jerzy Rasiak, po studiach na KUL-u — wikariuszem parafii Św. Rodziny we Wrocławiu; Ks. Wojciech Sękowski, administrator w Cerekwicy — wikariuszem w Starych Bogaczowicach; Ks. Jan Szetelnicki, wikariusz w Kudowej-Zakrze — wikariuszem w Ujeździe Górnym; Ks. Andrzej Szyler, administrator w Kunicach Legnickich — wikariuszem w Boguszycach; Ks. Wojciech Tokarz, wikariusz we Wrocławiu-Katedrze — wikariuszem-adiutorem w parafii św. Binifacego we Wrocławiu; Ks. Stanisław Witczak — wikariuszem w Luboszycach; Ks. Stanisław Woźniakiewicz, administrator w Jugowie — wikariuszem w Zbylutowie.

PRZENIESIENI XX. WIKARIUSZE

Ks. Józef Adamowicz z parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu do parafii św. Stanisława Kostki we Wrocławiu; Ks. Bolesław Boczan z parafii św. Krzyża w Brzegu do Zawoni z siedzibą w Czeszowie; Ks. Szymon Bajak z parafii św. Mikołaja w Nowej Rudzie do parafii św. Józefa w Wałbrzychu Piaskowej Górze; Ks. Wiesław Brachuc z parafii św. Stanisława Kostki we Wrocławiu do parafii M. B. Pocieszenia w Oławie; Ks. Alojzy Burzyński z parafii N.M.P. Niepokalanie Poczętej w Bogatyni do Zawidowa; Ks. Antoni Chabraszewski z parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. do parafii św. Mikołaja w Nowej Rudzie; Ks. Jerzy Czernal z parafii św. Elżbiety we Wrocławiu do Wrocławia Katedry; Ks. Zbigniew Domiński z parafii św. Piotra i Pawła w Świebodzicach do parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; Ks. Janusz Drelichowski z Zawoni z siedzibą w Czeszowie do parafii św. Piotra i Pawła w Świebodzicach; Ks. Edward Duda z parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu do Łoziny; Ks. Jan Duda z Żarowa do Wlenia; Ks. Czesław Dymała z Lubania do parafii św. Jerzego w Wałbrzychu; Ks. Jan Folkert z parafii św. Krzyża w Brzegu do Wrocławia-Psie Pole; Ks. Tadeusz Faryś z parafii Chrystusa Króla w Dzierżoniowie do parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Wiktor Gorgoń z parafii M.B. Różańcowej w Kamiennej Górze do Wilkanowa; Ks. Jarosław Grabiak z Brzegu Dolnego do Mirska; Ks. Julian Gronek z Kamieńca Ząbkowickiego do Walimia; Ks. Józef Jamróz z Łoziny do parafii św. Józefa w Wałbrzychu Piaskowej Górze; Ks. Bogdan Kaczorowski z parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu do parafii św. Piotra i Pawła w Oławie; Ks. Jerzy Karaśkiewicz z parafii M.B.

Niepokalanego Poczęcia w Bogatyni do Piławy Górnej; Ks. Stanisław Kaszowicz z Dziadowej Kłody do parafii św. Mikołaja w Świebodzicach; Ks. Józef Kijak z parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl. do parafii św. Józefa w Świdnicy; Ks. Jerzy Klichta z parafii św. Józefa w Świdnicy do parafii M.B. Królowej Polski w Głuszycy; Ks. Zygmunt Kokoszka z parafii św. Jerzego w Wałbrzychu do Biestrzykowic; Ks. Józef Kołodziej z Karpacza do Lubania; Ks. Bogusław Konopka z parafii św. Antoniego w Pieszycach do parafii św. Jacka w Legnicy; Ks. Antoni Kopciuch z Wlenia do Lubania; Ks. Jan Korczyński z parafii św. Piotra i Pawła w Kamiennej Górze do parafii św. Krzyża w Brzegu; Ks. Jan Kruczyński z parafii św. Rodziny we Wrocławiu do parafii św. Elżbiety we Wrocławiu; Ks. Stanisław Kucharski z Wilkanowa do Wrocławia-Ołtaszyna; Ks. Stanisław Lechowski z parafi św. Anny w Ząbkowicach Śl. do parafii NMP. Niepokalanie Poczętej w Bogatyni; Ks. Andrzej Majchrzak z Jawora do parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; Ks. Jan Mazur z Wrocławia-Leśnicy do parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Kazimierz Meler z parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu do parafii M.B. Szkaplerznej w Brzegu Dolnym; Ks. Jerzy Osoliński z Walimia do Jawora; Ks. Jan Pałac z parafii M.B. Królowej Polski w Głuszycy do Kamieńca Ząbk.; Ks. Władysław Penkala z Jawora do parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Józef Piechaczek z Namysłowa do parafii św. Ducha we Wrocławiu; Ks. Jan Piszczorowicz z parafii św. Józefa Robotnika w Wałbrzychu do parafii św. Henryka we Wrocławiu; Ks. Bronisław Podawca z Bolkowa do parafii M.B. Różańcowej w Kamiennej Górze; Ks. Stanisław Polonis z Wrocławia-Psie Pole do parafii M.B. Nieustającej Pomocy w Bolesławcu Śl.; Ks. Marian Sawiński z parafii św. Mikołaja w Brzegu do parafii św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju; Ks. Władysław Smoter z parafii św. Piotra i Pawła w Dusznikach Zdroju do parafii św. Krzyża w Brzegu; Ks. Józef Sabaś z parafii św. Stanisława w Świdnicy do parafii św. Aniołów Stróżów w Wałbrzychu; Ks. Ludwik Solecki z Zawidowa do parafii Chrystusa Króla w Dzierżoniowie; Ks. Zenon Stoń z parafii św. Jacka w Legnicy do parafii św. Rodziny we Wrocławiu; Ks. Stanisław Szetelnicki z parafii św. Bonifacego we Wrocławiu do Wrocławia-Muchoboru W.; Ks. Romuald Warachim z parafii Zmartwychwstania P.J. w Wałbrzychu do parafii M.B. Częstochowskiej we Wrocławiu; Ks. Erwin Wieczorek z parafii św. Ducha w Bielawie Górnej do Wrocławia-Leśnicy; Ks. Zbigniew Wolamin z parafii św. Bonifacego we Wrocławiu do Gryfowa Śl.; Ks. Marian Wolski z Leśnej do parafii św. Mikołaja w Nowej Rudzie; Ks. Adam Terlecki z Piławy Górnej do parafii św. Katarzyny w Nowej Rudzie; Ks. Krzysztof Trybulec z Lubomierza do parafii w Bystrzycy Kłodzkiej; Ks. Rudolf Zioła z parafii św .Mikołaja w Brzegu do Bolkowa; Ks. Kazimierz Żołna z parafii św. Stanisława w Świdnicy do parafii św. Bonifacego we Wrocławiu.

NA STUDIA SKIEROWANI: Ks. Marek Adaszek, wikariusz parafii św. Bonifacego w Zgorzelcu (Rzym); Ks. Jan Andrzej Jagiełło, wikariusz parafii św. Rodziny we Wrocławiu (KUL); Ks. Stanisław Paszkowski, wikariusz w Oleśnicy (ATK); Ks. Andrzej Wójciak, wikariusz w Oleśnicy (Rzym).

ODZNACZONY PRZYWILEJEM NOSZENIA ROKIETY I MANTOLETU: Ks. Aleksander Brandt, administrator w Wierzbicach.

WSTĄPIŁ DO KLASZTORU Zgromadzenia Misjonarzy Synów Niepokalanego Serca Maryi (OO. Klaretynów) we Wrocławiu: Ks. Józef Szczepaniak, wikariusz we Wrocławiu-Muchoborze Wielkim.

URLOP ZDROWOTNY OTRZYMALI: Ks. Jan Jankowski, administrator w Starych Bogaczowicach; Ks. Emil Rogalski, administrator w Radochowie; Ks. Edward Zubrzycki, administrator w Rogowie Sobóckim.

ZWOLNIONY Z OBOWIĄZKÓW WIKARIUSZA: Ks. Eugeniusz Solecki w Luboszycach.

URLOP NA WYJAZD DO NRF otrzymał: Ks. Jan Krafczyk, wikariusz św. Mikołaja w Świebodzicach.

ZMARLI: O. Hieronim Galas OFMConv. w Szklarskej Porębie zmarł w 65 roku życia, a w 40 kapłańśtwa, dnia 21 maja 1978 r., pochowany w Szklarskiej Porębie dnia 23 maja 1978 r.;

Ks. Antoni Lemparty, emeryt, żmarł w Warszawie dnia 30 maja 1978 r. w 75 roku życia, a w 50 kapłańśtwa, pochowany dnia 2 czerwca 1978 r. w Grodzisku Mazowieckim;

Ks. Wilhelm Kubsz OMI, kapelan-pułkownik Wojsk Polskich, administrator parafii p.w. Św. Krzyża w Jeleniej Górze, zmarł w szpitalu w Jeleniej Górze dnia 24 lipca 1978 r. w 67 roku życia a w 42 kapłańśtwa, pochowany dnia 27 lipca 1978 r. na cmentarzu w Jeleniej Górze;

Ks. Eugeniusz Tomaszewski, dr hab. profesor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, administrator parafii p.w. Św. Rodziny we Wrocławiu, kapelan honorowy Ojca św., zmarł w klinice we Wrocławiu dnia 31 lipca 1978 r. w 60 roku życia a w 37 roku kapłańśtwa, pochowany na cmentarzu w Tarnowie dnia 2 sierpnia 1978 r.;

Ks. Czesław Guziński TS, duszpasterz parafii św. Michała we Wrocławiu, zmarł w szpitalu we Wrocławiu dnia 31 lipca 1978 r. w 70 roku życia a w 32 kapłańśtwa, pochowany we Wrocławiu na cmentarzu św. Wawrzyńca, przy ul. Bujwida dnia 3 sierpnia 1978 r.;

Ks. Franciszek Ilków-Gołąb, dr profesor Wyższego Metropolitalnego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, zmarł w Opolu dnia 7 sierpnia 1978 r., w 69 roku życia a w 41 roku kapłańśtwa, pochowany w Łozinie k. Trzebnicy dnia 9 sierpnia 1978 roku.

NIECH ODPOCZYWAJĄ W POKOJU!

57

KONFERENCJA KSIĘŻY DZIEKANÓW ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ W METROPOLITALNYM SEMINARIUM DUCHOWNYM WE WROCŁAWIU DNIA 6 CZERWCA 1978 ROKU

Dnia 6 czerwca 1978 roku odbyła się konferencja Księży Dziekanów Archidiecezji Wrocławskiej w Metropolitalnym Seminarium Duchownym we Wrocławiu, pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego, Henryka Gulbinowicza. Program konferencji był następujący: 1. Msza św. koncelebrowana z homilią, którą wygłosił Ojciec Duchowny alumnów Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu, Ks. Prałat J. Pazdur; 2. Zagajenie — wspomnienie zmarłych kapłanów — Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski; 3. Wykład I.: „Odnowione obrzędy chrześcijańskiego pogrzebu" — Ks. dr Leon Czaja; 3. Dyskusja.

Po przerwie wykład II wygłosił Ks. mgr Norbert Jonek: „Śpiewy w odnowionym ordo pogrzebowym".

Po ogłoszeniu komunikatów poszczególnych Wydziałów Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej i wolnych głosów — na zakończenie adorację Najświętszego Sakramentu przeprowadził Ks. Prałat J. Pazdur.

58

UWAGA W SPRAWIE ZAWIERANIA ZWIĄZKÓW MAŁŻEŃSKICH W KOŚCIELE KATOLICKIM

Związek małżeński zawarty w Kościele Katolickim jest Sakramentem, który z woli Bożej i ustanowienia Jezusa Chrystusa jest nierozerwalny: „Co Bóg złączył, człowiek niech nie rozdziela". Zawarcie Sakramentu Małżeństwa wymaga dojrzałej decyzji i odpowiedniego przygotowania. W tym celu, w myśl instrukcji, wydanej przez Episkopat Polski:

1. Narzeczeni zgłaszają się na 3 miesiące przed zawarciem ślubu i uczestniczą w przygotowaniu do małżeństwa. Ks. Proboszcz jest kompetentny do zachowania tego okresu i powinien od czasu do czasu z ambony przypomninać o tym wiernym.

2. Formalności prawne poprzedzające małżeństwo załatwia się w parafii zamieszkania narzeczonej. Wyjątkowo może o zwolnieniu z tego obowiązku decydować Kuria Arcybiskupia.

3. Narzeczeni przedłożą: dowód osobisty, świadectwo Chrztu św. najświeższej daty — nie starsze niż trzy miesiące, świadectwo Sakramentu Bierzmowania, zaświadczenie o przygotowaniu do małżeństwa, o ile odbyto je w terminie wcześniejszym. Nieletni tzn. narzeczony przed ukończeniem 21, a narzeczona przed ukończeniem 18 roku życia, przedłożą

zezwolenie Sądu — oboje — jeżeli nie ukończyli 21 lat zgodę rodziców. Ks. Proboszcz zwraca się osobnym pismem do Kurii Arcybiskupiej z prośbą o zezwolenie na ślub niepełnoletnich.

4. Wdowcy — przedstawią świadectwo zgonu swojego zmarłego małżonka. Bezpośrednio przed ślubem narzeczeni przedłożą: wyciąg aktu małżeńskiego z USC; świadectwo wygłoszonych zapowiedzi, jeżeli jedna ze stron zamieszkuje w innej parafii. W wypadku konieczności zwolnienia z obowiązku głoszenia zapowiedzi, Ks. Proboszcz zawczasu wnosi pismo w tej sprawie do Kurii Metropolitalnej.

Narzeczeni przygotowują się do egzaminu przedślubnego z zakresu prawd wiary i Sakramentu Małżeństwa. Zwolnieni z egzaminu są ci, którzy posiadają dyplom ukończenia katechizacji z zakresu szkoły średniej lub zawodowej oraz młodzież, która uczestniczyła w katechezie dla pracujących.

59

KALENDARZ LITURGICZNY 1978/1979 (UWZGLĘDNIONY JEST NOWY PORZĄDEK OBOWIĄZUJĄCY U NAS OD 1 STYCZNIA 1979 ROKU)

GRUDZIEŃ — 1978

3 1 NIEDZIELA ADWENTU — rozpoczyna się niedzielno-świąteczny cykl „B” czytań mszalnych.
8 piątek — NIEPOKALANE POCZĘCIE NMP — Uroczystość.
10 2 NIEDZIELA ADWENTU.
17 3 NIEDZIELA ADWENTU.
W trzecim tygodniu adwentu: KWARTALNE DNI MODLITW O ŻYCIE CHRZEŚCIJAŃSKIE RODZINY.
24 4 NIEDZIELA ADWENTU.
25 poniedziałek — BOŻE NARODZENIE — Uroczystość.
26 wtorek — Św. SZCZEPANA, Pierwszego Męczennika — Święto
27 środa — ŚW. JANA, Apostoła i Ewangelisty — Święto.
28 czwartek — ŚWIĘTYCH MŁODZIANKÓW, Męczenników — Święto.
31 Niedziela — ŚWIĘTEJ RODZINY, JEZUSA, MARYI i JÓZEFA — Święto.

STYCZEŃ — 1979

1 poniedziałek — ŚWIĘTEJ BOŻEJ RODZICIELKI MARYI — Uroczystość.
6 sobota — OBJAWIENIE PAŃSKIE — Uroczystość.
7 Niedziela — CHRZEST PAŃSKI — Święto.
14 2 NIEDZIELA ZWYKŁA.
21 3 NIEDZIELA ZWYKŁA.
25 czwartek — NAWRÓCENIE Św. PAWŁA, Apostoła — Święto.
28 4 NIEDZIELA ZWYKŁA.

LUTY — 1979

2 piątek — OFIAROWANIE PAŃSKIE — Święto.
4 5 NIEDZIELA ZWYKŁA.
11 6 NIEDZIELA ZWYKŁA.
18 7 NIEDZIELA ZWYKŁA.
22 czwartek — KATEDRY Św. PIOTRA, Apostoła — Święto.
25 8 NIEDZIELA ZWYKŁA.
28 ŚRODA POPIELCOWA.

Od środy popielcowej do I niedzieli wielkiego postu: KWARTALNE DNI MODLITW O DUCHA POKUTY.

MARZEC — 1979

4 1 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.
11 2 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.
18 3 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.
19 poniedziałek — Św. JÓZEFA, Oblubieńca NMP — Uroczystość.
25 4 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.
26 poniedziałek — ZWIASTOWANIE PAŃSKIE — Uroczystość.

KWIECIEŃ — 1979

1 5 NIEDZIELA WIELKIEGO POSTU.
8 NIEDZIELA PALMOWA.
15 NIEDZIELA ZMARTWYCHWSTANIA PAŃSKIEGO.
22 2 NIEDZIELA WIELKANOCNA.
23 poniedziałek — Św. WOJCIECHA, Biskupa i Męczennika — Uroczystość.
25 środa — Św. MARKA, Ewangelisty — Święto.
29 3 NIEDZIELA WIELKANOCNA.

MAJ — 1979

3 czwartek — NMP KRÓLOWEJ POLSKI — Uroczystość.
6 4 NIEDZIELA WIELKANOCNA.

W czwartym tygodniu okresu wielkanocnego: KWARTALNE DNI MODLITW O POWOŁANIE DO SŁUŻBY W KOŚCIELE.

8 wtorek — Św. STANISŁAWA, Biskupa i Męczennika — Uroczystość.
13 5 NIEDZIELA WIELKANOCNA.
14 poniedziałek — Św. MACIEJA, Apostoła — Święto.
20 6 NIEDZIELA WIEKANOCNA.

Od szóstej niedzieli wielkanocnej do środy przed Uroczystością Wniebowstąpienia Pańskiego: DNI MODLITW O URODZAJE.

24 czwartek — WNIEBOWSTĄPIENIE PAŃSKIE — Uroczystość.
27 7 NIEDZIELA WIELKANOCNA.

CZERWIEC — 1979

3 NIEDZIELA ZESŁANIA DUCHA ŚWIĘTEGO.
4 poniedziałek — NMP MATKI KOŚCIOŁA — Święto.
10 NIEDZIELA TRÓJCY PRZENAJŚWIĘTSZEJ.
14 czwartek — NAJŚWIĘTSZEGO CIAŁA I KRWI CHRYSTUSA — Uroczystość.
17 11 NIEDZIELA ZWYKŁA.
22 piątek — NAJŚWIĘTSZEGO SERCA PANA JEZUSA — Uroczystość.
24 Niedziela — NARODZENIE Św. JANA CHRZCICIELA — Uroczystość.
29 piątek — Św. APOSTOŁÓW PIOTRA I PAWŁA — Uroczystość.

LIPIEC — 1979

1 13 NIEDZIELA ZWYKŁA.
3 wtorek — Św. TOMASZA, Apostoła — Święto.
6 piątek — W święto patronalne Apostolstwa Chorych można ódprawić mszę wotywną o NMP Uzdrowieniu Chorych.
8 14 NIEDZIELA ZWYKŁA.
11 środa — Św. BENEDYKTA, Opata, Patrona Europy — Święto.
15 15 NIEDZIELA ZWYKŁA.
22 16 NIEDZIELA ZWYKŁA.
25 środa — Św. JAKUBA, Apostoła — Święto.
29 17 NIEDZIELA ZWYKŁA.

SIERPIEŃ — 1979

5 18 NIEDZIELA ZWYKŁA.
6 poniedziałek — PRZEMIENIENIE PAŃSKIE — Święto.
10 piątek — Św. WAWRZYŃCA, Diakona i Męczennika — Święto.
12 19 NIEDZIELA ZWYKŁA.
15 środa — WNIEBOWZIĘCIE NMP — Uroczystość.
19 20 NIEDZIELA ZWYKŁA.
24 piątek — Św. BARTŁOMIEJA, Apostoła — Święto.
26 Niedziela — NMP CZĘSTOCHOWSKIEJ — Uroczystość.

NB. W ostatnią niedzielę sierpnia można odprawić jedną okolicznościową mszę dziękczynną za zbiory; w tym roku można to uczynić 19 sierpnia lub 2 września.

WRZESIEŃ — 1979

2 22 NIEDZIELA ZWYKŁA.
8 sobota — NARODZENIE NMP — Święto.
9 23 NIEDZIELA ZWYKŁA.
14 piątek — PODWYŻSZENIE KRZYŻA ŚWIĘTEGO — Święto.
16 24 NIEDZIELA ZWYKŁA.

W trzecim tygodniu września: KWARTALNE DNI MODLITW ZA DZIECI, MŁODZIEŻ I WYCHOWAWCÓW.

18 wtorek — Św. STANISŁAWA KOSTKI, Zakonnika — Święto.

21 piątek — Św. MATEUSZA, Apostoła i Ewangelisty — Święto.

23 25 NIEDZIELA ZWYKŁA.

29 sobota — ŚWIĘTYCH ARCHANIOŁÓW: MICHAŁA, GABRIELA I RAFAŁA — Święto.

30 26 NIEDZIELA ZWYKŁA.

PAŹDZIERNIK — 1979

7 27 NIEDZIELA ZWYKŁA. —

14 28 NIEDZIELA ZWYKŁA.

18 czwartek — Św. ŁUKASZA, Ewangelisty — Święto.

21 29 NIEDZIELA ZWYKŁA.

28 Niedziela — W kościołach poświęconych poza katedralnymi: ROCZNICA POŚWIĘCENIA KOŚCIOŁA WŁASNEGO; w katedrach: 30 NIEDZIELA ZWYKŁA.

LISTOPAD — 1979

1 czwartek — WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH — Uroczystość.

2 piątek — WSPOMNIENIE WSZYSTKICH WIERNYCH ZMARŁYCH.

4 31 NIEDZIELA ZWYKŁA.

9 piątek — ROCZNICA POŚWIĘCENIA BAZYLIKI LATERAŃSKIEJ — Święto.

11 32 NIEDZIELA ZWYKŁA.

18 33 NIEDZIELA ZWYKŁA.

25 Niedziela — JEZUSA CHRYSTUSA KRÓLA WSZECHŚWIATA — Święto.

POMOCE DUSZPASTERSKIE

W związku z Listem Episkopatu Polskiego w sprawie wprowadzenia nowych obrzędów pogrzebowych, publikujemy poniżej artykuł Ks. Profesora Romualda Raka, jaki ukazał się w miesięczniku „Homo Dei" nr 1, styczeń-marzec 1978 r., str. 28.

Ks. ROMUALD RAK, Katowice

ESCHATOLOGIA A DUSZPASTERSTWO

Sytuacja eschatologii w pracy duszpasterskiej pozostawia w obecnej chwili wiele do życzenia. Przez długie lata bardzo rzadko i sporadycznie mówiło się o niebie, piekle, czyśćcu albo o sądzie szczegółowym czy powszechnym. Jeden z dawnych katechetów powiedział, że w programach szkolnych nigdy nie było czasu na omówienie problemów związa-

nych z eschatologią. Zawsze to było jakoś dosłownie na „końcu" dogmatyki, a przewidziane na połowę kwietnia i na maj wykłady prawie nigdy nie dochodziły do skutku z powodu urządzanych wtedy wycieczek i imprez. W każdym razie nie przypomina sobie, by kiedyś omawiał to z młodzieżą. Sytuacja na ambonie może być podobna. Powstaje jednak pytanie, czy przypadkowo nie mówiło się o tym m.in. z tego powodu, że kapłan tymi sprawami mało się zajmował, po prostu nie żył nimi i stąd nie umiał albo nie chciał na ten temat mówić.

Jakie są rezultaty tego „milczenia"? Badania socjologiczne w Polsce wykazują ogromną ignorancję prawd eschatologicznych u wiernych. Dla przykładu: parafia X wykazuje spośród 130 ankietowanych młodych ludzi 32% nie wierzących w ogóle w życie pozagrobowe, 48% nie wierzy w piekło, a 55% w zmartwychwstanie ciała [1]. Na wysoki procent nieortodoksyjności wiary w zmartwychwstanie ciała skarży się inny badacz religijności w parafii Y w zupełnie innej części Polski. A może ten odsetek jest jeszcze większy niż w parafii X [2]. I tak jest prawie wszędzie w Polsce.

Inny jeszcze rezultat: sekty wiedzą o naszym milczeniu, a ponieważ znają pragnienia ludzi tęskniących za wiedzą o życiu przyszłym, wysuwają ten problem na czoło swojego oddziaływania. Czynią tak wszystkie prawie sekty, a czynią to ze szczególnym fanatyzmem.

Ten stan jest zasadniczym powodem, by zainteresować się problemem eschatologicznym w duszpasterstwie. Dodatkowym powodem będzie ożywione zainteresowanie się eschatologią w ostatnich czasach w świecie, powstanie olbrzymiej literatury na ten temat oraz nowe ujęcie tego problemu przez Konstytucję Soboru Watykańskiego II o Kościele. Problem ten był na Soborze tak nowy, że w pierwszym i drugim projekcie konstytucji nie było go jeszcze wcale [3]. Pojawił się w niej na wyraźne żądanie papieża Jana XXIII. Widzimy tu chyba działanie Ducha Świętego. Jest to znak czasu, znak dla nas, bo znaki są dla wierzących.

Niniejsze opracowanie o rzeczach ostatecznych i ich wykorzystaniu w duszpasterstwie podzielimy na dwie części: 1) zwrócimy uwagę na współczesną naukę o rzeczach ostatecznych świecką jak i teologiczną; 2) podamy niektóre wskazówki pastoralno-ascetyczne.

I. RZUT OKA NA ESCHATOLOGIĘ WSPÓŁCZESNĄ

1) E s c h a t o l o g i a ś w i e c k a. — Przede wszystkim należy powiedzieć, że istnieje eschatologia świecka. Tak indywidualna, jak i powszechna. Wielu ludzi pyta dziś, jaki jest sens cierpienia, zła, śmierci, które istnieją nadal, choć dokonuje się tak wielki postęp techniczny? [4] Zastanawiając się nad śmiercią, podchodzą niektórzy do tego ze spokojem. Zmarły niedawno pisarz francuski André Malraux powiedział: „Godność człowieka polega na tym, iż jest on jednym stworzeniem, które wie, że umrze, żyjąc w oczekiwaniu śmierci. Ale też dlatego musi się człowiek zachować spokojnie wobec zbliżającego się zgonu" [5].

Wielu zastanawia się nad śmiercią. Wielu daje wskazania, jak się wobec niej zachować, nie dopuszczając jednak wcale myśli o życiu pozagrobowym. Inni patrzą na tę ostatnią pewność tak, jak to czynił Sartre, gdy mówił: „Absurdem jest, że się rodzimy; absurdem jest, że umieramy" [6]. Od tego stanowiska niedaleko już jest do życia całkiem beztroskiego, do zupełnej obojętności, do alkoholu, narkotyków czy samobójstwa. Niedaleko też do filozofii strachu czy rozpaczy.

Możemy jednak mówić również o eschatologii świeckiej p o w s z e c h n e j. Wielu np. myślicieli zastanawia się nad możliwą śmiercią całej ludzkości. Bezduszna technika nuklearna, której postęp obserwujemy z dnia na dzień, może prowadzić do apokaliptycznego uczucia strachu. Powiada André Rousseau[7]: „Dziwię się, że świat od dnia wybuchu bomby w Hiroszimie nie żyje w tym usposobieniu, w jakim żył około roku tysięcznego. Wydaje się jednak że nad ludzkością zaciążyło inne, groźniejsze jeszcze niebezpieczeństwo od strachu czy rozpaczy: jest to obojętność, z jaką świat ku tej katastrofie idzie. Jeżeli jednak ludzkość wpadnie w przepaść, to dlatego że przedtem do tej przepaści wpadła godność człowieka" [7].

2) Eschatologia p r o t e s t a n c k a. — Jakie stanowisko zajmuje dziś teologia? Wydaje się, że pod tym względem teologię katolicką ubiegła w pewnym sensie teologia protestancka. Zresztą nie tylko w eschatologii. Podobnie było z teologią biblijną czy teologią słowa Bożego. Przemyślenia protestantów są ciekawe, chociaż brak im środków koniecznych do osiągnięcia zamierzonego celu. Brak im zwłaszcza sakramentów św. Warto jednak o tej teologii wspomnieć, a to dlatego że na tej teologii karmią się sekty, które, jak powiedzieliśmy, zagrażają bardzo silnie życiu duchowemu naszych wiernych.

Kierunków w teologii protestanckiej jest kilka. Mówi się o tzw. eschatologii konsekwentnej, o interpretacji dialektycznej, kościelno-historycznej i postępowo-historiozbawczej [8]. Trudno tu o wszystkich mówić, warto jednak wspomnieć o jednym kierunku, bardzo zresztą ciekawym. Kierunek ten reprezentuje teolog Paul Tillich, profesor uniwersytetu Yale w latach 1938—1965. Jego następcę na katedrze, prof. Wernera Rode, gościliśmy u nas niedawno w Katowicach (1976).

Otóż T i l l i c h przeciwstawia się tzw. czynnikowi i n k a r n a c y j n e m u jako jedynemu w duszpasterstwie. Czynnik ten polega na tym, że całe duszpasterstwo ma tylko to na celu, by się zniżyć do człowieka, jak to czynił Chrystus, który przyjął postać sługi. Trzeba więc związać się z człowiekiem, walczyć razem z nim o chleb, o wolność, itd. Przedstawicielami tego kierunku są tacy teologowie, jak Harvey Cox czy biskup J. Robinson, którego książka *Spór o uczciwość wobec Boga* ukazała się w języku polskim [9]. Wymiar inkarnacyjny — sam w sobie zresztą słuszny — według nich ma być jednym wymiarem duszpasterstwa. Tillich dostrzegł w tym jednym i wyłącznym wymiarze wielkie niebezpieczeństwo, dlatego zwrócił uwagę na konieczność drugiego wymiaru, który nazwał „transcendentnym" albo „e s c h a t o l o g i c z n y m".

Chrystus bowiem przyszedł na świat nie po to, by się zaangażować w sprawy doczesne, ale by człowieka podnieść na nowy poziom istnienia i dać mu udział w świętości i szczęśliwości Boga. Wymiar inkarnacyjny stosowany jako jedyny pozostanie w sobie pusty, podobnie jak element świecki odcięty od Boga przynosi ze sobą tylko pustkę i bezsens. Według Tillicha, wszystko, co jest udziałem życia człowieka, cała jego kultura, życie gospodarcze i społeczne — musi być przeniknione pierwiastkiem eschatologicznym; wszystko ma się oczyszczać, ma być skierowane do Chrystusa, przeniknione myślą o przyszłości.

Wymiar transcendentno-eschatologiczny jest ważny również dla nas. Celem jego jest bezwzględne ukierunkowanie wszystkiego do Chrystusa, inaczej nasze oddziaływanie duszpasterskie nie ma sensu.

O teologii protestanckiej wspomnieliśmy jadnak nie tylko dlatego, że nie mając oparcia w Urzędzie Nauczycielskim Kościoła, stanowi ona pożywkę dla sekt. Wspominamy o niej też dlatego, że zapłodniła umysły teologów katolickich nową eschatologią. T r a n s c e n d e n t n o-e s c h a t o l o g i c z n y w y m i a r powinien przyczynić się do zintensyfikowania naszego kapłańskiego życia i pasterskiej działalności. Swoją drogą, niekiedy przydałoby się niejednemu z nas trochę z fanatyzmu i entuzjazmu sekciarzy; nasze duszpasterstwo byłoby wówczas bardziej zdobywcze.

3) Eschatologia k a t o l i c k a. — Zobaczmy jednak eschatologię katolicką. Nie mamy zamiaru przedstawiać tu — choćby w skrócie — nauki katolickiej o śmierci, o sądzie szczegółowym, o istnieniu czyśćca, piekła i nieba, o sądzie powszechnym, o zmartwychwstaniu ciała. Eschatologia została ostatnio wzbogacona o nowe myśli i momenty. Jakie one są? Zwróćmy uwagę na niektóre.

a) Pewną nowością jest wskazanie na fakt, że Kościół na ziemi jest w stanie pielgrzymowania i cały Kościół ma charakter eschatologiczny. Obserwujemy powolne przesuwanie się akcentu z eschatologii indywidualnej na eklezjalną, tzn. cały Kościół oczekuje przyjścia Chrystusa. Tę świadomość Kościół pierwszych wieków posiadał bardzo żywą; tracił ją jednak stopniowo w drugim tysiącleciu, a przez to pozbawił się tego entuzjastycznego nastroju oczekiwania Pana. Wierni stracili przez to gotowość do ofiar i poświęceń. Kościół przestał być zdobywczy. Ożywiając dziś na nowo świadomość swego charakteru eschatologicznego, Kościół chce tę swoją gotowość do ofiar rozbudzić. Moment eklezjalny omawia bardzo dokładnie soborowa Konstytucje o Kościele w rozdziale VII.

b) Dalszym „novum" w eschatologii jest akcentowanie nie tyle „rzeczy" ostatecznych, ile przyjścia Chrystusa. A więc nie oczekiwanie „rzeczy", ale oczekiwanie Chrystusa. Nie rzeczowe, lecz personalne ujęcie. Tak to przedstawia sam Chrystus, mówiąc o przyjściu Syna Człowieczego; tak mówili o tym pierwsi chrześcijanie. Przyjdzie Pan, uwielbiony, i objawi się wszystkim w chwale i majestacie. Razem z Chrystusem nastąpi objawienie się również synów Bożych (Rz 2,5). Spotykamy się po prostu z Chrystusem tryumfującym.

Analogię dostrzegamy w nowym ujęciu sakramentów. Sakramenty ukazywały się nam tylko jako „rzecz". Nowa teologia wskazuje raczej na działającego w sakramentach Chrystusa. Podobnie patrzymy na przyjście Chrystusa. Będzie to spotkanie już nie przez znaki i wiarę, jak w sakramentach św., ale bezpośrednio: ujrzymy Go bowiem takim, jaki jest (I J 3,2).

c) Nowością jest wreszcie głębsze uświadomienie sobie szczególnej roli Ducha Świętego w oczekiwaniu i przygotowaniu się na przyjście Chrystusa. Źródła są tu skąpe, ale początki tej świadomości już dzisiaj zauważamy [30]. Sięgnijmy znowu do analogii. Oto Maryja, usłyszawszy zapowiedź Archanioła, że pocznie i porodzi syna, który będzie Synem Najwyższego, pyta jak się to stanie, skoro męża nie zna. Gabriel odpowiada; *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego Cię osłoni* (Łk 1,31—35). O co tu chodzi? Zanim Maryja spotkała się z Odwiecznym Słowem Bożym, spotkała się najpierw z Duchem Świętym. Bez Niego człowiek w ogóle jest niezdolny spotkać się z Bogiem. Tak też będzie przez całe wieki w Kościele. Zanim ktoś spotka się z Chrystusem, musi najpierw spotkać się z Duchem Świętym, który go oczyści, przygotuje i uświęci. Dlatego wzywamy Ducha Świętego przed każdym spotkaniem się z Chrystusem w sakramentach św. Coś podobnego jest ze spotkaniem się z Chrystusem w dniu ostatecznym. Bez Ducha Świętego jest to niemożliwe.

Istnieje bardzo ciekawa dokumentacja tego faktu w Piśmie św. W rozmowie z Samarytanką Jezusa mówi do niej: O, *gdybyś znała dar Boży i tego, kto ci mówi «daj mi pić», zapewne prosiłabyś go, a dałby ci wody żywej... Woda, którą ja mu dam,. stanie się w nim źródłem wody, wytryskującej ku życiu wiecznemu* (J 4,10, 14). O jaką wodę tu chodzi? Nie wiedzielibyśmy tego, gdyby św. Jan Apostoł sam nam tego nie wyjaśnił. Powiada on: *A to mówił o Duchu, którego otrzymać mieli wierzący w niego* (J 7, 39). Zauważmy przedziwny sens słów Chrystusa: *źródło wody wytryskującej ku życiu wiecznemu* — to Święty Duch Boży... Tu mamy tę łączność, o którą nam chodzi.

Teraz rozumiemy słowa św. Ignacego Antiocheńskiego, tego wielkiego mistyka z przełomu I i II wieku, który w liście do Rzymian pisał: „Miłość moja została ukrzyżowana. Nie ma we mnie już tego ognia, który by palił i pożądał rzeczy ziemskich, ale jest we mnie żywa woda, która mówi we mnie i woła do Ojca" [12]. — To są wspaniałe słowa, które Ignacy wypowiedział a które przedstawiają ciągle przeżywaną eschatologię w obliczu śmierci. Woda to życie, bez wody nie może człowiek żyć. Dlatego woda jest tu obrazem działania Ducha Świętego, ale obrazem jego działania in vitam aeternam — na życie wieczne. Obraz ten naszkicował nam, sam Jezus Chrystus.

Te nowe momenty niezmiernie wzbogacają naszą katolicką eschatologię, bo wszystko staje się żywe. „Rzeczy" zaś ostateczne, jak je nazwaliśmy, stają się faktami i wydarzeniami, a spotkanie z Chrystusem tak pewne i realne jak nasza świadomość.

II. NIEKTÓRE WSKAZANIA PASTORALNO-ASCETYCZNE

Pytamy teraz: Jakie wskazania wynikają dla naszego życia kapłańskiego i dla naszego duszpasterstwa z tego, cośmy dotychczas powiedzieli? Zważmy, że nie ma już dziś wskazań pastoralnych, które nie byłyby równocześnie wskazaniami dla życia kapłańskiego. I odwrotnie, nie ma wskazań dla życia kapłańskiego, które by równocześnie nie dotyczyły duszpasterstwa. Dekret soborowy o posłudze i życiu kapłanów, łączący już w samym tytule posługę i życie prezbiterów — jest tego najlepszym dowodem.

1) Nauczanie eschatologiczne powinno stać się integralną częścią naszego nauczania na ambonie, w katechezie dzieci, młodzieży i dorosłych oraz w konfesjonale i w ogóle w naszych rozmowach. Pamiętajmy, jeżeli nie będziemy mówili o przyjściu Syna Człowieczego, o naszym z Nim spotkaniu, a równocześnie o konsekwencjach wynikających z tej pewności spotkania, przyjdą sekciarze, będą nauczali fałszywie i wielu zwiodą (Mt 24,5). Nauczanie eschatologiczne nie może być tylko czymś „na końcu", czymś, co się przedstawia wiernym wtedy, gdy zbywa na czasie. Winę poniesiemy wówczas my, bo my jesteśmy za każdego wiernego odpowiedzialni.

2) Teologia protestancka może nas tu wiele nauczyć. Przede wszystkim może nas nauczyć tego, że eschatologia winna przeniknąć wszystkie dziedziny naszej pracy duszpasterskiej. Każde kazanie, każda katecheza musi mieć to ukierunkowanie na Chrystusa, który przyjdzie. Całe nasze duszpasterstwo powinno mieć ów wymiar transcendentny i eschatologiczny. Zwracamy zaś szczególną uwagę na te prawdy, które są przedmiotem odrzucenia przez dorosłych i przez młodzież, zwłaszcza prawdę o zmartwychwstaniu ciała, bo prawda ta jest najwięcej zagrożona. Jesteśmy coraz częściej świadkami tego, jak w życiu wiernych przejawia się myślenie techniczne i materialne. Ludzie o myśleniu tylko technicznym i materialnym nie mają Ducha Świętego. Duch przecież nie dopuszcza do zasklepienia się w kręgu takich myśli, lecz wiedzie do życia wiecznego. Czy zdajemy sobie z tego sprawę?

3) Każdy z Kapłanów przestudiuje VII rozdział Konstytucji Soboru Watykańskiego II o Kościele i uczyni to przedmiotem swoich rozmyślań. Nie wystarczy samo studium. Ma to być studium modlitewne. Aby zapalić innych, aby z entuzjazmem przedstawić im przyjście Chrystusa, trzeba poświęcić się modlitwie. Czy św. Ignacy mógłby wypowiedzieć przytoczone wyżej słowa („Miłość moja została ukrzyżowana..."), gdyby nie spędzał dłuższych godzin na modlitwie?

4) Trzeba, byśmy się zapytali, jak przeżywamy każdą Mszę św. i każdy sakrament, który przyjmujemy. Czy uważamy to za rzecz, za obrzęd zewnętrzny którego należy dokonać — czy za realne spotkanie osobiste z Jezusem Chrystusem? Czy w czasie Mszy św. i z okazji przyjęcia sakramentu pokuty mamy coś Jezusowi do powiedzenia? A może to wszystko jest bezmyślne? Może rutyną — wprawdzie bez błędu, ale wewnętrznie dla nas pustą?

Dlaczego przykładamy tak wielką wagę do tych spotkań z Jezusem w sakramentach św.? Bo one są szkołą naszego spotkania z Nim kiedyś „twarzą w twarz" (1 Kor 13, 12).

5) Przed naszymi oczami ukazuje się nowa wizja Ducha Świętego, Warto zaznaczyć sobie w Konstytucji o Kościele, ile razy spotykamy słowa „Duch Święty", a jest o Nim również mowa w rozdziale VII o eschatologicznym charakterze Kościoła. To wszystko winno nas doprowadzić do nowego kultu Ducha Świętego. Będzie on polegał nie tylko na modlitwach, ale przede wszystkim na uświadomieniu sobie Jego roli przygotowawczej, uzdalniającej nas do spotkania z Jezusem. Kult ten będzie polegał na okazywaniu stałej wdzięczności za zesłanego nam Ducha, który w każdym z nas jest obecny, działa i tchnie, kędy chce i ożywia (J 6, 63). Wdzięczność będziemy okazywali przez nieustanne wsłuchiwanie się w to, co do nas mówi: *Kto ma ucho, niechaj słucha, co Duch mówi Kościołom* (Ap 3,6); a wiemy, że dotyczy to słuchania i wykonywania.

6) Dzisiaj dużo się słyszy o tzw. kerygmatyce i kerygmie. Co to słowo „kerygma" oznacza? Kerygma to najpierw prosta prawda wiary, w odróżnieniu od dogmatu ujętego w sposób naukowy. Kerygma to też prosty sposób przepowiadania dobrej Nowiny, który ułatwia jej dotarcie do ludzi jeszcze z nią nie obznajomionych. Kerygma wymaga jednak jeszcze czegoś więcej. Czego? Osobistego przekonania o głoszonej prawdzie i przyswojenia jej sobie. Chodzi o prawdę, którą my kapłani musimy najpierw przeżyć, by ją potem skutecznie móc głosić. To znaczy: jeżeli Chrystus mówi: *Czuwajcie i módlcie się, abyście mogli stanąć przed Synem Człowieczym* (Łk 21,36) — to słowa te dotyczą najpierw głoszących. Inaczej nie dojdą one do naszych wiernych, którzy nam głoszącym powiedzą. Lekarzu, ulecz najpierw samego siebie (Łk 4,23). Jeżeli Chrystus mówi: *Uważajcie na siebie by serca wasze nie stały się ociężałe z powodu obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych...* (Łk 21,35), dotyczy to najpierw nas. Inaczej będziemy w oczach ludu, a przede wszystkim w oczach Bożych kłamcami.

Wielu z nas nie wypracowało sobie tej „conditio victimae" owej postawy ofiarnej, zdolnej do poświęceń dla bliźnich, chorych i potrzebujących pomocy; postawy ofiarnej, koniecznej dla spotkania się z Jezusem w każdej Mszy św. Ta postawa ofiarna pozwoli nam przetrwać wszystko. Ona właśnie będzie podstawą do usłyszenia słów Chrystusa, przychodzącego w obłokach: *Pójdźcie, błogosławieni Ojca mego i posiądźcie królestwo, zgotowane wam od założenia świata* (Mt 25, 34). Brak tej postawy może stać się powodem naszego odrzucenia (por. Mt 25, 41).

Czyli: eschatologią trzeba nam najpierw żyć, a potem dopiero ją głosić. Jeżeli taki André Rousseaux, którego wspomniałem na początku, ostrzega ludzkość przed karygodną obojętnością wobec niebezpieczeństwa zagłady całej ludzkości, to Chrystus przez swoje *uważajcie na siebie i czuwajcie i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć*

tego wszystkiego, gdy staniecie przed Synem Człowieczym — ostrzega dziś każdego z nas.

7) I na zakończenie jeszcze jedno pytanie, jakie nam współczesna eschatologia stawia: Lęk czy radość przed spotkaniem się z Chrystusem?

Przypominam sobie ostatnią wizytę, jaką złożyliśmy razem z ks. rektorem St. Szymeckim biskupowi gdańskiemu Edmundowi Nowickiemu rok przed jego śmiercią. Kiedy zapytaliśmy o zdrowie, powiedział: „Człowiek zawsze boi się śmierci, ja się też boję, jak to będzie; jestem przecież człowiekiem grzesznym. Ale z drugiej strony ogromnie się cieszę, że zobaczę się z Panem Jezusem, a będzie to już wkrótce". Skrzętnie ukrywane wzruszenie ukazywało, że mówi prawdę. Ten człowiek cieszył się na spotkanie z Jezusem. Słowa te zrobiły na nas ogromne wrażenie.

A więc: lęk czy radość? — Radość! Zresztą jest ona owocem Ducha Świętego (Gal 5,22), tak jak i nasze spotkanie z Chrystusem „twarzą w twarz". Dla kapłana może ono oznaczać tylko radość, która powinna udzielać się wiernym.

PRZYPISY

[1] Por. Wł. Piwowarski: *Religijność wiejska w warunkach urbanizacji.* Warszawa 1976; s. 145.

[2] Ks. J. Ramocki: *Struktura społeczno-zawodowa a religijność ludności wiejskiej.* Lublin 1977; s. 96 (maszynopisy pracy doktorskiej.

[3] Ks. F. Florkowski: *Wprowadzenie do Konstrytucji dogmatycznej o Kościele* w: *Sobór Watykański II.* Poznań 1968; s. 90.

[4] KDK 10.

[5] Por. V. Schur: *Wie heute predigen?* Stuttgart 1949; s. 89.

[6] J. P. Sartre: *L'Être et le Néant,* Paris 1949; s. 631.

[7] V. Schur, j.w., s. 92.

[8] Ks. A. Skowronek: *Eschatologiczny kształt przyszłej teologii.* „At. Kapł." 1972, nr 381—382, s. 144.

[9] J. Robinson: *Spór o uczciwość wobec Boga.* Warszawa 1966.

[10] Por. J. Jakubowska: *Pawła Tillicha sakralizacja rzeczywistości.* Warszawa 1975; s. 145.

[11] Por. R. C. Ouserluys: *Eschatology and the Holy Spent.* „Reformatory Review" 19 (1965) 3—12 (opracowanie protestanckie). W Polsce problemem tym zajmuje się szczególnie O. A. Jankowski OSB. Jego publikacje: *Spiritus consummator.* „At. Kapł." 384 (973), s. 25. — *Duch Św., a zmartwychwstanie ciała.* „Częstochowskie Studium Teologiczne" 1 (1973). — *Eschatologiczne posłannictwo Ducha Parakleta.* „Analecta Cracoviensia" VII (1975) 537—562).

[12] Ignacy z Antiochii: *List do Rzymian,* VII 2.

ADORACJA NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU W OKRESIE LETNIM — JAKO POMOC DLA OBSŁUGI DUSZPASTERSKIEJ TURYSTÓW I WCZASOWICZÓW

PIEŚŃ NA WYSTAWIENIE:

O Ty co mieszkasz Sam, w moim sercu na dnie,
O Ty co mieszkasz Sam, w moim sercu na dnie,
Niech Twój usłyszę głos w moim sercu na dnie,
Niech Twój usłyszę głos w moim sercu na dnie.
O ty, co mieszkasz Sam — w moim sercu na dnie,
Daj Twą radością żyć, w moim sercu — na dnie,
O Ty co mieszkasz Sam w moim sercu — na dnie,
Daj, bym się w Tobie skrył — w moim sercu — na dnie."

(Śpiewnik: Meta Noia — 1978 — str. 74).

MODLITWA WSTĘPNA:

Jezu, przyszedłem do Ciebie po pomoc, abym Cię mógł odszukać w moich wędrówkach wakacyjnych. Myślami jestem daleko; błądzę po górskich szczytach, po nagrzanej słońcem plaży i po leśnych drogach. Widzę w nich zieleń przydrożnych drzew, słyszę szum powracających fal, radosny świergot ptaków, czuję ciężar pełnych kłosów, trud wielokilometrowych wędrówek.

Wszędzie tam widzę siebie idącego krok po kroku, od celu do celu, ku przyszłości. A każdy następny krok — to nowy świat — świat dotąd przeze mnie niezauważony, nieodkryty — świat stworzony przez Ciebie dla mnie.

MODLITWA:

Proszę Cię Panie — aby drogi moje pełne były małych wiejskich kapliczek, pełne strzelistych wież kościelnych. Aby na moich wakacyjnych, urlopowych drogach nie zabrakło kapłańskich dłoni, które uczyniłyby nade mną — skruszonym — znak Chrystusowego przebaczenia, które podałyby mi Ciebie — Chleb Życia, Prawdy i Miłości.

— I daj, abym był Twoim wiernym apostołem,
— Żeby drogi, po których będę chodził prowadziły mnie oraz tych, których na nich spotkam — do Ciebie.

PIEŚŃ:

1. Cały świat jest pełny Twej miłości
i dobroci pełny każdy dzień, każda chwila jest pełna radości,
gdy szukamy Cię wśród życia mgieł.

REFREN:

Naucz nas żyć Twoim życiem Panie.
naucz, że drogą jesteś właśnie Ty,
naucz, że prawdy w Tobie trzeba szukać,
bo drogą, prawdą, życiem jesteś Ty.

2. Twej Miłości nie zamkną puste słowa,
bo bez czynów martwe, próżne są,
żadna pieśń jej wyśpiewać nie zdoła,
żaden umysł nie ogarnie jej.
3. Nie odbierze nam nikt już Twej miłości,
gdy jej ducha tchnąć zechciałeś w nas,
uweselasz dni naszej młodości,
drogowskazem jesteś w każdy czas.
Po każdej zwrotce śpiewa się refren: Naucz nas...
(Śpiewnik: Cantate Deo — Warszawa—Gorzów 1977).

KAPŁAN:

Chryste, Ty w Swej mozolnej wędrówce po nagrzanej słońcem Ziemi Palestyńskiej też miałeś czas na wypoczynek. Do Apostołów utrudzonych pracą, powiedziałeś: „Pójdźcie na ubocze, na miejsce pustynne, a spocznijcie nieco" (Mk 6, 31). Bóg stwarzając świat w siódmym dniu odpoczął od prac swoch. Dał nam w Dekalogu przykazanie, w którym wzywa nas do uświęcenia Dnia Pańskiego i do wypoczynku. W wieku obecnym — w atmosferze zalatania, pośpiechu, nerwowości — wypoczynek jest konieczny do regeneracji własnych sił.

Sobór Watykański Drugi przypomina: „niech wolny czas będzie użyty należycie dla odprężenia duchowego, wzmocnienia zdrowia fizycznego, a zwłaszcza psychicznego" (KDK, 6).

Bądźmy wdzięczni Bogu za ten dar wypoczynku.

ŚPIEW:

„Boże dzięki Ci — (Laetatus sum — Na pielgrzymkę — Veritas — Rzym 1974, str. 4).
Za słońce, góry, morskie głębie, taflę jeziora, która lśni,
za kwiaty, drzewa i gołębie, Boże dzięki Ci,
Za ojca, matkę w życia wiośnie i mej młodości jasne dni,
za miłość, co w mym sercu rośnie, Boże, dzięki Ci.
Za tańce, śpiewy, twórczą pracę, krąg serc, co dobrze życzy mi,
wszystko, co spotkam i zobaczę, Boże, dzięki Ci.
Za to, żeś Ojcem mym na Niebie, gdzie cel wędrówki mojej lśni,
za to, że mogę kochać Ciebie, Boże, dzięki Ci.

KAPŁAN:

— Za to, że tak wspaniale urządziłeś wszechświat —
Odpowiedź: Dzięki Ci.
— Za to, że wszędzie mogę znaleźć Ciebie —
Dzięki Ci.
— Za to, że w chwili ciszy i wypoczynku — zatrzymania się mogę znaleźć siebie i swoją drogę do Ciebie —
Dzięki Ci.
— Za każdy dar, który przygotowałeś dla mnie na wakacyjnej drodze
Dzięki Ci.

AKT MIŁOŚCI

KAPŁAN:

„Kochaj i czyń co chcesz"! Ta zasada winna być zadaniem życia każdego człowieka, wypracowywanym każdego dnia i każdej godziny.

Jeżeli będziemy Boga kochać całym sercem, umysłem i wolą, wtedy wszystko — cały świat będzie pomnażał w nas tę miłość!

Wyznajmy dziś Chrystusowi Panu naszą miłość i powtarzajmy: M i ł u-ję C i ę B o ż e!

— W blasku słońca — Miłuję Cię Boże!
— w bezkresie błękitu —
— w płynących chmurach —
— w ciemnym szafirze nocy i twarzy bladego księżyca —
— w migotaniu gwiazd —
— w różnym brzasku dnia i w długich cieniach wieczornych zachodów —
— w ojcu i matce mojej —
— w ludziach, z którymi spotykam się w pracy, na spacerze, we wspinaczkach górskich, na plaży —
— w człowieku dalekim i bliskim, prostym i zawiłym, wspaniałym i małym —

MODLITWA:

„Boże, który wlewasz w serca nasze nadprzyrodzone skarby, spraw, by nasza miłość względem Ciebie i względem każdego człowieka oraz wszystkiego, co z miłości nam podarowałeś było zawsze według Twojego upodobania — Amen.

PIEŚŃ:

„Boża radość jak rzeka,
Boża radość jak rzeka,
Boża radość wypełnia duszę mą.
Boża miłość jak rzeka
Boża miłość jak rzeka
Boża miłość wypełnia duszę mą.
Boży pokój jak **rzeka,**
Boży pokój jak rzeka,
Boży pokój wypełnia duszę mą.
Boża radość jak rzeka,
Boża radość jak rzeka,
Boży pokój wypełnia duszę mą. (Cantate Deo — Warszawa — Gorzów 1977, str. 4).

AKT UWIELBIENIA

Raduję się Tobą Boże, w stokrotce i kaczeńcu, w szumie potoków i świergotaniu ptaków. I szukam Twych śladów na kamiennym bruku, po szorstkim betonie, wśród borów i pól, wśród górskich ścieżyn Ciebie — chcę chwalić moim wypoczynkiem, pracą, zapałem i smutkiem mych trosk.

POWTARZAMY:

Uwielbiam Cię — Boże!
Z całym wrzechświatem —
słabością moją i moją siłą —
przez me upadki i moje wzloty —
niepokojem serca i jego radością —
z Maryją — Matką Twoją —
z Wszystkimi Świętymi —

MODLITWA:

Tyś Ojcem Najwyższym, szukanym Mistrzem,
Tyś moją Prawdą — Drogą i Życiem.
Jak dziecko matce — tak ja zaufałem Tobie.

PIEŚŃ:

Wielbię Ciebie w każdym momencie...

AKT WDZIĘCZNOŚCI

KAPŁAN:

Za wszystkie dowody Twej dobroci w naszym życiu —

POWTARZAMY:

Dziękujemy Ci, Ojcze Niebieski!

Za tę łaskę, że powołałeś nas na dzieci Katolickiego i Apostolskiego Kościoła —

Za Twoją łaskę, która nas zachowuje, przez którą czuwasz nad naszymi duszami i ciałami i podtrzymujesz nas w chwilach pokus i doświadczeń —

Za Twoją hojną dobroć, która przemawia do nas nieustannie i błogosławi nam z darów Twego stworzenia —

Za Twój dar darów, który w Synu Twoim, Jezusie Chrystusie stał się naszym udziałem —

Za górskie szczyty, strzeliste świerki, paprocie, zboża, skowronki —
Za przydrożne krzyże —
Żywe tory dla aktów strzelistych —
Żywe nuty dla hymnów —
Żywe rymy dla psalmów —

PIEŚŃ:

Dzięki o Panie — **składamy dzięki...**

PROŚBY ZA KOŚCIÓŁ

Aby wszystek Lud Boży przyjął oświadczenie Soboru Watykańskiego Drugiego, że oddzielenie wiary od codziennego życia trzeba zaliczyć do poważnych błędów.

POWTARZAMY:

Ciebie prosimy, wysłuchaj nas Panie!

Aby każdy chrześcijanin był głęboko przekonany, że zaniedbując

obowiązki doczesne — zaniedbuje obowiązki wobec Pana Boga i bliźniego i naraża na szkodę swoje zbawienie —

Aby wszyscy wierzyli, że Kościół traktuje z wielkim szacunkiem to, co prawdziwe, dobre, słuszne znajduje się w instytucjach ludzkich —

Aby wszyscy mieszkańcy globu ziemskiego, byli przekonani, że wzmożona aktywność ludzka indywidualna i zbiorowa zamieniając najlepsze warunki życia ludzkiego jest potrzebna sama w sobie i odpowiada zamierzeniom Twoim — Boże —

Abyśmy wierzyli, że postęp ziemski — chociaż różni się od wzrostu Królestwa Chrystusowego nie może być dla niego obojętny, może je bowiem przygotować, jeżeli przyczynia się do rozwoju wspólnoty ludzkiej —

PIEŚŃ:

1. „Jeden chleb co zmienia się w Chrystusa Ciało,
z wielu ziaren pszenicznych się rodzi,
Jedno wino, co się Krwią Chrystusa stało,
z soku wielu winnych gron pochodzi.

REFREN:

Jak ten chleb, co złączył złote ziarna,
tak niech złączy miłość nas ofiarną,
Jak ten kielich łączy kropel wiele,
tak nas Chryste w swoim złącz Kościele.

2. O Pasterzu, zgromadź w jednej swej owczarni,
zabłąkane owce, które giną.
W jeden Kościół zbierz na nowo i przygarnij,
byśmy jedną stali się rodziną.

REFREN j.w.

3. Na ramiona swoje weź, o Panie,
tych co sami wrócić już nie mogą.
Niechaj zjednoczenia cud się stanie,
prowadź nas ku niebu wspólną drogą.

REFREN j.w.

4. Tylu braci mamy w świecie wspólnej wiary,
której słońcem jest Zbawiciel świata.
Posileni dzisiaj darem tej ofiary,
czy widzimy w każdym swego brata?

REFREN j.w.

5. Wybaw nas, prosimy Cię, od zła wszelkiego,
za dni naszych udziel nam pokoju,
Zbawicielu! Daj doczekać przyjścia Swego
i nagrodę daj nam po dniach znoju!

REFREN j.w.

Jezu, nie zwlekaj dłużej,
Chryste, usłysz nas,
Jezu, wysłuchaj nas,
Z Bogiem Ojcem pojednaj nas.

POWTARZAMY:

Kocham Cię, Jezu!
Za to, że Twoja prawda o tym co dobre a co złe, nigdy nie zmienia się —
Za to, że latem czy zimą, dniem czy nocą zawsze jesteś ten Sam —
Za to, że bez Ciebie żyć nie można —
Za to, że Ty Jeden nigdy nas nie zawiedziesz —
Za to, że w Tobie jest cisza, pogoda i pewność —
Za to, że można Ci wyznać największe zbrodnie a Ty je przebaczysz —
Za to, że chociaż Cię można opuścić i droga do Ciebie zawsze jest otwarta —
Za to, że z miłości ku nam cierpiałeś męki okrutne —
Za to, że kochasz nas więcej niż ktokolwiek z bliźnich —
Za to, że będziesz z nami przy skonaniu —

PIEŚŃ — „Kochajmy Pana...

PROŚBA O DIALOG

KAPŁAN:

Abyśmy umieli prowadzić cichy, serdeczny dialog z Bogiem

ODPOWIADAMY:

Wscpomagaj nas, Maryjo, Matko Boża!
Abyśmy prowadzili cichy, serdeczny dialog z Bogiem, gdy jesteśmy w aucie, w pociągu, w samolocie, na szafirowej tafli morza —
Byśmy prowadzili cichy dialog z Bogiem, gdy jesteśmy w domu, w drodze, w restauracji, w zwykłym barze, przy kawie, czy herbacie —
O powodzenie dialogu z Bogiem prosimy, gdy jesteśmy w pracy i na wczasach, na plaży kąpielowej i na spacerze, na wspinaczce górskiej i przy piciu wody mineralnej —
Abyśmy prowadzili cichy i serdeczny dialog z Bogiem, o to Cię prosimy, gdy słuchamy radia i patrzymy w obraz telewizyjny — gdy słuchamy kazania, śpiewów kościelnych, muzyki lekkiej i poważnej —
Podczas dnia i nocy, latem i zimą — wiosną i jesienią —

PIEŚŃ:

1. „Gdy szukasz Boga, popatrz na kwiaty,
popatrz na góry i ciemny las,
Z każdej wędrówki wrócisz bogaty
i nową treścią wypełnisz swój czas,
bo cały świat jest pełen śladów Boga
i każda rzecz zawiera Jego myśl:
wspaniały szczyt, błotniska wiejska droga,
to Jego znak, który zostawił ci.
2. Gdy szukasz Boga, popatrz na ludzi —
spójrz jak taternik zdobywa szczyt,
Zobacz, jak matka w domu się trudzi —
spójrz w oczy dziecka, a powiedzą Ci —
że każdy z nas tworzony jest przez Pana —
i w każdym z nas zamieszkać pragnie Bóg —
by dobra yieść była przekazywana —
by miłość swą objawić przez nas mógł".
(Laetatus sum — na pielgrzymkę — Veritas — Rzym 1974 str. 30).
Litania do Najświętszego Serca Pana Jezusa.

MODLITWA PRZED NOCĄ:

Zostań z nami Panie, bo się ma ku wieczorowi, i schyłek dnia już bliski!

PAWTARZAMY: Zostań z nami!
— I z Twoim Kościołem Świętym —
— I z Twoim świętym Słowem —
— i z Twoją pociechą i błogosławieństwem —
Zostań z nami:
gdy ogarnie nas noc udręczenia i błędu, noc zwątpienia i pokusy, noc ubóstwa i klęski, noc opuszczenia i samotności, noc choroby i cierpienia, noc gorzkiej śmierci —
Zostań z nami!
i z tymi, których kochamy —
z naszymi siostrami i braćmi —
z małymi i wielkimi —
z tymi, co są blisko i z tymi co są daleko —
ze zdrowymi i chorymi —
z radującymi się i płaczącymi —
z wypoczętymi i bardzo zmęczonymi życiem —
z wszystkimi wierzącymi w Ciebie — Amen.

PIEŚŃ:

„Jezu zostań w nas —
1. Jezu zostań w nas,
Jezu połącz nas,
Złącz nas w prawdzie
i miłości, który jesteś w nas.

2. Jezu połącz nas,
stań pośrodku nas,
Jedno serce, jedną duszę,
stwórz o Jezu w nas."
(Meta Noia — śpiewnik 1978).

ZAKOŃCZENIE:

Błogosławieństwo Najśw. Sakramentem, jak zwykle — pieśń dowolna —

ADORACJĘ DLA WCZASOWICZÓW I TURYSTÓW NALEŻY DOBRZE PRZYGOTOWAĆ — PIEŚNI NAJLEPIEJ, GDY ŚPIEWA SCHOLA — LUDZIE CHĘTNIE POWTARZAJĄ.

KS. DR STANISŁAW TURKOWSKI
WROCŁAW

WSPÓŁDZIAŁANIE RODZINY Z KATECHEZĄ PARAFIALNĄ (DO WYKORZYSTANIA Z RACJI POCZĄTKU ROKU SZKOLNEGO 1978/1978)

Formowanie pełnej osobowości chrześcijanina realizuje Kościół w oparciu o rodzinę, która jest naturalnym i podstawowym środowiskiem wychowawczym. (D.W.Ch.p. 3). Skuteczność parafialnej katechezy jest uzależnione w olbrzymiej mierze od środowiska domowego. Rodzina bowiem wiąże teorię z praktyką: wiedzę religijną zdobytą przez dziecko na katechezie, z praktycznym życiem. Istnieje więc ścisła zależność pomiędzy pracą katechety, a działaniem wychowawczym rodziców.

A. JAKIE SĄ ZADANIA DUSZPASTERZA — KATECHETY?

— Poznać jak najdokładniej środowisko domowe katechizowanych (kim są rodzice, czym się zajmują, co sobą reprezentują).
— kartoteka parafialna powinna uwzględniać katechezę dzieci i młodzieży,
— Zorientować się jakie wartości religijne i moralne są w danej rodzinie pielęgnowane i brać to pod uwagę w całokształcie pracy z dziećmi.
— Regularne odwiedziny duszpasterskie w rodzinach wszystkich dzieci katechizowanych w ciągu całego roku, niezależnie od „kolędy".
— Mieć ochotę i czas na kontakty z rodzicami.
— Dokładnie i wszechstronnie informować rodziców o tym, co katecheza daje dzieciom, co daje rodzicom, jak wydatnie wspiera ich pozycję wychowawczą pod warunkiem, że nie będą przeszkadzali, jeśli nie chcą lub nie mogą pomóc.

— Wyrabiać w rodzicach świadomość odpowiedzialności za całość wychowania osoby dziecka (wychowanie integralne, całościowe, wszechstronne, pełne, jakim jest wychowanie chrześcijańskie).
— W kazaniach niedzielnych, naukach stanowych, rekolekcyjnych, przekazywać te treści, które posłużą religijnej pedagogizacji rodziców.
— Na spotkaniach z rodzicami stworzyć klimat szczerego dialogu w grupie lub indywidualnie. Umieć i chcieć wysłuchać ich zdania, opinii, pozwolić im się wypowiedzieć. Wspólnie zastanawiać się nad trudnościami wychowawczymi oraz możliwościami ich rozwiązania. Zapraszać rodziców z prelekcjami lub zagajeniem dyskusji: (dwugłos lub trójgłos na dany temat), zachęcać do wymiany poglądów i doświadczeń.
— Na początku roku katechetycznego urządzić spotkanie z rodzicami poszczególnych grup (klas) na którym podać należy tematykę katechez, cele i zadania wychowawcze dla danej grupy dzieci, uwzględniając profil psychologiczny, okres roku kościelnego oraz aktualne potrzeby środowiska.
Tego rodzaju konferencje pedagogiczne winny się odbyć przynajmniej 3—4 razy w ciągu roku w każdej parafii.
— Kontakt z rodzicami nawiązać już przy zapisie do klasy 1-szej i zadbać o to, by stał się on tradycją w latach następnych.
— Dopuścić rodziców do biernego, a nawet czynnego uczestnictwa w katechezie (nie zabraniać im udziału!).
— Zastosowanie praktyczne katechezy tzw. cel wychowawczy powierzać rodzicom, zwłaszcza w niższych klasach.
— Przygotować rodziców do przeprowadzenia dzieci przez pewne momenty „krytyczne” w ciągu rozwoju i dojrzewania wiary.

B. O CO POWINNI POSTARAĆ SIĘ RODZICE?

— Muszą być osobiście zaangażowani w religijną formację swych dzieci, muszą widzieć jej potrzebę i doceniać wartość.
— Mieć poczucie odpowiedzialności, widzieć siebie w roli nauczycieli wiary i wychowawców swych dzieci, uzupełniać i pogłębiać swą własną wiedzę religijną.
— Widzieć potrzebę rozwoju wiary dziecka i oparcia jej na wierze dojrzałej rodziców. Nie przekreślać swoim postępowaniem tego, co czyni katecheza.
— Dostrzegać pozytywną i pożyteczną rolę katechezy parafialnej, której skuteczność jest najlepiej widoczna w praktyce modlitwy osobistej oraz w pełnym uczestnictwie we Mszy św. Przypominać, zachęcać, sprawdzać.
— Stworzyć w domu klimat sprzyjający rozwojowi i dojrzewaniu religijności dziecka: dobry przykład, rozumienie, pomoc, konsekwencja, stawianie określonych wymagań i egzekwowanie poleceń.

— Pamiętać o tym, że wychowują dziecko do życiowej samodzielności, a więc tak powinni pokierować jego duchowym rozwojem, by ono samo pamiętało o zadaniach wypływających z postawy chrześcijańskiej: modlitwa, Msza św., spowiedź, Komunia św., zachowanie przykazań Bożych i kościelnych we wszelkich sytuacjach i okolicznościach.

— Rozumieć, że do ich podstawowych zadań wychowawczych należy z góry, możliwie wcześnie poinformować dziecko wszechstronnie o trudnościach i przeszkodach, jakie napotyka ono w praktykowaniu wiary. Nauczyć je przezwyciężać trudności. Nie tylko chronić, ale uodporniać na złe wpływy środowiska.

— Orientować się dobrze w tym, że wysłanie dziecka na katechezę nie załatwia jeszcze sprawy religijnego wychowania. Wiedza religijna otrzymana na katechezie musi zostać sprawdzona w doświadczeniu codziennego życia, a to może dokonać się tylko w środowisku domowym.

— Skierowanie dziecka na kolonię letnią, obóz, wczasy itp. nie jest równoznaczne z rezygnacją z praw i obowiązków rodzicielskich, ani też ich czasowym zawieszeniem. W dalszym ciągu powinni czuwać nad wychowawczą sytuacją dziecka przebywającego poza domem.

C. CZEGO KONKRETNIE POWINIEN DUSZPASTERZ-KATECHETA DOMAGAĆ SIĘ OD RODZICÓW?

a) Udział w spotkaniach klasowych (grupowych) 3—4 razy w roku.
b) Osobistych kontaktów z katechetą niezależnie od spotkań zbiorowych w grupach.
c) Przeglądu zeszytu dziecka i pomocy w jego prowadzeniu, jeśli idzie o dzieci najmłodsze.
d) Rozmowy z dzieckiem n.t. zapisów w zeszycie. Rodzice towarzyszą dziecku w jego nauce wiary, włączając zagadnienia na katechezie przerabiane w wychowanie domowe.
e) Zachęty do udziału dziecka w liturgii Kościoła wzgl. wspólnego uczestnictwa rodziców i dzieci: w modlitwie rodzinnej oraz niedzielnej Mszy św.
f) Zainteresowania się miejscem i warunkami w jakich odbywa się katecheza w parafii.
g) Obecności na katechezie przynajmniej kilka razy w roku.
h) Zapoznania się z podręcznikami i pomocami katechetycznymi.
i) Dopilnowania praktyk religijnych również i w okresie wakacji oraz ferii szkolnych.
k) Wspólnej lektury Pisma św. i prasy katolickiej w domu.

Nade wszystko zaś tego, czego oczekuje od nich ich własne dziecko: znaku dojrzałej i żywej wiary. Dziecko bowiem zdobywa znacznie więcej dla swego osobowego rozwoju także i religijnego patrząc i obserwując, niż słuchając.

KS. STANISŁAW TURKOWSKI
WROCŁAW

POSIEW WIARY I ŁASKI
RODZICE — POCZĄTEK ROKU KATECHETYCZNEGO 1978/1979

„Co człowiek posieje, to też i żąć będzie: kto bowiem sieje w ciele swoim, w ciele też żąć będzie potępienie, a kto sieje w duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny" (Gal. 5,25:)

WSTĘP:

W tych słowach Św. Paweł Apostoł zwięźle ujął podstawową myśl chrześcijańskiego samowychowania i wychowania, czyli kształtowania własnej osobowości i oddziaływania na drugich w sposób wewnętrzny, duchowy, przy pomocy wartości nadprzyrodzonych, jakie nam daje Pan Bóg za pośrednictwem Matki Najświętszej w Kościele.

Ją bowiem wybrał Bóg na Matkę i Wychowawczynię Swojego Syna Jezusa Chrystusa. Ją powołał do tej nadprzyrodzonej siejby, jaką jest każde formowanie ludzkiej osoby w duchu Bożym, czyli wychowanie siebie samego oraz wychowanie innych, zwłaszcza dzieci i młodzieży.

U progu nowego roku szkolnego należy sobie to dobrze uświadomić, by równolegle do przekazu dzieciom wiedzy o świecie, do zdobycia potrzebnych w życiu kwalifikacji umysłowych i zawodowych, dawać i przekazywać takie wartości, które zadecydują o prawdziwym rozwoju człowieka i jego osobistym szczęściu.

Chcąc dawać, przekazywać, trzeba najpierw samemu mieć, pozyskać takie wartości ducha, jakie stały się udziałem Maryi, Matki Syna Bożego. W kulturze religijnej naszego Narodu, a zwłaszcza w pobożności polskiego ludu, uroczystość Narodzenia Maryi 8 września nosi nazwę: Matki Boskiej Siewnej, gdyż jest to w pracy rolnika czas siewu różnorakich zbóż. Ta mozolna i trudna praca na roli, a zwłaszcza posiew ziarna rzucanego w glebę urodzajną, jest często obrazem wysiłku i trudu wychowawczego w ślad za treścią przepięknej przypowieści Pana Jezusa o siewcy.

Przypatrzmy się dzisiaj bliżej Matce Najświętszej i Jej posiewowi abyśmy naśladując Bożą Matkę, mogli lepiej kształtować siebie, a także wychowywać w dzisiejszych warunkach nasze dzieci i młodzież.

I. JAKI BYŁ POSIEW MATKI NAJŚWIĘTSZEJ?

„Co człowiek posieje, to też zbierać będzie..."

1. POSIEW WIARY:

Maryja w swej pokorze z jaką stanęła wobec Bożego Objawienia, wykazała postawę pełnego zawierzenia i zaufania Słowu, jakie Bóg do Niej skierował: „Oto poczniesz... i porodzisz..."

Początkowo nie może pojąć znaczenia tego Orędzia i pyta: „Jako się to stanie...? Ale wierzy, ufa Bożemu Słowu, przyjmuje je z całą pokorą i miłością. Przyjęcie Bożego wezwania jest wyrazem całej Jej postawy wiary silnej i zdecydowanej, bez zastrzeżeń. Dlatego też Św. Elżbieta w chwili Nawiedzenia powie do Niej te pamiętne słowa: „Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła" wypełni się to co ci zostało oznajmione od Pana (Łk 1, 45). Przez tę głęboką i silną wiarę, życie Maryi było mocno związane z Bogiem i Jego nakazami, Jego wolą.

„Otom ja służebnica Pańska, niech mi się stanie według Słowa Twego". Ta odpowiedź Matki Najśw. jest zarazem treścią Jej całego życia, odzwierciedla całą Jej postawę wierności Bogu we wszystkim, łączy Ją z Bogiem nadprzyrodzoną więzią miłości i pełnego oddania. Złączenie człowieka z Bogiem, żywa łączność z Bogiem, jest znakiem wiary i cechą religii.

2. POSIEW ŻYCIA NADPRZYRODZONEGO:

Archanioł pozdrawia Ją tymi słowy: „Witaj Maryjo, łaski pełna". Podkreśla tym samym Jej trwałe i wewnętrzne zjednoczenie z Bogiem w sposób szczególny, tajemniczy, nadprzyrodzony, wyrażający się w przyjaźni osobistej, miłości i oddaniu bez zastrzeżeń. „Pełna łaski", to znaczy przepełniona Bogiem, napełniona życiem, które jest udziałem samego Boga, Oblubienica Trójcy Przenajśw. Wszak Chrystus Pan wyraźnie powiedział: „Jeśli mnie kto miłuje, będzie zachowywał przykazania moje i do niego przyjdziemy i mieszkanie u niego uczynimy..." (J 14, 23). Te słowa w całej pełni mają swe potwierdzenie w postawie Maryi: Ona umiłowała Boga nade wszystko, przyjęła Jego polecenie, wypełniła Jego wolę, była więc mieszkaniem Trójcy Św. w pełnym tego słowa znaczeniu. Maryja jest dowodem, jak daleko może sięgnąć Boża miłość ku człowiekowi z jednej strony, a oddanie człowieka Bogu z drugiej. Posiew Marpi był posiewem obfitym, hojnym, wspaniałym. Był to posiew łaski, posiew życia nadprzyrodzonego, posiew przyjaźni z Bogiem. „Kto sieje w duchu, z ducha też żąć będzie żywot wieczny" — Maryja — jak wiemy — zebrała też obfity plon swego posiewu: uczestnictwo w wiecznej chwale Jej Syna Zmartwychwstałego. Została jako pierwsza z ludzi uznana godną uczestniczyć w życiu wiecznym bezpośrednio po śmierci ciała. Została wzięta do nieba i ukoronowana koroną wiecznej chwały.

Taki więc był posiew Maryi: głęboka wiara oraz uczestnictwo w życiu nadprzyrodzonym, w łasce Bożej.

II. JAKI WINIEN BYĆ NASZ POSIEW?

„Co człowiek bowiem posieje, to też i żąć będzie..."

1. POSIEW WIARY:

Uwierzyć Bogu, który przemawia do nas głosem-rozumu i Objawienia, głosem przyrody i sumienia, głosem wydarzeń dziejowych i nauki Kościoła.

Przyjąć to, co Bóg chce nam powiedzieć tymi wszystkimi sposobami, jakimi zawsze mówi do ludzi. „Przez różne sposoby Bóg mówił do człowieka, ale najpełniej przemówił przez Swojego Syna..." (Hebr. 1, 1:). Trzeba umieć i chcieć ten Boży głos usłyszeć, przyjąć do wiadomości, przejąć się tym i zastosować w życiu codziennym.

Przyroda, świat, technika, wiedza, kultura itd., to wszystko w jakiś sposób mówi nas o Jedynym i Najwyższym Twórcy wszechrzeczy o Jego wspaniałości, wielkości i potędze. Stwierdza to autor wiersza: „ta jedna licha krzewina, nie trzeba dębów tysięcy, z szeptem się ku mnie nagina i szepce: „Jest Bóg! „i czegóż ci więcej?" Człowiek może dostrzec Boga w świecie go otaczającym, jeśli tylko bez uprzedzeń i zakłamania zechce spojrzeć dokoła siebie. Jeśli stara się myśleć poprawnie i prawdziwie, jeśli chce głębiej wglądnąć w swoje własne wnętrze, to z całą pewnością natknie się na działanie Stwórcy i usłyszy Jego głos delikatny, subtelny, przemawiający do duszy, do rozumu, woli i serca. I jak słusznie powiedział nasz poeta Leopold Staff: „To jest największe odkrycie na ziemskim globie: znaleźć siebie w Bogu i odnaleźć Boga w sobie".

Najpiękniejszy posiew w życiu ludzkim, to poddanie swego rozumu i woli działaniu Bożej odwiecznej Prawdy w akcie głębokiej, szczerej i żywej wiary: „Błogosławieni, którzy nie widzieli, a uwierzyli" (J. 20, 29:).

Tę wiarę trzeba za wzorem Matki Najśw. pielęgnować w sobie, utwierdzać, pomnażać i rozwijać w duchu nauki Kościoła, by móc ją przekazywać innym, jako cenny dar, jako naprzyrodzony posiew „Co człowiek bowiem posieje, to też i żąć będzie..."

2. POSIEW ŻYCIA NADPRZYRODZONEGO

Niezależnie od świata natury podlegającego prawom przyrody, istnieje niezmiernie bogaty, wspaniały świat ponadnaturalny, świat Boży, życie Boże, pełne, obfite, radosne, którego dawcą jest sam Bóg w swej niezmierzonej dobroci i hojności. W tym świecie rządzą inne prawa niż w przyrodzie, prawa Bożego Królestwa. Przede wszystkim zaś naczelne prawo — m i ł o ś c i. Jest to rzeczywistość pełna i wspaniała, która staje się naszym uczestnictwem dzięki szczególniejszemu wybraniu przez Boga, dzięki Jego dobroci i miłości wyrażającej się w darze ł a s k i. Ona bowiem nas czyni wybranymi dziećmi Bożymi i dziedzicami Bożego Królestwa.

To nadprzyrodzone życie zasiał Bóg w naszych duszach na Chrzcie świętym i pragnie, by ono w nas wzrastało, umacniało się, dojrzewało i przyniosło stokrotny owoc.

Stan łaski uświęcającej jest normalnym stanem życia każdego chrześcijanina, jest podstawą jego egzystencji, jako dziecka Bożego i fundamentem całego jego działania. Bez łaski nie ma prawdziwego życia re-

ligijnego, nie ma zasługi, nie ma zadowolenia wewnętrznego, nie ma szczęścia i prawdziwej radości!

Żyć i działać w łączności z Bogiem, w stanie łaski uświęcającej, to jest życie pełne, życie prawdziwe. My często nie doceniamy tego. Sądzimy, że sami też damy sobie radę... tymczasem Chrystus wyraźnie uczy: „Beze mnie nic uczynić nie możecie!" (J. 15, 5:). Być świadomym tego, pamiętać o tym, że „nie ja działam, ale działa we mnie łaska Boża", że cokolwiek znaczę i cokolwiek dobrego jest we wnie, to wszystko jest dziełem Bożym, dziełem Ducha Świętego, który sprawia w nas wszelkie dobro, to znaczy: „siać w duchu" — jak to określa Św. Paweł Apostoł.

Musimy być świadomi tego i żyć pamięcią żywą o tym, że „dziećmi Bożymi nie tylko się nazywamy, ale w rzeczywistości nimi jesteśmy" (I. J. 3, 1:). Takie przeświadczenie i takie nastawienie wewnętrzne oraz takie działanie dzieci Bożych, które cenią sobie ów dar nadprzyrodzonej łaski jest posiewem życia wiecznego.

III. SIEJBA WIARY I ŁASKI NA NIWIE SERC DZIECIĘCYCH

„Co człowiek posieje, to też i żąć będzie..."

1. RODZICE SĄ PIERWSZYMI SIEWCAMI ZIARNA WIARY W DUSZY DZIECKA

Pan Jezus powiedział raz do Św. Piotra: „Szatan pożądał, aby was przesiać jak pszenicę, ale ja prosiłem za tobą, aby nie ustała wiara twoja, ty zaś nawróciwszy się... utwierdzaj braci twoich" (Łk. 22, 31:). Te słowa odnoszą się dzisiaj w szczególniejszy sposób do rodziców i określają ich troskę o religijne wychowanie, wyznaczając kierunek ich wysiłków. Albowiem szatan zmobilizował wszelkie siły, aby zdeprawować przede wszystkim dzieci i młodzież.

Tak jak w ślad za siewcą idzie zwykle stado wron i kruków, wydziobując ziarno wsiane w ziemię, tak też i w ślad za wychowawczym wysiłkiem rodziców, duszpasterzy, Kościoła, parafii... przychodzi szatan „i porywa ziarno" (Mt. 13, 19:). „porywa słowo zasiane w sercu" (Mk. 4, 15:).

Podobnie dzieje się w naszej pracy wychowawczej: to co swym wysiłkiem zbudują rodzice, to niszczy ulica, czasem film. Posiew zła i demoralizacji staje się niekiedy wprost zastraszający... „Ty zaś — ojcze i matko — woła Chrystus Pan, nawróciwszy się, utwierdzaj swoich braci!"

Posiew ziarna Bożej Praydy w sercu dziecka, to nie tylko obowiązek kapłana, duszpasterza, katechety ale pierwsze i najważniejsze zadanie katolickiego ojca i matki! To powinność wychowawcza rodziców, którzy należycie pojmują swoją rolę i swoje posłannictwo. Zarno wiary posiane przez rodziców od pierwszych lat życia dziecka, rozwijane atmo-

sferą ich wiary i miłości, zaczyna wzrastać, zapuszcza korzenie, dojrzewa pod czujnym okiem troskliwej matki i mądrym spojrzeniem ojca, by wreszcie przynieść owoc.

a) **Rodzina katolicka** wierna pięknym i wspaniałym tradycjom ojczystym, **uczy dzieci prawd wiary, prawd katechizmowych** i zasad moralnych. Ukazuje młodemu pokoleniu w sposób najbardziej bliski i praktyczny, że najwyższą wartością dla człowieka jest Bóg, a wszystko inne jest o tyle ważne, o ile prowadzi nas do większego umiłowania Boga. Tak, jak uczył wiernych Filipian Św. Paweł Apostoł: „Uznam wszystko za szkodę wobec wzniosłego poznania Jezusa Chrystusa Pana mojego... i uznam wszystko za gnój, byle Chrystusa pozyskać" (3, 8:).

b) Rodzice katoliccy też swoim przykładem i zachętą **uczą dzieci modlitwy,** jako bezpośredniej rozmowy i osobistego kontaktu człowieka ze swoim najlepszym Ojcem. Modlitwa wspólna w rodzinie, to niczym nie zastąpiony środek kształtujący postawę młodego chrześcijanina. Chwile modlitwy razem z rodzicami pozostaną trwale w pamięci dziecka, jako najszczęśliwsze i najpiękniejsze momenty w życiu! Tej szansy wychowawczej nie można zaniedbać! W modlitwie leży wspaniała siła i moc życiowa chrześcijanina, dziecka Bożego. „O modlitwo wspólna domu... któż to zmierzy, jaka siła w tobie leży!" (M. Konopnicka).

2. RODZICE PIELĘGNUJĄ W DUSZY DZIECKA ŻYCIE BOŻE, DAR ŁASKI

Do rodziców Bóg powiedział: „Weźmij to dziecko i wychowaj mi je... (Wj 2, 9). Oni więc są powołani do tego, by formować duchowe i moralne oblicze młodego człowieka i kształtować jego osobowść ludzką oraz chrześcijańską.

a) Do najważniejszych zadań rodzicielskich należy więc najpierw pielęgnowanie życia nadprzyrodzonego, jakie Bóg sam zaszczepił w duszy na Chrzcie św. i ochrona przed tym wszystkim, co mogłoby ten zalążek życia łaski przytłumić lub zniszczyć. Rodzice muszą bronić dziecko przed złem wszelkim, zepsuciem i zgorszeniem, jakie z różnych stron mu zagraża..., chronić przed tym, co deformuje, zniekształca obraz Boży w jego duszy. „Biada światu dla zgorszenia!" (Mt. 18, 7): Ostrzegać, uprzedzać, informować, pouczać przy pomocy wszelkich dostępnych środków. Tak, jak to nakazuje Św. Paweł: „nauczaj w porę czy nie w porę, przekonywaj, proś, karć ze wszelką cierpliwością i nauką. (II. Tym. 4, 2);

b) Rodzice powinni budzić w dziecku **sumienie wrażliwe** na dobro i zło, uczyć właściwej oceny moralnej, umiłowania dobra oraz pobudzać do szlachetnych czynów.

c) Przez pochwałę, wyrażenie swego zadowolenia, aprobaty, starają się wyrabiać w dzieciach **dobre nawyki i przyzwyczajenia,** jakie tworzą się już w najwcześniejszych latach życia. Psychologia rozwojowa uzasadnia bardzo głęboko tę rolę, jaką w wychowaniu człowieka odgrywa

okres jego pierwszego dzieciństwa. Jeden ze współczesnych uczonych powiada nawet, że „żadne szkoły i uniwersytety oraz dyplomy naukowe nie dają człowiekowi tego, co otrzymuje on od swoich rodziców w pierwszych latach swego rozwoju". A więc te wartości, jakie zostaną przekazane dziecku przez ojca i matkę, pozostają na zawsze w jego świadomości, a przyzwyczajenia zdobyte w młodości są podwaliną jego charakteru, są jakby drugą naturą człowieka i rzutują na całe życie dojrzałe. Ten „duchowy posiew" życia nadprzyrodzonego rozwijany i pielęgnowany przez ojca i matkę staje się dla dziecka ostoją w trudnościach i późniejszych rozterkach. „Kto sieje w duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny".

ZAKOŃCZENIE

Św. Łukasz, który spośród Ewangelistów przekazał najwięcej szczegółów z życia Matki Najświętszej, zanotował znaną scenę znalezienia 12-letniego Pana Jazusa w świątyni oraz podał treść rozmowy, jaka wówczas miała miejsce... Chrystus wówczas oświadczył swym Opiekunom, że „w sprawach Ojca Niebieskiego potrzeba, abym był". (Łk. 2, 49): A więc wobec spraw Bożych, wszystkie inne nawet bardzo ważne, muszą zejść na plan dalszy, muszą ustąpić. O tym powinni pamiętać także wszyscy rodzice katoliccy, jeśli idzie o religijne wychowanie ich dzieci: wszystkie sprawy choćby pozornie bardzo ważne i doniosłe, muszą ustąpić wobec najważniejszej, jaką jest wiara i życie nadprzyrodzone dzieci! „A Matka Jego wszystkie te słowa zachowywała w sercu swoim" (Łk. 2, 51:).

Rodzice! Dziś wiele zepsutych rąk wyciąga się po serca i dusze waszych dzieci. Wyciągają się po to, by obraz Boży w sercu dziecka podeptać, by jego godność poniżyć, by duszę ograbić z najpiękniejszych i najcenniejszych wartości, nie dając w ich miejsce nic. Musicie więc pilnie strzec w i a r y i nadprzyrodzonego życia waszych dzieci: dobrym przykładem własnym, zachętą, czujnością, zrozumieniem, cierpliwością i odwagą.

Jeśli sami będziecie mieli żywą i głęboką wiarę, jeśli na codzień będziecie się starać żyć w stanie łaski uświęcającej, to wówczas nie będziecie mieli z tym żadnych trudności. Jeśli głęboko w sercu zachowacie najwyższe wartości ducha i zasiejecie je w waszych dzieciach, dokonacie naprawdę wielkiego dzieła: uratujecie duszę Narodu!

A kto, wielkim dziełem uwieńczy swe życie, staje się wielkim u ludzi i u Boga".

Naszą pracę samowychowawczą i wychowawczą w nowym roku szkolnym i siebie samych oraz nasze dzieci i młodzież oddajmy w macierzyńskie dłonie Maryi, by posiew rodzicielski i katechetyczny był naprawdę owocny!

„Co człowiek posieje, to też i żąć będzie: kto bowiem sieje w ciele swoim, w ciele żąć będzie potępienie, a kto sieje w duchu, z ducha żąć będzie żywot wieczny".

KAPŁANI POCHODZĄCY Z RODZIMEJ DIECEZJI PRZEMYSKIEJ ODDAJĄ CZEŚĆ SWEMU REKTOROWI, SŁUDZE BOŻEMU KS. JANOWI BALICKIEMU

W niedzielę, dnia 16 kwietnia 1978 roku (niedziela Dobrego Pasterza), za zezwoleniem Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza, we wszystkich parafiach archidiecezji wrocławskiej, w których pracują od lat kapłani pochodzący z rodzimej diecezji przemyskiej oddali hołd swojemu byłemu Księdzu Rektorowi, Słudze Bożemu Janowi Balickiemu i modlili się o rychłą Jego beatyfikację. Proces w tej sprawie toczy się w Kongregacji Kultu Bożego w Rzymie.

We Wrocławiu tejże niedzieli o godz. 18-tej wieczorem w kościele N.M.P. na Piasku, gdzie proboszczem jest Ks. Profesor dr Julian Michalec, zebrali się kapłani pochodzący z diecezji przemyskiej i pod przewodnictwem Ks. Oficjała dra Ewarysta Dębickiego, kanonika Kapituły Wrocławskiej koncelebrowali Mszę św. Homilię na temat: „Wówczas sprawiedliwi jaśnieć będą jako słońce w Królestwie Ojca swego" (Mt 13, 40), wygłosił Ks. dr Hieronim Kocyłowski.

Po Mszy św. zebrani kapłani i wierni odmówili wspólnie modlitwę o rychłą beatyfikację Sługi Bożego.

W ten sposób kapłani pochodzący z rodzimej diecezji przemyskiej, a pracujący na terenie archidiecezji wrocławskiej zjednoczyli się z całą diecezją przemyską, która w tę niedzielę pod przewodnictwem swoich biskupów zanosiła gorące modły o wyniesienie na ołtarze Sługi Bożego Ks. Jana Balickiego.

OBCHODY TRZYDZIESTOLECIA METROPOLITALNEGO WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWNEGO WE WROCŁAWIU W DNIACH 27—29 KWIETNIA 1978 R.

Jubileuszową koncelebrą w wypełnionej Archikatedrze Wrocławskiej pod przewodnictwem Ks. Arcybiskupa Metropolity Wrocławskiego Henryka Gulbinowicza rozpoczęły się dnia 27 kwietnia 1978 r. trzydniowe uroczystości związane z trzydziestoleciem pracy i rozwoju Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu. Wśród koncelebransów uczestniczyli, Ks. Profesor Jan Stępień, Rektor Katolickiej Akademii Teologicznej w Warszawie, Ks. Dziekan dr Marian Jaworski z Krakowa, Ks. Dziekan dr Lesław Wciórka z Poznania, jak i rektorzy Wyższych Seminariów Duchownych Diecezjalnych i Zakonnych z całego kraju oraz przedstawiciele Akademii Teologicznej z Erfurtu — Ks. Regens Ducke, Ks. Rektor Feiersis i Ks. Rektor Ulrich.

Otwierając uroczystą celebrę, Ks. Arcybiskup Metropolita powitał wśród zebranych szczególnie Ks. Biskupa Lechą Kaczmarka, Przewodniczącego Komisji Episkopatu do Spraw Seminariów, oraz Ordynariusza

Gorzowskiego, Ks. Biskupa Wilhelma Plutę. Uczcił odwagę i wysiłek powojennych założycieli tegoż Seminarium — Ks. Infułata Karola Milika, administratora Apostolskiego oraz pierwszego Rektora Ks. Infułata dra Józefa Marcinowskiego. Ponad 900 Księży Absolwentów przejmujących teraz od pierwszej generacji pionierów pracę duszpasterską w Archidiecezji Wrocławskiej stanowi wymowną podstawę dziękczynnego charakteru tych uroczystości. „Chcemy gorąco dziękować Bogu, ale chcemy w tym dziękczynieniu wyrazić uznanie ludziom i pogratulować im odwagi i wytrwałości w kształtowaniu Wyższego Seminarium Duchownego w ciągu minionych 30-u lat".

Ks. Biskup Lech Kaczmarek wygłosił okolicznościową homilię, omawiając w niej zadanie współczesnego kapłana i związane z funkcjami nadprzyrodzonymi wysiłki dla rzetelnej formacji duchowej i teologicznej, jakie podejmuje każde Seminarium prowadzące kandydatów do kapłaństwa.

Uroczysty obiad skupił w refektarzu seminaryjnym setki Księży, byłych wychowanków Wrocławskiego Seminarium. Przy stole gratulacje jubileuszowe złożyli Ks. Rektor Jan Stępień, Ks. Regens Ducke, Ks. Rektor Jerzy Buxakowski z Pelplina, Ks. Rektor Szymecki z Katowic, który przemawiał w imieniu ogólnopolskiego kolegium rektorów seminariów duchownych w kraju oraz Ks. Biskup Wilhelm Pluta, który w imieniu Metropolity Wrocławskiego odpowiedział gościom przybyłym z NRD.

Na auli seminaryjnej główne założenia Jubileuszu przedstawił Ks. Prof. Józef Majka, Rektor Seminarium Wrocławskiego, otwierając po śpiewie „Gaude Mater Polonia" popołudniową akademię jubileuszową, Ks. Infułat dr Józef Marcinowski, pierwszy rektor Seminarium, nie mógł być obecny — z powodu złego stanu zdrowia — ale przesłał na tę uroczystość kilka słów, w których przypomniał starania o odbudowę gmachu oraz pierwszą inaugurację w dniu 8 października 1947 roku.

Centralny referat poświęcony działalności Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu wygłosił Ks. Biskup Wincenty Urban, jeden z pierwszych profesorów uczelni. Podzielił trzydziestoletni okres Seminarium na cztery etapy i wyróżnił w nich charakterystyczne cechy oddziaływania, łącząc z nimi postaci rektorów, przełożonych, wychowawców, profesorów oraz alumnów wraz z ilustracjami ich dzisiejszej pracy duszpasterskiej.

W imieniu alumnów pierwszego kursu powojennego przemawiał Ks. Prałat Józef Pazdur, Ojciec Duchowny Seminarium, który scharakteryzował pierwszych powojennych alumnów wrocławskich i odczytał fragmenty pamiętnika Ks. Infułata dra Józefa Marcinowskiego, opisujące nastroje i wysiłki związane z rozpoczęciem działalności uczelni.

Ks. Kardynał Karol Wojtyła, Arcybiskup Metropolita Krakowski w słowach gratulacyjnych podkreślił nieodzowną potrzebę syntezy, jaka ma się dokonywać w Seminarium między wychowaniem duchowo-duszpasterskim i formacją intelektualno-teologiczną uczelni.

Metropolita Wrocławski Ks. Arcybiskup Henryk Gulbinowicz ukazał związki, jakie zachodzą między Seminarium i diecezją, przede wszystkim zaś jego powiązania z parafią i rodziną chrześcijańską. Wyraził nadzieję, że Metropolitalne Wyższe Seminarium Duchowne Wrocławskie utrzyma ciągłość swego rozwoju i będzie ciągle doskonalić wysiłki nad ukształtowaniem wzorowych kapłanów, przygotowanych do pracy duszpasterskiej zarówno pod względem wewnętrznym, jak i znajomości nauk teologicznych oraz warunków dzisiejszego świata, w jakim Kościół spełnia swoją misję.

Na zakończenie akademii chór alumnów, pod batutą Ks. Profesora Norberta Jonka odśpiewał uroczyste „Jubilate", zamykając pierwszy dzień uroczystości jubileuszowych. Dwa dni następne miały charakter sympozjum naukowego, które było poświęcone tematowi „wiara i nauka".

SYMPOZJUM „WIARA I NAUKA" WE WROCŁAWIU W DNIACH 28—29 KWIETNIA 1978 ROKU

W ramach obchodów trzydziestolecia Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu odbyło się w dniach 28—29 kwietnia 1978 roku Sympozjum na temat „Wiara i nauka", w którym uczestniczyli profesorowie wszystkich Seminariów Duchownych z całej Polski oraz alumni, księża, siostry zakonne, laikat wrocławski.

W sympozjum wzięli także udział Ks. Kardynał Karol Wojtyła z Krakowa, Ks. Kardynał Franciszek Tomaszek z Pragi, Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz. Kardynała Franciszka Koeniga inicjatora omawianej tematyki reprezentował mgr Vincenzo Miano, sekretarz Sekretariatu Rzymskiego Dialogu z Niewierzącymi oraz Ks. Biskup Kazimierz Majdański, należący do tegoż Sekretariatu, z Włocławka.

Na program sympozjum złożyły się: dyskusja na podium oraz wykłady z dyskusją. Tematem dyskusji na podium były wypowiedzi sześciu specjalistów-filozofów na temat stosunku współczesnych kierunków filozoficznych do wiary. Przewodniczył jej Ks. Kardynał Karol Wojtyła, a omówiono następujące kierunki, tomizm — Ks. Profesor Marian Jaworski z Krakowa, egzystencjonalizm — Ks. dr S. Grygiel, fenomenologię — Ks. Doc. J. Tischner — marksizm — Ks. Doc. S. Kowalczyk, neopozytywizm — Ks. Prof. L. Wciórka i strukturalizm — Ks. dr Wiesław Gawlik. Dyskusja ukazała nie tylko różnice stanowisk wymienionych kierunków filozoficznych w stosunku do wiary religijnej, ale jeszcze bardziej miejsce filozofii w relacji między nauką a wiarą. Przyczyniła się więc ona do głębszego zarysowania problemu i ukazania dróg do jego rozwiązania.

Dopełnił tego przygotowania i ukazał sposób rozwiązania konfliktów wiara-wiedza, wykład msgra V. Miano na temat znaczenia precyzji metodologicznej, w rozwiązaniu trudności, jakie zarysowały się w historii między wiedzą i naukami szczegółowymi, zwłaszcza przyrodniczymi.

Hasłem referatu była Maritainowska zasada „distinguer pour unir". Autor ukazał, w jaki sposób konsekwentnie realizacją tej zasady i przestrzeganie granic kompetencji oraz trzymanie się reguł metodologicznych każdej nauki, a także filozofii i teologii prowadzi do rozwiązania pozornych sprzeczności między nimi.

Dalsze dwa referaty były poświęcone analizie relacji nauk szczegółowych do wiary. Ks. Profesor Józef Majka zajął się naukami humanistycznymi i starał się ukazać, w jakim stopniu fakt ich uwikłania się w zależność od scientyzmu prowadzi do ich konfliktu z wiarą, natomiast rozwój metod hermeneutycznych może doprowadzić nie tylko do uniknięcia tego konfliktu, ale także do bliskiej współpracy między teologią, a naukami humanistycznymi. Natomiast Ks. Profesor T. Rutowski zajął się głównie naukami fizykalnymi, wskazując, że konflikt między tymi naukami, a wiarą nie tylko został przezwyciężony, ale nawet współczesny rozwój fizyki prowadzi do częstego formułowania przez fizyków postulatu wiary, choć są to oczywiście w stosunku do fizyki sformułowania pozanaukowe. Teza ta została jeszcze rozwinięta w dyskusji z powołaniem się na liczne przykłady. Referat Ks. Dra J. Majkowskiego poświęcony był problematyce wiary w świetle różnych kierunków psychologii oraz w świetle psychicznych potrzeb człowieka.

Podsumowania obrad dokonał Ks. Biskup Kazimierz Majdański. Z całości obrad wynika, że nie tyle sam bardzo dziś szybki rozwój nauki, ile ich miejsce w świadomości współczesnego człowieka, które można by nazwać mitem nauki, stanowi zagrożenie dla wiary. Ów optymizm poznawczy załamuje się wprawdzie w świadomości uczonych, ale nie w śwaidomości społecznej, gdzie jest nawet sztucznie podtrzymywany i rodzi swojego rodzaju fascynację teoretycznymi, a jeszcze bardziej praktycznymi osiągnięciami nauki. Ten wpływ nauki na postawy dokonuje się w oderwaniu od refleksji teologicznej, filozoficznej, a nawet etycznej i dlatego stał się niebezpieczny dla całej ludzkości. Brak tej refleksji spowodował, że człowiek nieświadomie, czy raczej niespostrzeżenie zagroził sobie poprzez rozwój nauk. Jest to niebezpieczne nie tylko dla wiary, lecz także dla samej egzystencji człowieka.

KS. KARDYNAŁ FRANCISZEK TOMASZEK, METROPOLITA PRASKI WE WROCŁAWIU W DNIACH 27 i 28 KWIETNIA 1978 ROKU

Z okazji obchodów trzydziestolecia działalności Metropolitalnego Wyższego Seminarium Duchownego we Wrocławiu przebywał tam metropolita prowincji praskiej Ks. Kardynał Franciszek Tomaszek. Arcybiskup Pragi wziął udział w uroczystościach odbywających się w Seminarium i spotkał się z Ludem Bożym miasta Wrocławia.

W drugim dniu obchodów Ks. Kardynał Franciszek Tomaszek celebrował w Archikatedrze Wrocławskiej Mszę, podczas której wygłosił w języku polskim okolicznościową homilię. Skierował w niej szczególne słowa zachęty do alumnów Seminarium Duchownego, sióstr zakonnych i rodzin chrześcijańskich.

Z rodziny jako kościoła domowego, gdzie rodzice i dzieci pielęgnują wspólną modlitwę, wywodzą się zalążki powołania kapłańskiego i zakonnego. Alumni winni w oparciu o systematyczną medytację i życie wewnętrzne uczyć się trafnego mówienia o Bogu w dzisiejszym świecie — zwiastowania światu orędzia o zbawieniu, które jedynie może ustrzec ludzkość przed zaułkami współczesnej cywilizacji. Siostry zakonne zaś przez dochowanie wierności przymierza z Bogiem spełniają najwłaściwiej posłanie swego apostolstwa w świecie. Świat dzisiejszy nawet nie wie, jak natarczywie potrzebuje wieści o zbawieniu, podkreślił Ks. Kardynał Franciszek Tomaszek.

Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz podziękował swemu Gościowi z Pragi za przyjęcie zaproszenia na uroczystości wrocławskie. Witając Ks. Kardynała Franciszka Tomaszka w Archikatedrze Wrocławskiej, Ks. Arcybiskup Metropolita przedstawił całemu zgromadzeniu liturgicznemu życiorys 79-letniego Arcybiskupa Pragi, nawiązując do bogatej tradycji chrześcijańskiej, jaka przez św. Wojciecha łączy narody polski i czeski.

ZŁOTY JUBILEUSZ KAPŁAŃSTWA KSIĘDZA PRAŁATA DRA STANISŁAWA BEŁCHA, PRZEBYWAJĄCEGO STALE W ANGLII, OBCHODZONY W SOBÓTCE, ARCHIDIECEZJI WROCŁAWSKIEJ DNIA 25 CZERWCA 1978 ROKU

Dnia 25 czerwca 1978 roku, w niedzielę, w parafii pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła, w Sobótce, w archidiecezji wrocławskiej, obchodził swój złoty jubileusz kapłański, Ks. Prałat dr Stanisław Bełch, przebywający stale w Anglii. Proboszczem w Sobótce jest Jego rodzony brat, Ks. Prałat Józef Bełch.

O godz. 9-tej rano Czcigodny Jubilat odprawił w asyście uroczystą Mszę św., a kazanie wygłosił Ks. Kanclerz Kurii Metropolitalnej Wrocławskiej Hieronim Kocyłowski.

Ks. Prałat dr Stanisław Bełch urodził się dnia 13 stycznia 1904 roku w Różance, diecezji przemyskiej, święcenia kapłańskie otrzymał dnia 19 czerwca 1928 roku w Przemyślu. Po latach pracy duszpasterskiej na terenie diecezji przemyskiej, z chwilą wybuchu drugiej wojny światowej, w roku 1939 został kapelanem Wojsk Polskich, a po wojnie osiadł w Anglii, gdzie położył wielkie zasługi na polu szkolnictwa i wydawnictw dzieł religijnych. Jego to zasługą jest wydanie Summy Teologicznej św. Tomasza z Akwinu, w języku polskim.

Ks. Arcybiskup Metropolita Wrocławski, Henryk Gulbinowicz wystosował do Ks. Jubilata Stanisława Bełcha specjalny list z życzeniami, a także z podziękowaniem za Jego długoletnią pracę duszpasterską i wydawniczą.

Uroczyste odśpiewanie hymnu „Ciebie Boga wysławiamy" zakończyło tę uroczystość 50-lecia kapłaństwa Ks. Prałata Stanisława Bełcha, odprawioną w zabytkowym kościele św. Jakuba w Sobótce, przy udziale licznych wiernych.

OGŁOSZENIA

KOMUNIKAT W SPRAWIE POWOŁAŃ DO ZGROMADZENIA BRACI SERCA JEZUSOWEGO (POMOCNIKÓW DUSZPASTERSKICH)

Na terenie Polski istnieje Zgromadzenie Braci Serca Jezusowego, przeznaczone specjalnie i wyłącznie dla potrzeb Duchowieństwa diecezjalnego. Założył je Brat Stanisław Andrzej Kubiak w 1923 roku, przy pomocy Ks. Proboszcza Kazimierza Malińskiego w Poznaniu, a zreorganizował Ksiądz Kardynał August Hlond, nadając mu Ustawy i właściwy cel.

Celem Zgromadzenia jest — oprócz własnego uświęcenia — praca w kościołach w charakterze zakrystianów, organistów, katechetów oraz w Kuriach Biskupich, Seminariach Duchownych, kancelariach parafialnych w charakterze furtianów, pracowników biurowych i innych.

Zapotrzebowanie na braci do pracy jest tak wielkie, że Zgromadzenie zmuszone jest często odmawiać swej pomocy Biskupom i Kapłanom z powodu niewielkiej liczby napływających powołań.

Ten fakt skłania Zgromadzenie, by zwrócić uwagę Duchowieństwa diecezjalnego na cel Zgromadzenia i uwrażliwić Go na potrzebę zasilania szeregów Zgromadzenia nowymi kandydatami, którym odpowiadałby taki rodzaj pracy w służbie Kościołowi świętemu.

Kandydatów w wieku od 16—40 lat ujawniających swe powołanie z zamiłowaniem do podejmowanych przez Zgromadzenie prac, proszę kierować na adres:

Zgromadzenie Braci Serca Jezusowego
ul. Wysoka 2
62-040 Puszczykowo k. Poznania

KURS HOMILETYCZNO-KATECHETYCZNO-LITURGICZNY DLA DUCHOWIEŃSTWA W AKADEMII TEOLOGII KATOLICKIEJ W WARSZAWIE W DNIACH 11—13 WRZEŚNIA 1978 R.

TEMAT: ŚMIERĆ I POGRZEB CHRZEŚCIJANINA

„...Życie Twoich wiernych, o Panie, zmienia się, ale się nie kończy...” (Prefacja za zmarłych).

dnia 11 września (poniedziałek)

godz. 14.00 Msza św. koncelebrowana. Homilię wygłosi ks. prof. dr hab. Andrzej Zuberbier

godz. 15.00 Otwarcie Kursu — ks. rektor prof. dr hab. Jan Stępień
Przemówienie inauguracyjne — J. Em. ks. Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski

godz. 16.00 Słowo Boże w odnowionej liturgii pogrzebu — ks. doc. dr hab. Józef Kudasiewicz

godz. 17.00 Teologia śmierci i zmartwychwstania — ks. dr Roman Rogowski

godz. 19.00 Sens życia w świetle śmierci i zmartwychwstania — nabożeństwo słowa Bożego.

dnia 12 września (wtorek)

godz. 9.00 Pogrzeb chrześcijański w oczach wiernych — mgr Jan Turnau

godz. 9.30 Posoborowa liturgia pogrzebu — ks. dr Stanisław Czerwik

godz. 10.30 Symbolika śmierci i zmartwychwstania:

a) w ikonografii chrześcijańskiej wczoraj i dziś — dr Teresa Grzywaczewska,

b) w muzyce religijnej dawnej i współczesnej — dr Maria Piotrowska

godz. 11.00 I seria konwersatoriów

godz. 14.30 Nauka śpiewów odnowionej liturgii pogrzebowej — ks. mgr Kazimierz Szymoniak, ks. mgr Józef Zawitkowski

godz. 15.00 II seria konwersatoriów

dnia 13 września (środa)

godz. 9.00 Program duszpastersko-kaznodziejski Episkopatu Polski na rok 1978/79 — J. E. Ks. bp Władysław Miziołek

godz. 10.00 III seria konwersatoriów

godz. 12.00 Podsumowanie i zakończenie Kursu

godz. 16.00 Rozpoczęcie rekolekcji dla kapłanów. Zakończenie w piątek o godz. 16.00. Rekolekcje prowadzi ks. dr J. Majkowski TJ.

KONWERSATORIA

1. Godnie umierać: dr hab. nauk medycznych Krystyna Osińska — ks. dr Stanisław Pawlina.
2. Śmierć i zmartwychwstanie w przepowiadaniu — ks. dr Michał Czajkowski, ks. dr Waldemar Wojdecki.
3. Jak sprawować liturgię za zmarłych — ks. dr Stanisław Czerwik, ks. mgr Marian Staneta.
4. Dzień Zaduszny: liturgia, zwyczaje, przepowiadanie — ks. dr Bolesław Margański.
5. Polskie zwyczaje pogrzebowe i nowa obrzędowość świecka — dr Jadwiga Komorowska, dr Irena Mierzwa.

Zgłoszenia kierować na adres: Akademia Teologii Katolickiej, ul. Dewajtis 3, 01-653 Warszawa

Księży prosimy o przywiezienie alby i stuły.

WIADOMOŚĆ Z OSTATNIEJ CHWILI

ZGON OJCA ŚW. PAPIEŻA PAWŁA VI DNIA 6 SIERPNIA 1978 ROKU

Dnia 6 sierpnia 1978 roku o godz. 21.40 zmarł w swej letniej rezydencji w Castel Gandolfo, pod Rzymem 263 papież Paweł VI.

Przyczyną zgonu ponad 80-letniego papieża był atak serca.

ŻYJ W PANU I WSTAWIAJ SIĘ ZA NAMI!

KATOLICKI UNIWERSYTET LUBELSKI organizuje w dniach od 22 do 24 sierpnia 1978 roku Wykłady Uniwersyteckie dla WW. Duchowieństwa na temat: **„WYCHOWANIE DO ODPOWIEDZIALNOSCI ZA KOSCIÓŁ".** Tematyka jest bardzo aktualna i odpowiadająca potrzebom duszpasterskim. Zachęcamy WW. Duchowieństwa naszej Archidiecezji do wzięcia udziału.

Z ŻYCIA ARCHIDIECEZJI

OGŁOSZENIA

Wydaje: Kuria Arcybiskupia we Wrocławiu, ul. Katedralna 13/15
Znak kod. 50-328
Redaktor: ks. dr Hieronim Kocyłowski
Tel. Kurii Arcybiskupiej 22-50-81
Tel. Arcybiskupa Ordynariusza 22-42-14

Zakład Graficzny Poczty i Telekomunikacji, Wrocław, ul. Krasińskiego 5
Zam. 2185-78 — 1.750 — M-2